Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literackon. Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 SIERPNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 2 4

Niemcy przygotowują atak na Pomorze.

Książe Walji miał wręczyć Herriotowi sensacyjne materjały.

Rewelacyjne doniesienie prasy francuskiej.

Paryż, 13 sierpnia.

Wielkie wrażenie w kolach politycznych Francji i dyplomatycznych, wywołało ostatnie oświadczenie premjera Herriota, który z całą stanowczością stwierdził, że Francja nie może więcej zredukować swego budżetu ze względu na

POWAŻNE NIEBEZPIECZEŃSTWA, GROŻĄCE ZARÓWNO FRANCJI, JAK I JEJ SOJUSZNIKOM.

Obecnie znany tygodnik polityczny „Carrefour“ odsłania kulisy tego kategorycznego oświadczenia Herriota i wskazuje, kto jest owym nieprzyjacielem, zagrażającym Francji i jej so'usznikom.

Tygodnik ów przynosi sensacyjną wiadomość o treści rozmów między ks. Walji, prezydentem republiki Lebrunem i Herriotem.

Rozmowy te odbyły się przy okazj poświęcenia pomnika poległych żołnierzy angielskich w Thiepval.

Ks. Walji, po uprzedniem porozumieniu z królem angielskim i Mac Donaldem przedłożył Herriotowi sensacyjne materjały, zdobyte przez angielską Intelligence Service.

Materjały te, zebrane przez wywiad angielski w Gdańsku i na pograniczu niemieckiem, stwierdzają, że

NIEMCY PLANUJĄ NAGŁE ZASKOCZENIE POLSKI PRZEZ ZAATAKOWANIE POMORZA.

Przygotowania niemieckie w tym kierunku posunąć się miały według danych angielskich już bardzo daleko.

Informacje wywiadu angielskiego będą rozpatrzone na najbliższem posiedzeniu rady ministrów, a pozatem zajmie się niemi najwyższa rada obrony państwa.

Hitler nie wejdzie do rządu.

Odrzucił on propozycję objęcia teki premjera Prus oraz wicekanclerza Rzeszy.

Narodowi socjaliści przechodzą do opozycji wobec Papena

Berlin, 13 sierpnia.

Hitler przybył w dniu dzisiejszym samolotem z Monachjum do Berlina.

W ciągu przedpołudnia odbył on konferencję z Schleicherem a o g. 12 w południe przyjęty był przez kanclerza, który zgodnie z życzeniem Hindenburga

ZAPROPONOWAŁ MU OBJĘCIE TEKI WICEKANCLERZA, W POŁĄCZENIU Z TEKĄ PREMJERA RZĄDU PRUSKIEGO.

Propozycję te Hitler odrzucił wobec tego

ROKOWANIA NALEŻY UWAŻAĆ ZA ROZBITE.

W otoczeniu Hindenburga podkreślają z naciskiem, że Hindenburg sprzeciwił się powierzeniu Hitlerowi stanowiska kanclerza, ponieważ uważałby gabinet taki za rząd partyjny.

W ciągu popołudnia Hitler w towarzystwie kanclerza przyjęty będzie przez Hindenburga.

W kołach poinformowanych oświadczają, że wizyta u prezydenta zadecyduje ostatecznie o sprawie sformowania nowego rządu.

Berlin, 13 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiejsze narady toczyły się w atmosferze silnego podniecenia. Już od wczesnego rana cała Wilhelmstrasse wypełniła się tłumem żądnych nowin berlińczyków. Wśród publiczności widniały umundurowane szturmówki hitlerowców.

Przed gmachem kanclerza Rzeszy skonsygnowano silne oddziały policji.

Wiadomość o negatywnych wynikach konferencji Hitlera z Papenem, wywołała pewne zaniepokojenie. Dało się ono odczuć przedewszystkiem na giełdzie, która w notowaniach końcowych ZAREAGOWAŁA ZNIŻKĄ KURSU NIEKTÓRYCH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

W związku z niedojściem do porozumienia, spodziewają się ostrych ataków hitlerowskich pod adresem rządu, przedewszystkiem na forum parlamentu. W tej sytuacji WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI PAPENA JEST KWESTJĄ PRZESĄDZONĄ.

Berlin, 13 sierpnia.

Ubiegłej nocy rzucono w Dreznie bombę na dom, mieszczący biura partji komunistycznej, w tym samym czasie wybuchła również bomba przed jednym z domów, sąsiadujących z tem biurem.

Wybuchy wyrządziły znaczne szkody. Odłamki bomby zraniły ciężko jedną osobę.

Berlin, 13 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W Kassel, niewykryci dotychczas sprawcy rzucili wczoraj wieczorem bomby łzawiące do domów towarowych Woolwortha i Tietza. Eksplozje wywołały niebywałą panikę wśród publiczności. Policja i straż ogniowa pracowały w maskach gazowych.

Berlin, 13 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W Pile, zanotowano znowu 3 wypadki paraliżu dziecięcego. Szkoły miejskie zamknięte zostały na 14 dni.

Hitler u Hindenburga.

Rozmowa nie dała rezultatu.

Berlin, 13 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

O godzinie 16-ej Hitler przyjęty był przez prezydenta Hindenburga, w obecności kanclerza von Papena.

O wynikach rozmowy, komunikat Biura Conti przynosi co następuje:

„Prezydent Hindenburg zwrócił się do przywódcy narod. socjalist. z wezwaniem, aby sam wstąpił do rządu Rzeszy i wydelegował kilku swoich przedstawicieli. Hitler oświadczył, iż zgodzi się na to, pod jednym warunkiem: oddania mu pełnej władzy w państwie. Hindenburg żądanie to odrzucił, oświadczając, iż za jego spełnienie, nie może przyjąć odpowiedzialności wobec własnego sumienia i wobec ojczyzny“.

W ten sposób, dzisiejsze rokowania zakończyły się niepomyślnie.

Zjazd legjonistów w Gdyni.

30 tysięcy ludzi przybyło ze wszystkich części kraju.

Gdynia, 13 sierpnia.

Miasto przybrało dziś odświętny wygląd. Gmachy udekorowano i iluminowano. Do Gdyni przybyło około 30 tysięcy ludzi.

Powitanie dawnych bojowych sztandarów legjonowych przywiezionych na zjazd legjonistów odbyło się bardzo uroczyście. W oczekiwaniu pociągu na dworcu w Gdyni ustawiła się frontem kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą, związek legjonistów, związek rezerwistów ze sztandarami, władze wojskowe na czele z wiceministrem gen. Składkowskim, dowódcą floty morskiej komandorem Unrugiem, ponadto prezes główny zarządu Fidacu White i prezes Fidacu polskiego gen. Górecki, władze cywilne na czele z komisarzem rządu Zabierzowskim, władze Związku Legjonistów itd. Około g. 9.20 przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na dworzec pociąg. Z udekorowanego wagonu wyszedł płk. Sławek a za nim wyniesiono 7 sztandarów historycznych, pierwszej brygady, 1, 3, 4, 5 i 6 pułku piechoty i 2 pułku ułanów.

Sztandary nieśli chorążowie w dawnych mundurach legjonów. Kompanja marynarki wojennej sprezentowała broń, poczem sztandary te w asyście kompanji marynarki wojennej odniesiono do specjalnie, odświętnie w tym celu udekorowanego gmachu „Żeglugi Polskiej“. Przy sztandarach stanęła warta honorowa.

Po mszy żałobnej w kościele parafjalnym N. M. P., za spokój duszy poległych legjonistów, przybyli do Gdyni uczestnicy zjazdu odbyli wycieczki na Kamienną Górę, w części udali się na zwiedzanie miasta i portu, w części zaś wypłynęli na morze statkami.

Zjazd Legjonistów Polskich w Gdyni otrzymał liczne depesze od szeregu wybitnych osobistości.

M. in. depesze nadesłali: p. premier Prystor, wicepremier Zawadzki, ministrowie Pieracki i Beck, oraz Rożnowski. Nadesłał również depeszę Związek Narodowy Polski w Cleveland.

Z Torunia przybyła do Gdyni sztafeta brygady kawalerji z płk. dr. Abrahamem Romanem.

Uroczystości Jasnogórskie

Masowy napływ pątników.—Przybycie przedstawicieli władz

Częstochowa, 13 sierpnia.

W związku z dzisiejszemi uroczystościami, miasto przybrało wczoraj charakter odświętny. Domy zostały udekorowane chorągwiami, balkony przybrane kwiatami i wyścielane dywanami.

Wczoraj przybyli wojewoda kielecki Paciorkowski, komendant policji wojewódzkiej Grabowski, wicewojewoda Bratkowski, insp. Werc, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Zwierski. Goście zwiedzają urządzenia i przeprowadzają kontrolę przygotowanych uroczystości.

Wobec dużego napływu pątników, wszystkie sklepy kolonjalne spożywcze i restauracje mają być otwarte w niedzielę i poniedziałek w ciągu całego dnia za wyjątkiem godzin nabożeństwa od 10,30 do 12,30. Wszystkie inne sklepy mogą być otwarte od 13 do 18.

Wczoraj o g. 8 wieczorem p. komisarz Mazur przyjął przedstawicieli miejscowej i zamiejscowej prasy, którym udzielił szczegółowych informacji co do uroczystości. Między innemi podkreślił, że plac podjasnogórski został doprowadzony do porządku kosztem 290.000 zł. z czego władze rządowe dały 230.000 a 60.000 magistrat i klasztor. Przeprowadzono tylko częściowy remont placu. Prawa i lewa część będą dopiero później odnowione. Środkowa część placu przeznaczona jest dla modlących.

Wczoraj przybył gen. Małachowski, dowódca o. k. 4 w Łodzi, który z p. Paciorkowskim udał się na granicę województwa łódzkiego i kieleckiego, celem powitania Prezydenta Rzplitej. W związku z masowym napływem pątników na dworcu kolejowym czynne będzie przez cały dzień i noc biuro informacyjne dla podróżujących, które będzie się mieściło w pokoju nr. 3.

W dniu 15 b.m. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz LOPP.

Rokowania francusko-amerykańskie

w sprawie redukcji długów wojennych.

Paryż, 13 sierpnia.

Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel został wezwany do powrotu do kraju. Według krążących pogłosek ma on z końcem września ustąpić definitywnie ze swego stanowiska.

W kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że następcą jego będzie rzeczoznawca w sprawach gospodarczych i finansowych, być może, że sam minister finansów Germain Martin obejmie placówkę waszyngtońską i otrzyma misję rozpoczęcia ze Stanami rokowań w sprawie długów wojennych.

Kwestja ta żywo interesuje francuską opinję publiczną, co znajduje swój wyraz w obszernych komentarzach dzienników paryskich do mowy kandydackiej Hoovera.

„Petit Parisien" sądzi, że rokowania rozpoczną się dopiero po wyborach prezydenta Stanów. Pierwsza rata dłużnicza, płatna 15. 12. rozpatrywana będzie a żądanie osobno, niezależnie od uregulowania całej sprawy, lub też płatność jej będzie odroczona, a następnie załatwiona w ogólnych ramach rokowań dłużniczych.

Amerykanie domagać się będą pewnych koncesyj gospodarczych, aby wobec opinji kraju móc usprawiedliwić ustępstwa w kwestji długów. Ze strony Francji żądanie to nie napotyka na większe trudności. Paryż bowiem liczy na znaczne zwiększenie obrotów handlowych z Ameryką z chwilą częściowego zniesienia prohibicji.

Jak odnaleziono córeczkę konsula U. S. A.

Pomysłowy oszust „zastawił" dziewczynkę w restauracji za niezapłacony rachunek.

Warszawa, 13 sierpnia.

(St) Wczoraj donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu córki konsula amerykańskiego, Mac Müllena, 4-letniej Patrycji. Dziewczynka sama oddaliła się od piastunki i poszła przez ul. Piękną i Górnośląską na Czerniakowską.

Obecnie okazuje się, że na ul. Czerniakowskiej, podszedł do samotnej dziewczynki, znany policji oszust, Bronisław Drewniak, wziął dziewczynkę za rękę i zaprowadził do restauracji Michała Opałkowskiego, gdzie kazał sobie podać obfitą kolację z wódką, a dziewczynce „postawił" mleko, jajka i cukierki.

Po obfitej libacji oświadczył oszust, że niema pieniędzy, ale za chwilę je przyniesie. Jako „zastaw" pozostawił on swą „córeczkę".

Dziewczynka siedziała przez kilka godzin, a gdy właścicielka restauracji zniecierpliwiona, zaczęła ją wypytywać, czy nieznajomy jest rzeczywiście jej tatusiem, całe oszustwo wyszło na jaw.

Dziewczynka podała, że mieszka na ul. Śląskiej 16. Wydelegowany tam członek orkiestry restauracyjnej, trafił do mieszkania konsula amerykańskiego, który też swą córeczkę zaraz odebrał.

Likwidacja kilku szajek bandyckich.

24 osoby w areszcie.

Warszawa, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W powiecie Kamień Koszyrski, pojawiły się grupki bandyckie, złożone z miejscowego elementu przestępczego, które dokonały kilku napadów rabunkowych. Miejscowe organizacje wywrotowe usiłowały działalność elementów bandyckich ująć pod swoje kierownictwo i nadać jej charakter ruchu masowego. Te zamierzenia zostały w zarodku sparaliżowane. Energiczna akcja organów bezpieczeństwa, doprowadziła do zlikwidowania istniejących grupek bandyckich i ujęcia 24 osób, które oddano w ręce władz prokuratorskich. — Do likwidacji band przyczyniła się walnie miejscowa ludność, która wydała przestępców w ręce władz.

Zamordował żonę, dzieci i kochankę

a następnie popełnił samobójstwo

Berlin, 13 sierpnia.

(t) W Berlinie rozegrała się straszna tragedja rodzinna. W mieszkaniu byłego komunistycznego radnego Trögera znaleziono zamordowanych żonę jego, dwoje dzieci oraz kochankę. Tröger od dłuższego czasu żył ze swą żoną w niezgodzie, albowiem robiła mu ona stale wymówki, że zaniedbuje rodzinę. Tröger zaprosił kochankę do domu i tu zadusił ją wraz ze swą rodziną. Następnie odkręcił kurki od gazu i popełnił w ten sposób samobójstwo.

Nicea, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wykryto tu wielką aferę szpiegowską. Aresztowano strzelca alpejskiego, pochodzącego z księstwa Monaco oraz robotnika włoskiego, którzy podobno dostarczyli jednemu z mocarstw zagranicznych niezmiernie ważnych wiadomości i pozostawali w ścisłym kontakcie z wybitnemi osobistościami politycznemi tego państwa.

Wyrok w poznańskiej aferze erotycznej.

Szereg wybitnych działaczy skazano na kary więzienia.

Poznań, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W procesie przeciwko Feliksowi Piekuckiemu i towarzyszom zapadł dzisiaj wyrok, skazujący Feliksa Piekuckiego (działacz polityczny) i kupca Władysława Andrzejewskiego po półtora roku więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat pięciu.

Kupiec Feliks Hirszberg i przemysłowiec Alfred Pawlicki, skazani zostali po 6 miesięcy więzienia, warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg pięciu lat.

Genslerowa skazana została na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Marję Hermanową skazano na 1 rok więzienia.

Meringową skazano na cztery miesiące więzienia. Stróżykównę zaś uniewinniono z braku dostatecznych dowodów.

Oskarżeni skazani zostali za dopuszczenie się czynów nierządnych na osobach nieletnich, oskarżone zaś skazane zostały za stręczenie.

Cholera i głód w Chinach.

Londyn, 13 sierpnia.

Wezbrane wody rzek Nonni i Sungari nie opadają. Zbudowane przez Japończyków cztery mosty na Nonni i jeden na Sungari zostały zerwane.

Położenie ludności w Charbinie jest rozpaczliwe.

Około 100,000 ludzi pozbawionych jest zupełnie dachu nad głową. Zbudowano dla nich chaty z mat które jednak każdy silniejszy podmuch wichru porywa. Epidemja cholery pochłania coraz liczniejsze ofiary. Równocześnie powodzianie cierpią głód.

Groźny pożar w Żegestowie.

Spłonęła willa „Aloizówka".

Żegiestów, 13 sierpnia.

W piątek w południe wybuchł groźny pożar w willi „Alojzówka". Ogień rozszerzał się w gwałtowny sposób i istniała obawa, iż przerzuci się na sąsiednie budynki.

Do akcji ratunkowej stanęła straż miejscowa oraz straż ogniowa zawezwana z Krynicy. Pożar trwał kilka godzin. Jak ustaliło dochodzenie

POŻAR POWSTAŁ WSKUTEK WYBUCHU MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ

w willi, w której mieszkała służba zakładowa.

Mienie służby padło pastwą płomieni. Willa „Alojzówka" spłonęła doszczętnie.

Katastrofa motocyklowa na Śląsku.

Ojciec i syn zabici.

Katowice, 13 sierpnia.

Na szosie pod Mikułowem, miała dzisiaj miejsce katastrofa motocyklowa, ofiarą której padły trzy osoby.

Nadleśniczy z Murczy, Henryk Karuga, jadąc motocyklem, w towarzystwie swego ośmioletniego synka, zderzył się z samochodem ciężarowym.

Nadleśniczy wraz z synem, odnieśli ciężkie obrażenia cielesne i przed odwiezieniem ich do szpitala, zmarli.

Jadący samochodem pasażer, znany kupiec, nazwiskiem Pająk, doznał lżejszych obrażeń.

Pogrzeb pułk. Jasińskiego.

Kraków, 13 sierpnia.

Dzisiaj, w kościele garnizonowym Piotra i Pawła, odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. płk. Jasińskiego.

Po nabożeństwie utworzył się kondukt, który przeszedł ulicami miasta, na cmentarz Rakowicki.

Przed konduktem postępowała kompanja honorowa 20 pp. i kompanja K.P.W. lotniczego z orkiestrą. Za trumną podążała najbliższa rodzina zmarłego, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Nad konduktem krążyły samoloty 2 pułku lotniczego i krakowskiego aeroklubu.

Nad mogiłą wygłoszo szereg przemówień. M. in. przemawiali: płk. Rayski i płk. Ujejski.

Nieszczęśliwy wypadek

akrobaty—polaka we Francji.

Marsylja, 13 sierpnia.

Donoszą z Beziers, że podczas sensacyjnych produkcyj znanego akrobaty cyrkowego, Mysteriusa, zaszedł wypadek zerwania się liny stalowej, po której Mytserius zjeżdżał na rowerze z kilkunastometrowej wysokości. Nieszczęśliwy akrobata, który jest obywatelem polskim i którego prawdziwe nazwisko brzmi Włodzimierz Zaleski, runął na bruk, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia W szpitalu miejskim, dokąd przewieziono ofiarę wypadku, stwierdzono, że, mimo silnego wstrząsu i poważnych komplikacyj wewnętrznych, życiu Zaleskiego nie grozi niebezpieczeństwo.

Berlin, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu, że między rządem rumuńskim a grupą banków szwajcarskich, zawartą została umowa w sprawie udzielenia Rumunji pożyczki w wysokości 50 miljonów franków szwajcarskich. Suma pożyczki podniesioną być może do 70 miljonów franków.

BĘDZIE LEPIEJ!..

Pan Dewey przyjechał do Polski i powiedział, że z całą pewnością... będzie lepiej. Cóż innego mógł powiedzieć pan Dewey, który przybył do Warszawy już nie jako doradca finansowy rządu, ale jako prywatny businessman i przedstawiciel, czy też dyrektor wielkiej firmy mydlarskiej w Ameryce?

Gdyby powiedział, że będzie gorzej, albo się przynajmniej nie poprawi sytuacji, słusznie mogliby zapytać wszyscy klijenci, czemu w takim razie mają nabywać zapasy towaru i jakim cudem mogą wykupywać weksle?... Pan Dewey jest z całą pewnością świetnym kupcem i wie doskonale, że sprzedający musi być zawsze nieco optymistą, a na pesymizm może sobie pozwolić raczej kupujący. A przecież p. Dewey chce nam tylko sprzedawać!

Dlatego też różowe horoskopy amerykańskiego „człowieka interesu" nie bardzo nas pocieszają. Gdyby p. Dewey z całą pewnością wiedział, co będzie, a szczególnie, że będzie lepiej, miałby na świecie wiele innych rzeczy do roboty, o wiele ważniejszych i o wiele zyskowniejszych, aniżeli sprzedaż mydła w Polsce. Mógłby naprzykład za bezcen za grosze poprostu nabywać na giełdzie w New Yorku olbrzymie pakiety akcji największych przedsiębiorstw swego kraju i za dwa lata byłby najbogatszym człowiekiem na świecie.

⁂

Kryzys... Z tym kryzysem odbywają się rzeczywiście dziwne rzeczy. Gdyby przed dwoma laty jakiś jasnowidz pokazał nam w zaufaniu wykazy statystyczne z dziedziny gospodarczej z roku 1932, bylibyśmy przekonani, że świat się skończy, że potworna jakaś rewolucja zmiecie z powierzchni ziemi wszystko, co się na niej znajduje i trzeba będzie budować znów od początku. Tymczasem o rewolucjach, przynajmniej gwałtownych nic jakoś nie słychać...

Ludzie powoli przyzwyczajają się do najgorszego, potrzeby kurczą się niesamowicie. Okazało się, że niema ani minimum egzystencji, o które walczono z takim zapałem przez lata, ani wielu jeszcze innych praw ekonomicznych i socjologicznych. Okazało się, że człowiek jest wytrzymalszy od każdego bydlęcia, które szybko ginie, jeśli nie zapewnić mu paszy i stajni. Rewolucja odbywa się powoli, na bardzo niskie i „dostępne" raty, w każdym prywatnym domu i w każdej prywatnej głowie...

⁂

Zapomnieliśmy przedewszystkiem, jak to było przed wojną, w owych „dobrych" czasach. Było wielu ludzi zamożnych, bardzo zamożnych i bogatych. Ale ostatecznie były to jednostki. Masy pracujące żyły zawsze w nędzy. Łatwiej oczywiście było o pracę, ale pracowało się po 12 i więcej godzin na dobę, a ledwie starczyło na chleb i kartofle. Ustawodawstwa socjalnego prawie nie było, przynajmniej w byłym zaborze rosyjskim. Podobnie, jak robotnicy, warstwa pracowników umysłowych, nie tylko nie opływała w dostatki, ale musiała się dosłownie liczyć z każdym groszem.

A co było podczas wojny? Cztery lata dosłownego głodu, łatanych okropnie ubrań i butów. Tysiące rodzin w każdem mieście nie widywały miesiącami całemi białego chleba, nie mówiąc już o mięsie i tłuszczach. I jakoś żyły...

⁂

Po wojnie żyliśmy w jakiejś gorączce. Po okresie martwoty wojennej — ruch niezwykle ożywiony. Potrzeby kolosalne. Wszystko chciało się odrobić na raz i jeszcze poprawić, ulepszyć, zintensyfikować. Świat, zdawałoby się, będzie zbudowany na innych podstawach, więc czemu nie uczynić jeszcze jednej reformy i jeszcze jednej i jeszcze? Nie liczono się z żadnemi środkami, z żadnemi możliwościami, z żadnym rachunkiem. Ludzkość podczas wojny przyzwyczaiła się do szastania pieniędzmi i zapasami, nie patrząc na to, co będzie jutro, więc i po wojnie niebardzo liczono się ze siłami. Niema pieniędzy — to pocóż są maszyny drukarskie? Przyszła inflacja pieniądza. Skończyła się ta inflacja — zaraz po niej nastąpiła inflacja kredytowa w postaci potwornego wprost obiegu wekslowego. I tak w kółko i bez ustanku.

Ale przecież jednak musiało się to kiedyś skończyć... I właśnie skończyło się. Niema już więcej pieniędzy i środków. Wyszastaliśmy się i użyli, wiele wiezie, jak w pijaną niedzielę, po której przychodzi nieustannie „niebieski" poniedziałek, czyli kociokwik...

⁂

Mówił nam pewien technik:

— Przed laty kpiliśmy z tego, że chłop na wsi kupował sobie fortepian a baba jego nosiła jedwabne pończochy. W tym samym czasie robotnik fabryczny miał w mieszkaniu patefon, popijał likier. Pracownik biurowy nauczył się nosić dobre krawaty i dobrze skrojone ubrania. „Byle kto" jeździł na urlop zagranicę. Ilość samochodów w Polsce rosła, jak na drożdżach. Wszyscy podnieśli swą stopę życiową bardzo wysoko. Ford powiedział: „Pocóż być biednym, kiedy można być bogatym?" Książka Forda została rozchwytana. Istotnie, wyszyscy chcieli być bogaci... Zdawałoby się, że to jest źle... Ale właściwie Ford ma rację. Nasza technika współczesna stoi na takim poziomie, że wszyscy możemy być bogaci, czyli innemi słowy, technika może zaspokoić dziś nawet wygórowane potrzeby mas. My technicy, jeśli teraz od nas tego żądają, możemy zatopić świat towarami. Możemy dać ludzkości, wiele chce zboża, chleba, kawy, napojów, bawełny, materjałów, patefonów, filmów, radioaparatów, samochodów, ubrań, okrętów mobli, butów, wogóle wszystkiego. Starczy dla wszystkich i dla każdego. Ale, niestety, organizacja handlowa, rozdzielcza źle funkcjonuje. Co wytworzymy, leży na składzie.

Organizacja świata jest fatalna, przestarzała, do niczego...

⁂

To przekonanie o złej organizacji świata z całym jego systemem podziału dóbr, systemem liberalno - kapitalistycz nym, ustrojem finansowym i walutowym, tradycjami politycznemi i dyplomatycznemi zabobonami coraz głębiej przesiąka przez wszystkie warstwy. Właściwie niema już nikogo, kto jasno i otwarcie powiedziałby: „Tak, jak jest — jest dobrze i nic nie należy zmieniać..."

Ludzkość jest pełna sił i energji, pędu do pracy, żądna jest zdobyczy życia i spożywania owoców tego, co daje nam nauka i technika... I nic... Kryzys.

P. Dewey się myli. Nie będzie lepiej. Nie może być lepiej, jeśli nie zmieni się coś w tym ślepym zaułku uprzedzeń socjalnych i politycznych, w którym siedzimy. Tylko głęboka radykalna reforma może zmienić bieg rzeczy ku dobremu, zapuścić motor świata, który stanął

P. Dewey nie ma racji. Nawet z amerykańskiem mydłem nie wyleziemy z kryzysu.

Czesław Ołtaszewski.

„Wuj Sam"... dyrygentem Ottawy.

Sensacyjne kulisy konferencji imperjalnej dominjów angielskich.

Wpływ płci pięknej... na cła zbożowe.

Dopiero teraz, po zamknięciu brytyjskiej konferencji imperjalnej w Ottawie, można rzucić okiem na kulisy konferencji i naszkicować niezmiernie ciekawe, pikantne, a czasem wręcz sensacyjne tło, na jakiem toczyły się doniosłej wagi obrady.

Często nawet te pikantne szczególiki przybierały rozmiary wprost groteskowe, zwłaszcza, jeżeli zważyć, pomijany dotychczas kłopotliwem milczeniem przez angielskie czynniki miarodajne fakt, że kulisy Ottawy zbudowane zostały przez kogoś, kto w okresie trwania całej konferencji stał w jej cieniu, a przecież wywierał potężny wpływ na stanowisko niektórych dominjów.

Wielki cień rzucał „ten trzeci", potężny „wuj Sam". Na paradoks zakrawa może fakt, że najliczniejszą delegacją na konferencji ottawskiej była delegacja... amerykańska. Ta gra za kulisami, gra w cieniu, była grą o wielką stawkę, o 3 miljardy dolarów udziału w handlu światowym. Jednocześnie zaś była to pozycja dla Ameryki niezwykle wygodna, bo delegacja U.S.A. choć ukryta w cieniu, ale związana tysiącznemi niewidzialnemi nićmi z poszczególnemi delegacjami dominjów, miała możność przeprowadzania takich posunięć, które zaważyły na ostatecznym wyniku konferencji.

Delegacja amerykańska, występując jako potężny odbiorca i dostawca, była w możności dyktowania niektórym dominjom swych żądań celnych, które następnie znajdowały odbicie w oficjalnych obradach konferencji. Dzięki tej polityce rozbieżności interesów gospodarczych poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego wystąpiły w pierwszem stadjum prac konferencji z niezwykłą siłą, a konflikty międzydominjalne zarysowały się bez osłonek z całą jaskrawością.

Ale kulisy konferencji ottawskiej kryją wiele jeszcze innych pikantnych szczegółów i szczególików, wśród których nie można przemilczeć o wpływie... płci pięknej na te doniosłe obrady. Szereg delegatów zarówno w Anglji, jak i dominjów przybył na konferencję w towarzystwie swych żon, odgrywających wybitną rolę w życiu politycznem i spałecznem Wielkiej Brytanji.

Zwłaszcza ożywioną działalność rozwinęła w czasie konferencji ottawskiej żona ministra handlu Anglji, Runcimana która od r. 1928 jest członkiem Izby Gmin, a która bardzo energicznie zwalczała cła żywnościowe. Oświadczyła ona w czasie toczących się nad tą drażliwą sprawą narad, że kobiety angielskie nigdy nie zgodzą się na te cła i zwalczać będą każdą próbę ich realizacji i każdy rząd, któryby je forsował. Zdaje się dzisiaj nie ulegać wątpliwości, że energiczne stanowisko pani Runciman, za którą stały żony delegatów angielskich, wpłynęło na postawę delegacji brytyjskiej wobec żądań Australji w tej sprawie.

Dość sensacyjnie zachowała się na konferencji delegacja Irlandji, która nikiem prawdziwego fermentu, dezornikiem prawdziewgo fermentu, dezorjentując wszystkie delegacje swemi nagłemi i nieoczekiwanemi posunięciami w tych czy innych sprawach. W pewnym nawet momencie, delegacja złożyła prezydjum konferencji oficjalne ultimatum, grożąc opuszczeniem obrad na wypadek odrzucenia jej żądań w sporze celnym irlandzko-brytyjskim.

Wreszcie pod koniec kilka drobniejszych, acz niepozbawionych pikanterji szczególików na tle konferencji ottawskiej. A więc inauguracja obrad rozpoczęła się przy donośnych krzykach demonstracji bezrobotnych przed pięknym gmachem parlamentu, w którym odbywały się obrady. Delegaci brytyjscy uważali to za zły prognostyk dla rozpoczynającej się konferencji. Gospodarz, premjer kanadyjski p. Bennet złośliwe uwagi delegatów brytyjskich zbył kłopotliwem milczeniem, a w międzyczasie demonstranci zostali usunięci z przed gmachu parlamentu.

Em.

Rewolta studencka w Chile

została stłumiona.

Sant Jago de Chile, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Około 400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Sant Jago i ogłosiło wprowadzenie „Republiki cywilnej". Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W czasie starcia jeden oficer policji został zabity.

Londyn, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wedle doniesień biura Reutera z Sant Jago de Chile, w wyniku strzelaniny między studentami a policją, było 8 zabitych i 30 rannych.

Wedle oświadczenia władz chilijskich akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

Buenos Aires, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Mendozy, że rząd chilijski ogłosił stan oblężenia.

Sant Jago de Chile, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą, że rewolta studencka została całkowicie stłumiona.

Lokomotywa wpadła na autobus pod Gdynią.

1 osoba zabita, kilka rannych.

Gdynia, 13 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj, o godzinie 18-ej, przy stacji Reda, w odległości kilkunastu kilometrów od Gdyni, lokomotywa pędzącego pociągu wpadła na tył przejeżdżającego przez tor autobusu, wiozącego pasażerów z Jastrzębiej Góry.

Autobus został rozbity, 1 pasażer autobusu poniósł śmierć. Pozostali doznali okaleczeń. Lokomotywa i pierwszy wagon pociągu wykoleiły się.

Na miejsce katastrofy skierowano bezzwłocznie pomoc lekarską z Wejherowa i Gdyni.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Pabjanice.

—::—

Z DZIAŁALNOŚCI GRODZKIEGO POD KOMITETU NIESIENIA POMOCY NAJ BIEDNIEJSZYM.

Akcja Grodzkiego Podkomitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym dała bardzo poważne rezultaty. Cały szereg działaczy społecznych wraz z innemi osobami rozwinęło bardzo intensywną działalność w kierunku ulżenia doli najbiedniejszej ludności miasta. Zgromadzone do dnia 1 sierpnia r. b. fundusze na ten cel sięgają poważnej sumy 182.003 złote.

Obecnie Komitet pomaga 500 rodzinom pracowników fizycznych i 120 umysłowych.

Fundusze Komitetu są jednak już na wyczerpaniu. W kasie znajduje się zaledwie kilkaset zł. Ofiarność społeczeństwa omal ustała. Jeszcze tylko kilka wielkich firm zobowiązało się do wpłat. Średni i mały przemysł zapomniał o wzniosłym celu, prywatna ofiarność też ustała. Na urządzenie imprez czas nie odpowiedni. Komitet wierzy mocno w ofiarność wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa i spodziewa się, że napływ ofiar w najbliższym czasie poważnie zwiększy się.

ZABAWA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA Św. MATEUSZA.

Kościół Św. Mateusza, najpiękniejszy wraz z zamkiem zabytek historyczny Pabjanic, wymaga gruntownego remontu.

Nowy proboszcz parafji staromiejskiej, ks. dr. Lewandowicz, zabiera się energicznie do zgromadzenia funduszów na odnowienie kościoła. Pobudził do pracy Komitet, który urządza w Parku Wolności w niedzielę, dnia 14 b. m. wielką zabawę ogrodową.

Początek zabawy o godz. 1-ej po południu.

Program przewiduje cały szereg niespodzianek.

Niewątpliwie cel zabawy, oraz urozmaicenie jej wpłyną na liczny udział chętnych godziwej rozrywki.

BUDŻET m. PABJANIC.

Rada miejska m. Pabjanic postanowiła zwrócić się do p. wojewody z prośbą o częściową zmianę decyzji, zatwierdzającej budżet m. Pabjanic na rok 1932/33.

W tych dniach nadeszło pismo p. wojewody, zawiadamiające magistrat, iż prośba rady miejskiej nie została uwzględniona, a to na skutek znacznego zmniejszenia się w porównaniu z rokiem ubiegłym dochodów w pierwszym kwartale r. b.

W temże piśmie p. wojewoda, chcąc przyjść z pomocą biednej dziatwie szkolnej, wyraził zgodę na wstawienie do budżetu sumy 6.600 zł. na półkolonje.

Mord, jako narzędzie polityki.

Niemcy — na pierwszem miejscu krwawej statystyki.

Ostatnie lata powojenne przyniosły ze sobą nadzwyczajny rozkwit mordu jako narzędzia polityki. Zdziczenie obyczajów, do którego przyczynił się walnie panujący kryzys, nędza i bezrobocie, znalazło swój wyraz w niesłychanym wzroście liczby mordów i zamachów, popełnianych na podłożu walki politycznej. Klasycznym terenem tego typu zbrodni stały się obecnie Niemcy, gdzie od dwuch zgórą lat, a zwłaszcza teraz, teror i mord polityczny stały się zjawiskiem codziennem, przekształcając kraj, gdzie panował dawniej ład i porządek, w jaskinię morderców i bandytów.

Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej upodobniły się do Jakiejś Macedonji na wielką skalę, gdzie nikt nie jest pewien życia ani na ulicy, ani u siebie w domu, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba wypary z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu. Z postępem techniki idąc, wywindowali się teroryści i zamachowcy niemieccy na wyższy stopień zbrodniczości, o którym nie marzono nawet na Bałkanach ani w podziemnym świecie bandytów amerykańskich.

W jakim stopniu narastała po wojnie fala mordów politycznych i zamachów, świadczy książka znanego publicysty niemieckiego, Alfonsa Nobla, p. t. „Mord in der Politik", (Mord w polityce).

Autor zestawił tabelę najgłówniejszych zamachów i mordów politycznych, poczynając od r. 1800. W tej kronice znajduje się w międzyczasie 1800—1913 r. (113 lat) 53 zamachy i 45 mordów natury politycznej. Od roku 1914 do r. 1931, t. j. w okresie tylko 18-tu lat, popełniono 43 morderstwa i 28 zamachów natury politycznej. Wzrost, jak widzimy, olbrzymi, choć autor wziął pod uwagę tylko zamachy popełnione na wybitnych osobistościach ze świata politycznego. Tymczasem w samym tylko Niemczech w ciągu r. 1931 naliczono zgóra 300 mordów politycznych, nie mówiąc już o zamachach. W roku zaś bieżącym niema tygodnia, któryby nie zaznaczył się w życiu Niemiec liczbą 10-ciu zabitych conajmniej i odpowiednio większą liczbą rannych.

Przechodząc do podziału na kraje, A. Nobel w okresie 1914—1931 wylicza następujące cyfry zamachów i mordów politycznych: Egipt — 1, Argentyna — 1. Brazylja — 1, Bułgarja — 6, Niemcy — 13, Anglja — 1, Francja — 3, Grecja — 2, Japonja — 3, Indje — 1, Włochy — 3, Litwa — 1, Meksyk — 5, Austrja — 4, Rosja — 11, Hiszpanja — 2, Turcja — 1, Portugalja — 2, Węgry — 1, Jugosławja — 1, Irlandja.

Nawet w tem zestawieniu, gdzie chodzi tylko o zabójstwa i zamachy na wybitne osobistości, Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Świadczy to naocznie o wielkiej rozpiętości i zaciekłości walk politycznych, jakie toczą się na całej przestrzeni kraju, gdzie niegdyś panował wszechwładnie duch zrównoważonego mieszczańskiego filisterstwa. Koło historji obraca się z coraz większym rozpędem.

Tomaszów-Mazowiecki.

ODWOŁANIE REFERATU SENATORA IWANOWSKIEGO.

Zapowiedziany na dzień 15 b. m. referat prezesa BBWR senatora Iwanowskiego o sytuacji finansowej i polityce budżetowej państwa został odwołany z powodu uczestnictwa senatora na międzynarodowym zjeździe Unji w Londynie. O nowym terminie wydane zostaną specjalne zawiadomienia.

NA ZJAZD DO GDYNI.

W związku z odbywającym się święntem legjonów w Gdyni wyjeżdżają z Tomaszowa z ramienia związku legjonistów prezes p. Borowski oraz członkowie zarządu dyrektor kasy chorych p. Kokular i inż. Beatus.

Pozatem na zjazd wyjeżdżają delegacje związków, zrzeszeń i organizacyj tomaszowskich.

ZNIŻKA CEN PIECZYWA.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na którem w związku ze spadkiem cen zboża, postanowiono znacznie obniżyć ceny pieczywa.

WIEC.

Dziś w sali straży ogniowej o godz. 11 rano odbędzie się wielki wiec przeciw wojnie, zorganizowany przez PPS NSPP i Bund. Na wiecu będą przemawiali wiceprezydent m. Łodzi Rapalski, oraz pp.: Kociolek i Holler.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH.

Oddział straży pożarniczej na Kaczce wyjechał do Warszawy na zjazd straży pożarnych. Weźmie on udział w szeregu popisów.

Na początku przyszłego tygodnia odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów straży ogniowych, na który wyjeżdża z Tomaszowa komendant straży p. Aleksander Müller.

NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM.

W związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym poprzyjeżdżali w ciągu ostatnich dwuch tygodni kupcy z Małopolski. Dokonywali oni tranzakcji za gotówkę i za weksle krótkoterminowe. Głównym popytem cieszyły się znane towary tomaszowskie, welury i meltony.



SIERPIEŃ
14
NIEDZIELA

Dziś Euzebiusza K.
Jutro Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca	4.16
Zachód słońca	19.05
Wschód księżyca	19 05
Zachód księżyca	1.38
Długość dnia	15.11
Ubyło dnia	1.48

Od wydawnictwa.

Następny numer „Republiki"', ukaże się we wtorek, o godz. 5-ej rano.

Na ziazd legjonistów w Gdyni

wyjechały z Łodzi tysiące osób

(i) W dniu wczorajszym tysiące ludzi wyjechało z Łodzi do Gdyni na zjazd legjonistów. Wyjechali nietylko byli legjoniści, lecz również ci, którzy chcieli wziąć udział w tem wielkiem święcie, jakie odbędzie się w ciągu niedzieli i poniedziałku nad polskiem morzem.

Pociągi były przepełnione. Zarówno pociąg normalny, kursujący pomiędzy Łodzią a Gdynią, jak również specjalny, który wyjechał o godz. 22.

Widok dworca w dniu wczorajszym był istotnie niezwykły. Bo oto po wielu wielu latach ukazały się na nim szare **mundury legjonowe,** przechowywane dotąd starannie przez wszystkich uczestników historycznych bojów pierwszej i drugiej brygady.

Obiad za 10 groszy

otrzymywać będzie bezrobotny robotnik.

W okresie do dnia 1 czerwca r. b. grodzki komitet do spraw bezrobocia asygonwał na jeden obiad dla bezrobotnego fizycznego — gr. 20, dla bezrobotnego pracownika umysłowego — gr. 50.

Z dniem 1 czerwca r. b. grodzki komitet pomocy bezrobotnym ograniczył wydatki na obiady dla bezrobotnych, asygnując 10 gr. na obiad dla robotnika, 20 gr. na obiad dla pracownika umysłowego.

W związku z tem, pogorszyła się znacznie nietylko jakość potraw, lecz i rozmiary porcyj obiadowych.

Obecnie zamierzano podwyższyć środki na odżywianie bezrobotnych, do norm z okresu przed 1 czerwca r. b. Jednakże wobec niedostatecznych subwencyj, asygnowanych przez Skarb Państwa, termin ten przesunięty został do połowy października, w którym to czasie grodzki komitet pomocy bezrobotnym uzyska już pewne środki z akcji społecznej pomocy dla bezrobotnych. (p)

Dziennikarz łotewski w Łodzi.

Onegdaj przybył do Łodzi, zwiedzając kolejno wszystkie większe miasta Polski, dziennikarz łotewski, **Rudolf Hartmanis,** redaktor dziennika „Kuldigas Balss" w Goldyndze. Gość łotewski zawitał do naszego miasta po zwiedzeniu Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, Poznania i Kalisza. Do Polski przyjechał on z okazji „Święta Morza".

Zwiedzając port polski p. Hartmanis okazał wiele podziwu dla rozmachu pracy polskiej, której rezultat najlepiej reprezentuje Gdynia. Nowoczesne miasto portowe wywarło na nim, jak oświadczył, potężne wrażenie, szczególnie zaś urządzenia portowe. Twierdzi on, że takich urządzeń nie posiada nawet Ryga, która jest starym i bogatym portem.

Red. Hartmanis bawił w Łodzi przez **dwa dni jako gość Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich,** oprowadzany przez przedstawiciela Syndykatu p. Rachalewskiego. Zwiedził on m. in. zakłady przemysłowe I. K. Poznańskiego i teatry łódzkie.

Z Łodzi red. Hartmanis udał się do Częstochowy na jubileuszowe uroczystości jasnogórskie.

Narkomanja pod płaszczykiem hodowli kaktusów

Niewinne roślinki egzotyczne zawierają jedną z najsilniejszych trucizn „peyotl".

Władze zdrowotne przeprowadzą badania i nakażą zniszczenie szkodliwych roślin.

(i) Od kilku lat panuje w Polsce, we wszystkich niemal miastach, „epidemja" hodowli kaktusów. Zdawałoby się, że jest to rzecz zupełnie niewinna. Niektórzy ludzie kolekcjonują kaktusy z zapałem najgorętszych miłośników. W mieszkaniach tworzy się **oranżerje kaktusowe.** Największą ambicją każdego hodowcy jest mieć jaknajwiększą ilość odmian tych egzotycznych roślinek.

Zbieracze nie zadawalają się 30—50 odmianami. Są tacy, którzy mają po kilkaset odmian, a niedawno donoszono o pewnym inżynierze w Warszawie, który zgromadził **około 1500 sztuk tych roślinek.**

Nikt jednak nie przypuszcza, że pod płaszczykiem miłośnictwa kaktusów ukrywa się **nowy rdzaj narkomanji.**

Najpopularniejszym wśród zbieraczy i hodowców kaktusem, jest t. zw. **„święty kaktus".** Z kaktusa tego, po nacięciu wypływa sok, działający jak najsilniejszy narkotyk, który **znany jest i zakazany w handlu pod nazwą „peyotl".** Jest to silnie działająca trucizna, podniecająca, **o właściwościach opium i haszyszu.**

Trucizna ta jest tembardziej niebezpieczna, że nie wymaga żadnych przygotowań. Poprostu wystarczy ją wycisnąć z miąższa kaktusu i napić się parę kropli, **aby ulec oszołomieniu, które trwa przeszło 12 godzin.**

Narkotyk ten powoduje niesłychane wycieńczenie. Przez kilka dni po zażyciu peyotlu nie można przyjmować jakiegokolwiek pokarmu, wywołując torsje.

Z tych właśnie względów peyolt jest surowo zakazany w handlu.

Tymczasem we wszystkich miastach nie wyłączając Łodzi, kwitnie hodowla owego kaktusa, dostarczającego narkotyku. Zaznaczyć należy, że kaktus, dostarczający tej trucizny, kosztuje zaledwie 10 złotych i może dać kilka dawek peyotlu. Nic dziwnego więc, że **narkomani bardzo chętnie go kupują,** gromadząc u siebie, pod płaszczykiem zamiłowania do hodowli egzotycznych roślinek.

W związku z tem jak się dowiadujemy, państwowy urząd zdrowia ma zamiar w najbliższych dniach zbadać do**kładnie sok tych kaktusów i nakazać zniszczenie wszystkich gatunków, wydzielających narkotyk.** Poza tem ma być przeprowadzona dokładna obserwacja zbieraczy tych roślinek, dla stwierdzenia, czy nie są oni narkomanami.

Wiadomość powyższa wywołała niezwykłe zainteresowanie w Łodzi. W mieście naszem niema bowiem bodaj jednej rodziny, w której nie hodwałby się i pielęgnowało kaktusy we wszelkich odmianach.

Nowe przepisy

w sprawie paszportów zagranicznych weszły w życie dn. 10 b. m.

Z dniem 10 b.m. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, oraz pracy i opieki społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę okólnik, w którym zwraca uwagę na główniejsze zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych. M. in. **zniesione zostały świadectwa kwalifikacyjne,** wymagane dotyczące przy wyrabianiu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczy przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek przewidziany dla dzieci, dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, **przesuwa się z lat 14 do lat 16.**

Maksymalny termin ważności paszportów, określony dotychczas na 1 rok, przedłużony został do trzech lat. Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekroczenia granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władze administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obcokrajowcom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wizy przejazdowej we właściwym konsulacie polskim zagranicą. Rozporządzenie wprowadza wreszcie **nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców,** którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Jednocześnie z wejściem w życie nowego rozporządzenia o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w tym zakresie.

Społeczne osiedle mieszkaniowe

towarzystwa „Lokator" w Łodzi.

Znane w naszem mieście Tow. „Lokator" wykańcza 3-piętrowy gmach z jedno i dwupokojowemi mieszkaniami, z kuchnią, z wszelkiemi wygodami (światło elektryczne, gaz, woda, zlew, wygódki, wanny). Mieszkania te oddaje w najem na bardzo dogodnych warunkach. Zaznaczyć należy, że oddano już do użytku nowoczesną mechaniczną pralnię, w której każda z pań może wyprać swą bieliznę w ciągu 3 — 4 godzin (wyprana, wysuszona, wymaglowana) za cenę 25 groszy za kg.

Nowy dom posiada dach betonowy, który jednocześnie latem dla mieszkańców osiedla służyć będzie jako **plaża na kąpiele słoneczne.** Całe osiedle spółdzielni jest pięknie zazielonione, posiada kort tenisowy, boisko dla gier w siatkówkę, koszykówkę oraz mnóstwo urządzeń do zabaw dla naszych milusińskich, jak trapez, linki i drążki do wciągania, równoważnie, zjeżdżalnie, huśtawki, zaś w zimie tor saneczkowy i ślizgawka.

W projekcie spółdzielnia ma urządzenie dwu basenów do kąpieli, jednego dla dorosłych, drugiego dla dzieci, tak, że śmiało powiedzieć można, że osiedle spółdzielni zostanie wykończone według ostatnich wymagań hygienicznych i kulturalnych, dając możność swoim lokatorom za minimalną opłatą czynszu komornianego korzystania z tych wszystkich urządzeń.

Osiedle spółdzielni położone jest w najzdrowszej dzielnicy miasta Łodzi, w Chojnach przy ul. Lokatorskiej Nr. 9, 11 i 13 i posiada około 4-ch morgów terenu, na którym zostało zbudowane.

Na zakończenie nadmienić należy, że spółdziedzielnia „Lokator" rozpoczęła akcję budowlaną w 1925 roku i była **pierwszą inicjatorką społecznego ruchu budowlanego na terenie naszego miasta,** mając w dorobku, po 6-ciu latach żmudnej pracy 6 pięknie wybudowanych domów o ogólnej wartości zgórą 3 milionów złotych. Spółdzielnia pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego rozwija się pomyślnie ku zadowoleniu całego społeczeństwa, wobec czego życzyć jej należy zrealizowania nakreślonych planów.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 12), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Nocy jutrzejszej dyżurują następujące apteki: W. Dancerowej (Zgierska 57), S. Trawkowskiej (11 Listopada 15), Sukc S Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164) R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75) (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Arcywesoła komedja muzyczna „Parnose" amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda cieszy się olbrzymiem powodzeniem, szczególnie akt trzeci urozmaicony pieśniami i tańcami jest żywo oklaskiwany przez publiczność.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro po raz bezwzględnie ostatni grana będzie kapitalna farsa „Awantura w raju" z niezrównanym Michałem Znaczem, który wystąpi w tym sezonie po raz ostatni w swej doskonałej popisowej roli radcy ministerjalnego Dudka.

Kto więc nie widział jeszcze tej doskonałej farsy, niech śpieszy do Teatru Letniego. Początek o godz. 9-ej.

We wtorek premjera dobrze wyreżyserowanej przez St. Grolickiego komedji Verneuila — „Moja panna mama". Sztuka ta tryskająca humorem i przezabawnemi sytuacjami grana będzie wręcz w rewelacyjnej obsadzie: W. Niedziałkowska, Z. Tatarkiewicz Woskowska, F. Brodniewicz, S. Grolicki, K. Szubert i J. Woskowski.

WIELKI KONCERT W FILHARMONJI.

Zapowiedziany wielki koncert braci Bronisława i Jakóba Gimplów, znakomitych wirtuozów wywołał zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Wszyscy pamiętamy poprzednio występy tych świetnych artystów, ale obecnie artyści tak pogłębili i udoskonalili swoją grę, że wywiera na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Zapowiedziany koncert odbędzie się w Filharmonji, w środę dnia 17-go bm. o godz. 9 wiecz. Bilety od gr. 80 do zł. 4-ch sprzedaje Kasa Filharmonji.

KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO.

Jak już podaliśmy, przyjeżdża do Łodzi znany w całej Europie znakomity chór rosyjski pod dyr. Jerzego Semionowa. Chór ten we wszystkich miastach Polski cieszy się niebywałem powodzeniem i wszędzie gdzie tylko występuje sale są wyprzedane do ostatniego miejsca. Chór ten znany jest z płyt gramofonowych, filmów dźwiękowych oraz Polskiego Radja. To też niewątpliwie i w Łodzi cieszyć się będzie ogromnem powodzeniem, tembardziej, że ceny biletów są nadzwyczaj przystępne, a mianowicie od zł. 1 do zł. 4-ch. Koncert odbędzie się w Sali Filharmonji w nadchodzący wtorek, dnia 16 sierpnia o godz. 9 wiecz.

Ciemności egipskie panują w Łodzi

na ulicach Kątnej, Różanej i Nowo-Pańskiej.

Ludność, nękana awanturami, napadami i bójkami błaga o ratunek.

(i) Wczoraj zgłosiła się do naszej redakcji delegacja mieszkańców ulic Różanej, Kątnej, Żeglina, Przechodnej, Nowo-Pańskiej i t. d., która skarżyła się na nieprawdopodobne stosunki, panujące na tych ulicach.

Mimo, iż od chwili uruchomienia tramwaju w kierunku kasy chorych i dalej, dzielnica ta rozbudowała się bardzo szybko, mimo, iż mieszka tam obecnie bardzo wielu ludzi, **nie jest ona zupełnie oświetlona.** Wieczorami wszystkie ulice toną w mroku. Niema tam ani elektryczności, ani gazu. Przechodnie posługiwać się muszą latarkami kieszonkowemi, by trafić do swego domu i nie złamać sobie po drodze dolnej czy górnej kończyny.

Wskutek braku jakiegokolwiek oświetlenia, dzielnica ta stała się miejscem zebrań **największych szumowin i mętów społecznych.** Raporty 14 komisarjatu policji stale przepełnione są meldunkami o awanturach, jakie tam mają miejsce.

Ludność tych ulic składa się w przeważnej części z inteligencji pracującej oraz robotników. Gdy wracają oni po pracy, wieczorami do domu, stale narażeni są na zaczepki, awantury i pobicia. Wypadki takie zdarzają się prawie każdego wieczora.

Kobiety obawiają się, z nastaniem mroku, wychodzić na ulice.

Po obu stronach ulicy Kątnej, w kierunku Nowo-Pańskiej i Różanej, ciągną się niezabudowane pola. Kilkakrotnie zdarzyły się już wypadki, że na przechodzące kobiety napadnięto i usiłowano je zaciągnąć na pola, **dla dokonania na nich gwałtu.** Na skutek interwencji przechodniów udało się je uratować; ale przechodnie, którzy stanęli w obronie napastowanych, zostali dotkliwie poturbowani przez andruserję.

Jak już zaznaczyliśmy, niema mowy **o niedostatecznem oświetleniu. Niema tam oświetlenia wogóle.** Ulica Różana np. na przestrzeni 300 metrów nie ma ani jednej lampki.

Mieszkańcy tej dzielnicy kilkakrotnie już zwracali się z prośbą do magistratu by zainstalował lampy na wymienionych ulicach. Jak dotąd bezskutecznie...

(gr.)

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA". NIEDZIELA, dnia 14 sierpnia 1932 r.

10.00—10.05. Odczytanie programu na dzień bieżący

10.05—10.10. Komunikat meteor.

10.15—12.55. Transmisja z Gdyni Zjazdu Legionistów: a) Nabożeństwo polowe i kazanie, b) Przemówienia c) Defilada.

12.55—13.10: „Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy" — wygł. dr. B. Nowakowski.

13.10—14.00: Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Aleksandra Sielskiego.

14.00—14.15: „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych" — wygł. red. Jan Ignacy Targ.

14.15—14.30: Koncert Orkiestry Wiesława Wilkocza.

14.30—15.25: Przerwa.

15.25—15.40: Dalszy ciąg koncertu orkiestry W. Wilkocza.

15.40—15.53: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu p. J. Milewskiego.

15.53—16.05: Opowiadanie dla młodzieży i dzieci starszych „Polowanie na rybki" — pióra M. Jarosławskiego.

16.05—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — wygł. inż. Kacprowski.

17.00—18.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Jonasówna (fort.) Eugenjusz Maj (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.).

18.00—18.20. Odczyt p. t. „Sowiżroł i stare baby" — bajka Piotra Borowego z Orawy — wygł. ks. dr. Ferdynand Machay.

18.35—18.50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

18.50—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—20.15: Transmisja z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia Obrazu N. M. P.

20.15—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Marja Wokrzycka (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.)

W przerwie kwadrans literacki: „Kosi, córka Kwanju", Mieczysława Jarosławskiego, Legenda chińska

21.50—22.00: Wiadomości sportowe z prowincji.

22.00—22.40: Muzyka taneczna.

22.40—22.45: Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.

22.45—22.50: Wiadomości sportowe z Warszawy.

22.55—23.30: Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.15. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.

11.40. HILVERSUM. Tr. koncertu z Kurhausu w Scheveningen.

17.05. MONACHJUM. „Zmierzch bogów", opera Wagnera. Tr. z Prinzregententheater.

19.30. RYGA. Koncert symfoniczny.

20.00. BUKARESZT. „Napój miłosny", opera Donizettiego.

20.00. WIEDEŃ. „Skowronek" — operetka Lehara.

20.45. RZYM. Wieczór opery włoskiej.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA". PONIEDZIAŁEK, 15 sierpnia 1932 r.

9.00—12.20: Transmisja z Częstochowy z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny.
a) Przeniesienie Obrazu i procesja,
b) Msza św. i kazanie

12.20—12.25: Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.25—12.30: Komunikat meteorologiczny

12.30—14.00: Poranek muzyczny z parku Helenów w Łodzi w wyk. Orkiestry Filh. Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki.

W przerwie koncertu odczyt p. t. „Nasi bezdomni przyjaciele" — wygł. Mr. Witold Mączka.

14.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.40: Koncert solistów.

15.40—15.52: Djalog dla starszych dzieci p. t. „Co można zobaczyć w kropli wody" — pióra dr. Z. Dobrowskiej

15.52—16.05: Opowiadanie dla dzieci najmłodszych p. t. „Przygody pana Kysia" — pióra Przygockiej-Chachowskiej.

16.05—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: Odczyt p. t. „Bohaterstwo narodu" — wygł. p. Maciej Gruszczyński.

17.00—18.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, August Wiśniewski (baryt.) i Ludwik Urstein (akomp.).

18.00—18.20: „Książę Denassów" (z cyklu „Wielcy awanturnicy") — wygł. prof. Adam Czartkowski.

18.20—19.15: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kier. M. Roneczki

19.15—19.35: Rozmaitości.

19.35—19.50: Odczyt p. t. „Jak ratować rażonych piorunem" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski.

19.50—20.00: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.

20.00—21.50: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Zarzycka (skrzyp.) i Ludwik Urstein (akomp.).

W przerwie koncertu o godz. 20.45 kwadrans literacki p. t. „Jak czytać" — Wład. Koryckiego.

21.50—22.00: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.

22.00—22.40: Muzyka taneczna.

22.40—22.45: Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.

22.45—22.50: Wiadomości sportowe z W-wy.

22.50—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00. PRAGA. „Śmierć Sokratesa", słuchowisko Hansa Kysera.

19.41. HILVERSUM. „Kwiat Hawaju", operetka Abrahama.

20.00. DAVENTRY. Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.

20.30. STRASSBURG. „Rip" operetka Planquette'a.

21.00. BRUKSELA. Tr. koncertu z Kursalu w Ostendzie.

21.00. RZYM. „Cyganerja", opera Pucciniego. Tr. z teatru Eden w Viareggio.

21.00. LANGENBERG. Koncert symf.

21.20. LONDYN REGIONAL. „Jak wam się podoba", komedja Szekspira.

22.00. KOPENHAGA. Koncert symfon.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Porady dla gospodyń.

Najwyższy czas...

Jeśli chodzi o zapasy zimowe, bez których przecież żyć niepodobna w racjonalnie prowadzonem gospodarstwie, to można powiedzieć, że wybił ostatni dzwonek alarmowy, żeby je na gwałt robić. Kto przesiedział lipiec na urlopie w okolicznościach utrudniających smażenie, ten ma przed sobą jeszcze sierpień z najdoskonalszym owocem przetworowym: czarnemi wiśniami. A potem—ostatnia deska ratunku: dereń. Ale na to jeszcze czas. Narazie zajmijmy się wiśniami.

A zatem: konfitury, dżemy (pyszne), powidła, nalewki. Zwłaszcza tem ostatniem warto się zająć w dobrze zrozumianym interesie. Przypomnijmy sobie nasze westchnienie w zimie, kiedy z okazji jakiegoś święta rodzinnego czy innego — gości nie można uniknąć. A wtedy, licząc z ołówkiem w ręku, wyrywa się je:

— Wszystko dobrze, ale ten alkohol taki drogi.

Otóż to, alkohol drogi, ale bez niego niezawsze się da zrobić przyjęcie. A mając w domu domowa wódkę, która jest o połowę tańsza od kupnej (i lepsza, jeśli dobrze zrobiona) — spada nam poważny kłopot z głowy. Pewnie, że coś nie coś wypada teraz wydać. — Ale z doświadczenia starej gospodyni, która nie jeden rok gospodaruje, wynika, że to się opłaci.

A zatem — bierzmy dużą butlę, sypmy do połowy wisien i cukru — jak kto lubi, w zależności od tego, czy chcemy mieć nalewkę słabszą czy mocniejszą. Niech stoją na słońcu i puszczają sok przez parę tygodni. A przez ten czas zbierzmy się z siłami na kupno spirytusu i posmażymy konfitury.

Przepisów na wiśniówki jest mnóstwo, są nawet wydane bardzo dobre broszurki o przyrządzaniu nalewek i wódek. Nie mam zamiaru dawać tu przepisów, tylko przypomnieć i ostrzec, że już najwyższy czas...

KONSUM W WALCE Z KRYZYSEM.

Dający się coraz dotkliwiej odczuć kryzys zmusił szerokie warstwy konsumentów do znacznego ograniczenia swoich zapotrzebowań.

Dyrekcja jedynego w mieście naszem Domu Towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 51 dojazd tramwajami 10 i 16) w zrozumieniu więc ciężkiej sytuacji większości łodzian, dla umożliwienia im utrzymania dotychczasowej stopy życiowej, zredukowała znacznie ceny wszystkich towarów.

KONSUM sprzedaje bowiem galanterję, konfekcję męską, damską dziecinną, wytworną bieliznę dzienną, nocną i sportową, eleganckie obuwie, oraz wszelkiego rodzaju towary kolonjalne po niespotykanie niskich cenach.

Szczególną okazją dla kupujących są resztki wyrobów Widzewskiej Manufaktury na sukienki w cenie zł 5 i zł. 10 za paczkę, oraz znane ze swej wysokiej jakości wyroby marki O. K.

Wszyscy łodzianie więc w interesie własnym powinni wszelkie swoje zakupy uskutecznić w najtańszym źródle zakupu — w KONSUMIE przy Widzewskiej Manufakturze.

Za co aresztowano adwokata?

Tajemnice upadłości firmy Borst w Zgierzu.--Rola syndyka adw. Lipszyca. -- Co mówi Rada adwokacka?

⁂

ŁÓDŹ, 14 sierpnia.

W sferach prawniczych naszego miasta zaaresztowanie adwokata Lipszyca wywarło ogromne wrażenie, tembardziej przykre, że w opinji szerokich sfer społeczeństwa niechybnie powstaną komentarze, godzące w godność całego stanu adwokackiego. Zarówno bowiem prawo, jak i zwyczaj przyznawały dotychczas stanowi adwokackiemu pewne szczególne prawa ochraniające adwokatów, celem zapewnienia im większej niezależności, koniecznej przy sprawowaniu ich funkcji obrończych.

Pomimo iż adwokat Lipszyc został już zaaresztowany, nie należy jeszcze przesądzać aż do rozprawy sądowej kwalifikacji karnej i moralnej jego czynów. Oczywiście, iż urząd prokuratorski i sędzia śledczy w Łodzi musieli mieć w rękach poważny materjał obciążający, skoro wydane zostały zarządzenia, pozbawiające adw. Lipszyca wolności aż do samej sprawy, jednak dopiero rozprawa sama może całkowicie i publicznie wyjaśnić, na czem wina aresztowanego polega.

Kwestja indywidualna powinna więc na razie pozostawać w zawieszeniu. Natomiast należy tem gruntowniej zająć się problemem ogólnym — stosunkiem naszego świata prawniczego do tak częstych w naszych czasach i w Łodzi szczególnie upadłości i nadzorów. Jest to temat obszerny i, niestety, mało dotychczas poruszany. Poprostu trudno wskazać odrazu wszystkie bolączki w tej dziedzinie...

Trzeba przedewszystkiem skonstatować, że sposób patrzenia wielu adwokatów na upadłości i nadzory nie był i nie jest właściwy. Nadzór sądowy i upadłość mają w istocie swej na celu ochronę warsztatu pracy, przedsiębiorstwa, firmy, a pozatem interesów dłużnika i wierzycieli. Tymczasem niesłusznie nauczono się patrzeć na te smutne zjawiska, jako na „dobrą gratkę" dla nielicznych jednostek, jako na źródło często niezasłużonych albo wygórowanych zarobków dla adwokatów.

Masa upadłościowa, czyli majątek należący do wierzycieli, topniała, firma nadzorowana traciła niepomiernie wysokie sumy — dlaczego?... Dlatego, by dorobić mogły się jednostki, nie siejąc i nie orząc. Świat przemysłowy i handlowy Łodzi nie raz czynił starania u rządu, aby przez ustawę jakąś albo rozporządzenia ukrócić te praktyki, ale dotychczas jakoś nic z tego nie wyszło. Wiadomo było powszechnie, że z puktu widzenia gospodarstwa narodowego jest to szkodliwe w najwyższym stopniu, że nadzór z dobrodziejstwa prawa staje się często klęską, że upadłość jest ruiną dla wierzycieli albo w każdym razie uszczerbkiem ponad miarę faktyczną dla ich pretensji.

Ale taka już stworzyła się dokoła tych zjawisk atmosfera. Atmosfera bezwarunkowo niemoralna i nieekonomiczna. Jeśli w tej atmosferze, na tle tego upadku obyczajów zdarzył się fakt lub też fakty specjalnie rażące, lub leżące nawet w zasięgu czynów karnych, to jest to już w naturze rzeczy.

Dziś cała palestra łódzka znajduje się pod wrażeniem aresztowania syndyka upadłości firmy Borst w Zgierzu. Nie wątpimy, że rdzeń stanu adwokackiego jest zdrowy i potrafi wysoko nosić sztandar swej godności. Ale dlaczego palestra nie zwracała oddawna już uwagi na to, co się dzieje w całej tej dziedzinie upadłości i nadzorów, dlaczego nie starano się zapobiec szkodliwym i nad wyraz smutnym zjawiskom?.. Dlaczego zbiorowemi siłami nie czyniono starań u władz sądowych i w rządzie aby ustaliły się inne zwyczaje i zmienione zostały prawa, na których tak łatwo dotychczas żerować mogli rozmaitego kalibru grasanci?...

Niejednokrotnie w kołach sądowych mówiono o tych sprawach. Niejednokrotnie sędziowie w rozmowach prywatnych żalili się na praktyki, uprawiane przez nadzorców sądowych i syndyków, ale cóż z tego?.. Przed obliczem sądu wszystko było upozorowane i umotywowane, obie strony działały w przykładnej zgodzie, wzajemnie prześcigały się w grzecznościach i ustępstwach, jednem słowem, Wersal w całej rozciągłości...

I sędzia, pobierający za swe żmudne i trudne pierwszorzędnej wagi społecznej i państwowej funkcje, pensję bardziej niż skromną, patrzył z niecierpliwością na olbrzymie pensje i remuneracje, ściągane przez nadzorców i syndyków przy każdej okazji...

Jeśli ktoś kiedyś napisze całą chronique scandaleuse upadłości i nadzorów w Łodzi, materjał będzie aż nadto obfity.

Dobrzeby było, gdyby wypadek, który zaszedł onegdaj był nie tylko przysłowiowym kijem, wsadzonym w mrowisko, ale również i czynnikiem, który zwróci uwagę adwokatury naszej na to, co się w jej dziedzinie dzieje, aby tem łacniej naprawić zło i radykalnie przeczyścić nasiąkniętą chorobotwórczemi zarazkami atmosferę...

Index.

Wczorajszy „Express" doniósł już pokrótce o sensacyjnem aresztowaniu znanego w naszem mieście adwokata — Marka Lipszyca.

Aresztowany w dniu onegdajszym adwokat, pełnił wraz z adw. Franciszkiem Szwajndlerem, funkcje syndyka tymczasowego masy upadłości Sp. Akc. A. G. Borst w Zgierzu. Jak były te funkcje wykonywane, świadczy skarga firmy Ignis, która dnia 22 ub. m. wpłynęła do wydziału handlowego, na czynności syndyków tymczasowych. Skarga została odczytana na posiedzeniu sądu. Ze skargi tej wynikało, że firma A. G. Borst, Sp. Akc. pozostała winna firmie „Ignis" jeszcze z okresu przed upadłością

zł. 30.000 za dostarczony węgiel

i że suma ta figuruje w masie upadłości. Po ogłoszeniu upadłości — pisze firma w skardze — zadaniem syndyków tymczasowych było — w myśl przepisów kodeksu handlowego — zachować masę oraz bronić praw wierzycieli. Według natomiast wywodów firmy wierzycielki, syndycy tymczasowi, stworzyli taki stan rzeczy, że podczas istnienia upadłości **wierzytelność firmy „Ignis" powiększyła się o zł. 10.579,09** i mimo wielokrotnych monitów, syndycy tymczasowi **nic na poczet tej sumy nie wpłacili.**

Wspomniana firma nadmienia dalej, iż takiego rodzaju nowa upadłość w istniejącej upadłości i to

WTÓRNA UPADŁOŚĆ, SPOWODOWANA CZYNNOŚCIAMI SYNDYKÓW

jest z punktu widzenia kodeksu handlowego absolutnie niedopuszczalna. W dalszym ciągu swej skargi, firma Ignis podnosi, że przez zaufanie, jakiem obdarzała adwokatów, poniosła nowe, dotkliwe straty: węgiel był dostarczany do mieszkań robotników i syndyków tymczasowych.

Skarga nie ograniczała się tylko do pretensyj, jakie firma mogła rościć do syndyków z swej zalegającej należności. Firma Ignis poddała w skardze

OSTREJ KRYTYCE CAŁOKSZTAŁT GOSPODARKI,

prowadzonej przez syndyków, wskazując **na fakt sprzedaży po b. niskich cenach szmelcu i niektórych ruchomości firmy, na fakt, że fabryka nie została przez syndyków zaasekurowana i t. d.** W konkluzji firma, wierzycielka, prosiła sąd o **zwolnienie syndyków z zajmowanych przez nich stanowisk i zwołanie zebrania wierzycieli, celem wyboru nowych.**

Powyższa skarga rozpatrywana była przez sąd, który z kolei zwrócił się do sędziego komisarza upadłości, sędziego handl. Al. Hajmana.

Pismem z dnia 27 ub. m., sędzia Hajman doniósł sądowi, iż po poinformowaniu się o przebiegu upadłości, skonstatował **szereg nieprawidłowości w postępowaniu syndyków tymczasowych.** — Przedewszystkiem sędzia-komisarz podkreślił fakt, że w związku z planem wydzierżawienia fabryki, syndycy starali się

nie dopuścić szeregu reflektantów

między innymi Konwencji Przędzalni Czesankowych, że dalej brat jednego z syndyków —**Henryk Lipszyc, pobierał u dzierżawców — Jacobsa i Rozenbluma-- pensję, w wysokości 2 tysięcy złotych miesięcznie,** i że tenże Lipszyc ma się wprowadzić do domu, należącego do masy upadłości, a nie należącego do objektu dzierżawionego przez firmę Jacobs i Rozenblum. Sędzia komisarz wskazał w swem piśmie w dalszym ciągu, iż fabryka została ubezpieczona dopiero 4 czerwca r. b. i to na sumę zł. miljon 112 tysięcy, podczas, gdy **bilans wykazuje, jako wartość nieruchomości i maszyn sumę zł. 6.500.000.** Wreszcie, co najważniejsze sędzia komisarz wskazał, że decyzją z dnia 18 września r. ub. sąd zezwolił na uruchomienie fabryki na przeciąg jednego miesiąca, natomiast **fabryka czynna była znacznie dłużej, przez co syndycy zaangażowali masę w nowe zobowiązania, których nie honorowali.** W końcu swego sprawozdania, sędzia komisarz **wnosił o usunięcie syndyków i zarządzenie nowych wyborów syndyków tymczasowych.**

Dnia 1 b. m., wpłynęło do sądu podanie adw. Szwajndlera, z prośbą o zwolnienie go z obowiązków syndyka tymczasowego, „**gdyż ciągłe intrygi i atmosfera nieufności, jaka wytworzyła się wśród wierzycieli, uniemożliwia spokojną pracę**"... Jednocześnie **adw. Szwajndler, zwrócił się do rady adwokackiej o wszczęcie przeciwko sobie dochodzenia.**

Po rozprawie, odbytej przed kilku dniami, pod nieobecność adw. Lipszyca, sąd wydał decyzję zmiany syndyków, gdyż dalsze pozostawienie starych syndyków na ich stanowiskach, **godziło poważnie w interesy masy upadłości, jak i wierzycieli.** Sąd doszedł do przekonania, **że nieudolna gospodarka została udowodniona, że nieobecność adw. Lipszyca na rozprawie, była niczem nieusprawiedliwiona i że miała jedynie charakter gry na zwłokę i że syndycy dwukrotnie nie zastosowali się do decyzji sądu.** Na miejsce obu syndyków został mianowany adw. Felix. Drugi syndyk miał być wybrany przez gremjum wierzycieli w drugiej połowie września. Równocześnie sąd **uchwalił sprawę wynagrodzenia adw. Szwajndlera uzależnić od opinji sędziego komisarza masy upadłości.**

Po tych orzeczeniach wydziału handlowego sądu okręgowego, nastąpiło ze strony adw. Lipszyca **posunięcie zgoła nieoczekiwane i conajmniej niecodzienne:** oto sędzia komisarz masy upadłości, pismem z przed kilku dni, powiadomił sąd, **że adw. Lipszyc odmówił zdania czynności adw. Felixowi, motywując swój sprzeciw tem, że — jego zdaniem, decyzja sądu jest niesłuszna i że przeciwko niej adw. Lipszyc złoży skargę do sądu apelacyjnego w Warszawie.**

Na tle tych wydarzeń, w dniu onegdajszym, **został adw. Lipszyc doprowadzony do urzędu śledczego, został aresztowany i osadzony w areszcie przy wydziale śledczym.**

⁂

Aresztowanie adwokata jest

FAKTEM NIEZWYKLE RZADKIM.

Zastosowanie przymusu osobistego stosuje się w dwóch wypadkach: jeśli zachodzi obawa ucieczki — co w tym wypadku jest prawie wykluczone — lub jeśli wchodzi w grę możliwość matactwa ze strony osoby, przeciwko której toczy się śledztwo. Ta ostatnia ewentualność skłoniła władze do przytrzymania adw. Lipszyca.

RADA ADWOKACKA, która z urzędu rozpoczęła dochodzenie już w chwili, gdy sąd postanowił usunąć syndyków z ich stanowisk, **prowadzi sprawę w dalszym ciągu.** Rada adwokacka mocna jest usunąć z szeregów palestry adwokata, co do którego ustaliłoby dochodzenie, iż dopuścił się on — w wypadku piastowania funkcyj syndyka — nadużycia swej władzy na niekorzyść masy upadłości lub wierzycieli.

Henryk Lipszyc — brat adwokata — został aresztowany za współudział w przekroczeniach syndyków.

Trzeci aresztowany, **Hilszer** — został przez wierzycieli wybrany, jako biegły buchalter. (gr)

Walny zjazd

delegatów straży pożarnych w Warszawie.

Na dziś i jutro, zwołany został do Warszawy, pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Józefa Piłsudskiego, V ogólno-państwowy zjazd walny delegatów straży pożarnych.

Z Łodzi wyjechało na zjazd do Warszawy 40 delegatów, pod przewodnictwem komendanta dr. L. Grohmanna i inspektora wojewódzkiego, p. Kulli. Nadto z terenu województwa łódzkiego wyjechało na zjazd 13 instruktorów okręgowych straży (reprezentujących wszystkie powiaty województwa). Wogóle okręg administracyjny łódzki, wysłał na zjazd ponad 200 delegatów, z których część wyjechała do Warszawy już onegdaj, pozostali zaś w ciągu dnia wczorajszego.

Celem zjazdu jest przedewszystkiem zademonstrowanie sprawności i pogotowia ogniowego straży, dalej — zespolenie organizacyjne straży, omówienie spraw, związanych z kwestją egzystencji oddziałów straży i jej rozwoju.

Uczestnicy zjazdu, zarówno delegaci, jak i goście, korzystając z ulgowych przejazdów, na podstawie legitymacyj, nadesłanych przez zarząd główny straży do wszystkich jej oddziałów. Ulga kolejowa wynosi 50 proc. zniżki w opłacie za przejazd, w jedną i drugą stronę.

Groźba ogólnego strejku w Zgierzu.

W dniu wczorajszym odbyły się w Zgierzu zebrania robotnków, na których omawiano sprawę konferencji w magistracie, która nie zdołała zlikwidować strajku w kilku fabrykach, wynikłego na tle nieudzielania urlopów i obniżania stawek.

W rezultacie tych zebrań uchwalono przystąpić do strajku we wszystkich fabrykach zgierskich o ile właściciele czterech fabryk, obecnie nieczynnych, nie odstąpią od swych postulatów. (b)

Wszyscy na plac Hallera.

W dniu dzisiejszym i w poniedziałek, dnia 15 sierpnia, odbędzie się rewelacyjne widowisko plenerowe p. t. „Cud nad Wisłą".

Akcja rozgrywa się na tle potężnych dekoracyj i panoramy Pragi oraz Radzymina.

Przedstawienia wieczorowe odbywać się będą przy świetle reflektorów i ogni sztucznych.

Emocjonujące sceny batalistyczne przy pomocy wojska i tłumu statystów.

Codziennie dwa przedstawienia, początek o godz. 4-tej popołudniu i 8-mej wieczór.

Kronika kryminalna.

—o—

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Sienkiewicza 64, zażyła w celach samobójczych esencji octowej 22-letnia Elza Breikranz, bezrobotna.

Desperatkę odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna zamachu nie została ustalona.

— W polu, obok ul. Nowo-Zarzewskiej, 29-letni Henryk Gajewski (Nowo-Senatorska 3) zażył w celu samobójczym mieszanki jodyny i kwasu solnego. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu. (p)

POD SAMOCHODEM.

Przy ul. Karolewskiej przed posesją Nr. 12 Jan Orlik, lat 9 (Karolewska 17) dostał się pod koła samochodu, odnosząc rany tłuczone głowy i złamanie lewej nogi.

Lekarz pogotowia przewiózł malca do szpitala Anny Marji. (p).

Z OKNA NA BRUK ULICY.

Z mieszkania, położonego na pierwszem piętrze domu Nr. 36 przy ul. Składowej wypadł z okna na bruk 6-letni Antoni Jabłoński, odnosząc rany tłuczone głowy i ogólne potłuczenia

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł malca do szpitala Anny Marji. (p).

ZATRUTY ALKOHOLEM.

Na ulicy Smutnej, na łące, w pobliżu cmentarza na Dołach, uległ zatruciu alkoholem 27-letni Bernard Janicki (Otylji 9).

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Janickiego do szpitala w Radogoszczu. (p).

Niezwykła afera oszukańczo-parcelacyjna.

Trawi właściciele wyeksmitowani przez pomysłowych kombinatorów.

Główny aranżer afery zemdlał w chwili aresztowania go.

Od szeregu lat łódzkie władze śledcze i sąd okręgowy interesują się sprawą sensacyjnego oszustwa, dokonanego przez czterech **Szykierów,** osobistości znane w sferach handlowych naszego miasta.

Tło afery przedstawia się następująco:

Bernard Leon vel Lajbuś, Salomon vel Szulim i Adam vel Abram Szykierowie byli właścicielami majątku **Sucha Górna vel Podleśna.**

W lutym 1927 r. Bernard Szykier wystąpił do okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie **o zezwolenie na parcelację majątku.** Zezwolenie to uzyskał z warunkiem dotrzymania warunków, wymaganych przy parcelacjach przez odnośne ustawy.

Nie czekając jeszcze na zezwolenie okręgowego urzędu ziemskiego, Szykierowie rozpoczęli parcelację, sprzedając cały majątek, podzielony na drobne działki, wieśniakom z Suchej Górnej.

Do akcji parcelacyjnej zaangażowali Szykierowie Józefa Gedrycha, Stanisława Jezierskiego i Józefa Brygiera.

Parcelację przeprowadzono w sposób niesłychanie prosty. Zgłaszającym się wieśniakom wystawiano kwity, pisane ołówkiem, bez daty i zaopatrzone w podpis możliwie nieczytelny, bez wskazywania przytem tytułu wpłacenia pieniędzy. W ten sposób, przy pomocy wydawania tego rodzaju kwitów, uzyskali Szykierowie od wieśniaków sumę **165.009,67 zł.**

Żadnych umów z nabywcami Szykierowie nie zawierali.

Wieśniacy bezzwłocznie po otrzymaniu kwitów przystąpili do zagospodarowywania się na nabytych działkach, obsiali je, pobudowali sobie zagrody itd.

Mimo przeprowadzenia parcelacji w warunkach całkowicie sprzecznych, aniżeli wymagane przez władze, Szykierowie zwrócili się do okręgowego urzędu ziemskiego o zatwierdzenie parcelacji. Urząd, w obawie o zagrożone interesy włościan, zgodził się na zatwierdzenie parcelacji, uzależniając to jednak od przedstawienia umów z nabywcami.

Pod pozorem sporządzenia umów Szykierowie parokrotnie zwoływali nowonabywców do kancelaryj notarjuszy, każdorazowo jednak proponowali nowe jakieś koncepcje, które nie zyskiwały aprobaty wieśniaków, wskutek czego do podpisania umów nie doszło.

W następstwie Szykierowie zrezygnowali wogóle z podpisywania umów z nabywcami parcel, a natomiast abciążyli hipotekę majątku Sucha Górna do granic ostatecznych, przyczem — jak ujawniono, parokrotnie sprzedawali majątek coraz to innemu nabywcy, bez odnotowywania w hipotece, poprzestawali bowiem na grubych zaliczkach po 15 i 20.000 zł.

Bezczelność Szykierów posunęła się tak daleko, że **postanowili sprzedać cały majątek mimo rozparcelowania go.** Z tego względu wystąpili Szykierowie do władz sądowych o **wyeksmitowanie wieśniaków z zajętych parcel.** Włościanie nie mając żadnych dokumentów, któreby stwierdzały ich prawa do nabytych gruntów, **skazani byli poprostu na łaskę i niełaskę Szykierów.** W tym stanie rzeczy wieśniacy skierowali do **prokuratury zbiorową skargę i na tej podstawie sąd okręgowy wstrzymał postępowanie egzekucyjne.**

Szykierów i ich wspólników postawiono **w stan oskarżenia.**

Rozprawa wyznaczana była parokrotnie, ani razu jednak nie mogła być przeprowadzona, albowiem jeden ze współoskarżonych, wskazywany przez braci jako główny aranżer całej afery oszukańczej, mianowicie Szulim vel Salomon Szykier (Andrzeja 46) przed każdą rozprawą wyjeżdżał do „swego" majątku w Suchej Górnej i nadsyłał sądowi zaświadczenie, wydawane przez co raz to innego lekarza, stwierdzające... **jego obłożną chorobę.**

W związku z tem stałem uchylaniem się od stawania na rozprawę zarządzone zostało **dochodzenie, w którego wyniku prokuratura wydała nakaz aresztowania Szykiera.**

Wczoraj, około godziny 6-ej zrana, do mieszkania Salomona Szykiera przy ul. Andrzeja 46, przybył przodownik z 7 komisarjatu, w towarzystwie dwuch policjantów, który odczytał Szykierowi nakaz aresztowania, co miało ten skutek, iż Szykier bezzwłocznie **zemdlał.**

Wobec stałego uchylania się od odpowiedzialności — Szulim vel Salomon Szykier oczekiwać będzie w więzieniu najbliższego terminu rozprawy.

Przeciwko lekarzom, którzy wystawiali Szykierowi zaświadczenia o jego obłożnej chorobie, wytoczone będzie dochodzenie. (n)

B. dyrektor Staromiejskiego Banku Ludowego,

Milgrom staje we wtorek przed sądem, oskarżony o malwersacje.

We wtorek, dnia 16 bm. rozpatrzona będzie przed łódzkim sądem okręgowym sprawa, która budzi zrozumiałą sensację w sferach kupieckich, zwłaszcza w północnej dzielnicy miasta.

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. dyrektor Staromiejskiego Banku Ludowego mieszczącego się przy Placu Kościelnym Nr. 4, Milgrom.

Migromowi zarzuca się systematyczne okradanie kierowanej przezeń instytucji, przez co omawiany bank został finansowo zrujnowany.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy — Milgrom, uchodzący za społecznika i filantropa, pracował we wspomnianym banku przez czas dłuższy bezinteresownie, następnie za minimalnem wynagrodzeniem, wynoszącem jakoby około 200 złotych miesięcznie.

Już pod koniec ubiegłego roku okazało się, że Milgrom nie umie wyliczyć się z niektórych sum, wpłacanych do banku. Niesumienny dyrektor zdołał wówczas jednak ukryć swoje oszustwa.

W kilka miesięcy później, w lutym r. b. stwierdzono z całą pewnością, iż Milgrom przywłaszczył sobie pieniądze, wpłacone do banku dla przesłania ich do innej instytucji finansowej poza Łodzią. W wyniku podjętych przez zarząd banku dochodzeń ujawniono, iż Milgrom od szeregu miesięcy dopuszczał się kradzieży sum, wpływających z tytułu inkasa weksli, wskutek czego zarwanych zostało wielu drobnych kupców.

Milgrom przez dłuższy czas uprawiał system zabierania pieniędzy, które wpłynęły z zainkasowanych weksli, a właścicielom weksli wypłacał należność z dłuższem opóźnieniem z kwot, które wpływały z inkasa nowych weksli.

Stwierdzono również, że Milgrom dopuścił się przywłaszczenia szeregu depozytów. W ten sposób zarwano wielu kupców. Kilka biednych służących, które mozolnie oszczędzały przez całe lata utraciło w ten sposób swoje posagi.

Milgrom przyciśnięty do muru oświadczył gotowość wyrównania szkód, wyrządzonych bankowi. Miał się w tym celu zwrócić o pomoc materjalną do swej zamożnej rodziny. Tymczasem, w związku z roztoczeniem nad Milgromem bacznych obserwacyj, najbardziej pokrzywdzeni wierzyciele zdołali w porę stwierdzić, iż Milgrom usiłuje zbiec zagranicę. Zatrzymano go nieomal w ostatniej chwili, zaopatrzonego już w paszport zagraniczny i całkowicie przygotowanego do wyjazdu.

Po zaalarmowaniu policji, która Milgroma osadziła w areszcie, przeprowadzono śledztwo prokuratorskie w rezultacie którego Milgrom zasiądzie pojutrze na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Jesionowski, w asystencji s. s. Kubiaka i Gajewskiego. Oskarżać będzie prokurator Karski. (p).

SPROSTOWANIE.

Wczoraj w dziale ofiar wydrukowano mylnie nazwisko ofiarodawcy. Winno być: dr. Garewicz, miast dr. Gazewicz.

TYDZIEŃ ŚLĄSKA NA TERENIE ZGIERZA.

W czasie od 26 sierpnia do 4 września r. b. z inicjatywy prezesa Legjonu Śląskiego Grupy Zgierz, Romana Daberko, odbędzie się na terenie miasta Zgierza tydzień propagandy Śląska.

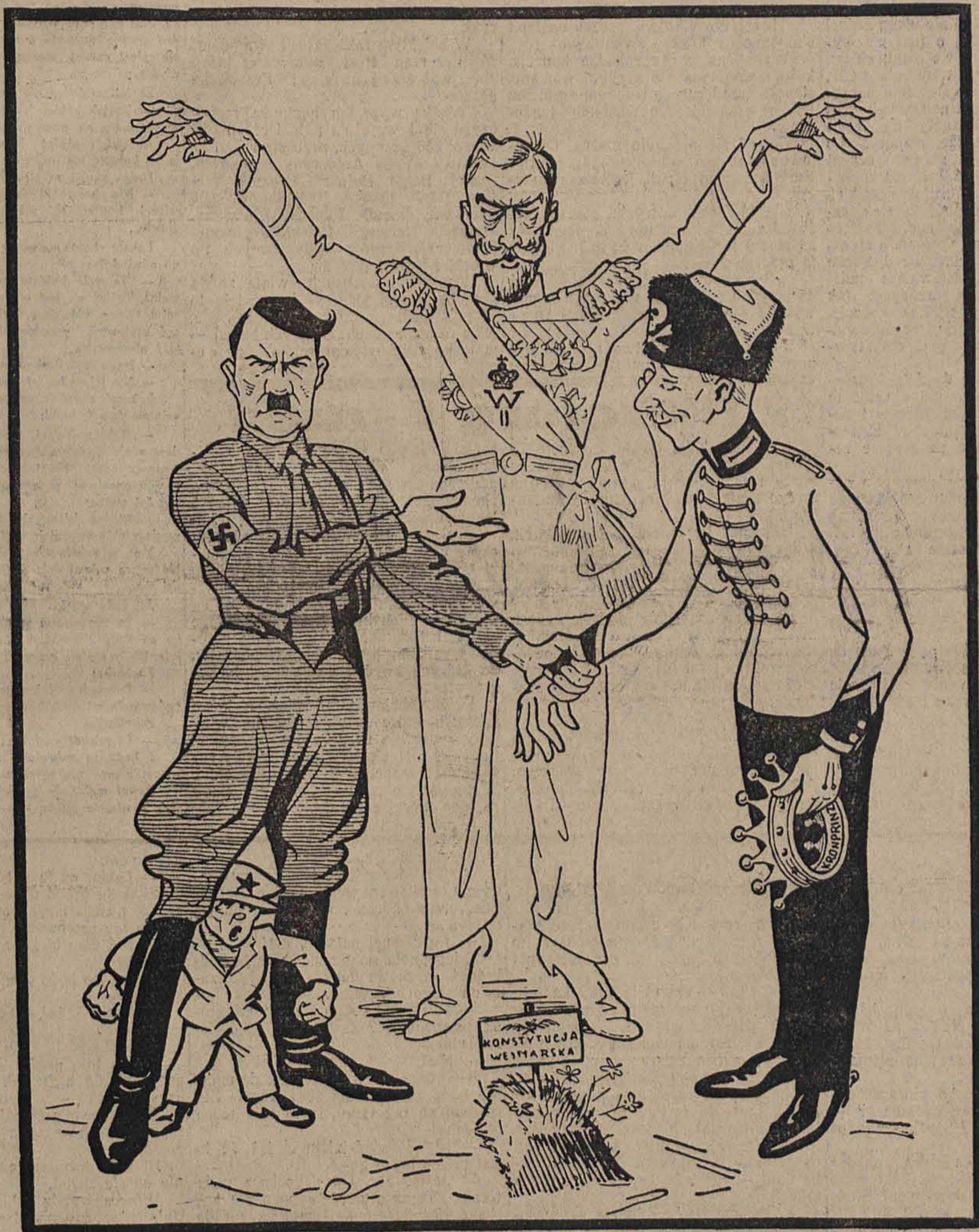
Zorganizowaniem tego tygodnia zajął się miejscowy Komitet pod protektoratem p. Starosty Rżewskiego, a pod przewodnictwem p. burmistrza Świechszcza, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych i politycznych na terenie Zgierza

Komitet zaprasza Organizacje i Stowarzyszenia bez różnicy przekonań politycznych i wyznaniowych do patrjotycznej manifestacji śląskiej ze sztandarami.

P. T. Właścicieli nieruchomości prosi Komitet o wywieszenie flag państwowych w dniu 4 września rb. Od 10 sierpnia rb. do 3 września r. b. Komitet przeprowadza przedsprzedaż biletów do kina „Luna" w Zgierzu, a upoważnione osoby posiadają legitymacje wystawione przez Legjon Śląskich Grupę Zgierz. Komitet tą drogą wzywa obywateli miasta Zgierza i okolic do spełnienia obywatelskiego czynu przez wzięcie udziału w całym tygodniu propagandy Śląska. Wszelkie informacje zainteresowanym udziela Sekretarjat Magistratu m. Zgierza

Dodatek Literacko-Naukowy

Trzecie Cesarstwo.



Gdy zwycięskich bojów plon
Utwierdzi mi władzę,
To na stary Rzeszy tron
„Kronprinca" wprowadzę.

Cudzoziemcom — zamknę wchód,
Komunie — dam chłostę,
Broń — wymierzę zaś na wschód:
— Immer Drang nach Osten!

To, co cudze — będziem brać!
To, co obce — zburzym!
Konstytucja pójdzie spać!
W grobie jaknajdłużej!...

Nakształt wściekłych morskich fal
Świat zagarniem w pędzie,
A sędziwy Wiluś-Drwal,
Błogosławić będzie!

W. Drozdowski.

Konsyljum u łoża chorej Ziemi.

250 przedstawicieli 27 narodów przystąpiło do badania przyczyn katastrof żywiołowych.

Największa impreza naukowa w historji świata

(r) 250 lekarzy zebrało się u łoża ciężko chorego. Trwają poważne narady. Odbywa się wielkie konsylium Ale ci lekarze mają inne dyplomy, aniżeli doktorzy medycyny. A ciężko chorym jest nasza planeta, Ziemia.

Już od wielu lat uczeni starają się zbadać niedomagania **naszej planety. Że jest ona chora — to nie ulega żadnej wątpliwości.** Świadczą o tem niezwykłe katastrofy żywiołowe ostatnich lat, wylewy rzek i mórz, trzęsienia ziem, osuwanie się gór, powstawanie szczelin. Coś dzieje się we wnętrzu kuli ziemskiej, co naraża na ciągłe niebezpieczeństwa ludności naszej planety. To właśnie postanowili zbadać uczeni świat, aby zastanowić się nad możliwością uspokojenia skorupy ziemskiej.

Badanie ziemi rozpoczęło się jeszcze w starożytnym Babilonie. **Tysiące lat ludzie nauk badali wszystkie zjawiska,** ale dotychczas właściwa djagnoza nie została jeszcze postawiona; ludzkość bowiem nie rozporządzała tak świetnemi instrumentami, jak obecnie.

I oto w roku bieżącym postanowiono sprawę tę rozstrzygnąć definitywnie.

W przeciwieństwie do dotychczasowych badań, postanowiono uczynić to przy pomocy **wszystkich państw i narodów,** aby równocześnie w zbiorowym wysiłku zdobyć pozytywne rezultaty pracy.

To gigantyczne przedsięwzięcie nosi nazwę **„Międzynarodowego Biegunowego Roku“.** (Nazwa niebyt dokładna). Badanie to obejmie **cały glob,** a nie tylko bieguny, a trwać będzie (jak obliczono dokładnie), **dwa i pół roku.**

Komitet centralny tego światowego przedsięwzięcia mieści się w Londynie i z tego też względu Królewskie Towarzystwo Naukowe w Londynie wydało obszerną broszurę, wyjaśniającą cel tej wielkiej imprezy naukowej.

Wyjaśnia ona że właściwe badania rozpoczęły się już w roku 1882.

Stany Zjednoczone poparły wówczas inicjatywę, budując dwie stacje doświadczalnena Alasce i w Grenlandji. Zebrany wówczas materjał rozesłany do wszystkich istniejących towarzystw geograficznych i meteorologicznych, był bardzo interesujący i bogaty, ale niezupełnie wszechstronny.

Wobec tego, w roku 1929 na zjeździe w Kopenhadze, na którym obecni byli przedstawiciele 34 państw, postanowiono zorganizować **„Międzynarodowy Biegunowy Rok“** oznaczając trzy lata na jego przygotowanie i określając **początek pracy na rok 1932.**

Niestety, wkrótce potem nastąpił ekonomiczny **kryzys światowy.**

Wyłoniona w Kopenhadze komisja, która zajmowała się przygotowaniami, stanęła przed bardzo trudnym problematem — brakiem odpowiednich funduszów.

Cofnąć się nie było można Obstalowano już bowiem przyrządy miernicze i dokonano innych jeszcze inwestycyj.

Nie budować nowych stacyj doświadczalnych lecz użyć do tego celu 55 stacyj już istniejących, odpowiednio je przerabiając.

Postanowiono również zbudować 45 nowych stacyj: **30 w pasie biegunowym, 5 — w podbiegunowym i 10 — w umiarkowanym.**

Poszczególne państwa postanowiły przyjść z pomocą temu gigantycznemu zamierzeniu które może dać ludzkości **niezwykłe rezultaty. Rząd francuski** postanowił ufundować dwie stacje doświadczalne w zachodniej Afryce, rząd włoski — w Somali, belgijski — w Kongo, kandyjski — przy ujściu rzeki Hudson, angielski na brzegu jeziora Niedźwiedzi, **a amerykański na północy Ameryki.**

W ubiegłym roku zgłosił swą pomoc również **rząd Rosji sowieckiej** który zbudował stacje na ziemi **Franciszka Józefa.**

Wielka wyprawa naukowa rozpoczyna się 1 września r. b. Uczestniczy w niej 250 uczonych, przedstawicieli 27 państw: **Anglji, Argentyny, Australji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Brazylji, Węgier, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Islandji, Kanady, Meksyku, Holandji, Norwegji, Polski, Portugalji, Szwajcarji, Stanów Zjednoczonych, Sowieckiej Rosji i Włoch.**

Konsyljum uczonych świata zbada **chorobę naszej planety.** Jeśli zdoła to uczynić możliwie dokładnie — kto wie, jakie osiągnie rezultaty swych badań — jakie korzyści odniosą mieszkańcy ziemi...

Dr. N. Tas.

Z literatury i sztuki.

(r) Przed kilku dniami upłynęło 75 lat od zgonu niezwykle popularnego poety francuskiego i piewcy wolności swego kraju, — Piotra Jana de Berangera.

Beranger był poetą, b. popularnym przez swój stały kontakt z ludem.

Z okazji rocznicy zgonu przygotowany jest we Francji wielki obchód. Nie udało się go zapoczątkować w dzień śmierci, obecnie jednak kończą już przygotowania do t. zw. „Dni berangerowskich“, które będą obchodzone **we wszystkich miastach Francji.** Złożą się na nie mitingi, odczyty i akademje.

***

Instytut bibljograficzny w Moskwie, przygotowuje wielką, ogólną encyklopedję piśmiennictwa współczesnego. Obejmie ona prócz literatury, publicystyki, wydawnictw sztuki, muzyki i filozofji, również literaturę ekonomiczną, socjologiczną i prawniczą, nadto piśmiennictwo filozoficzne, polityczne, przyrodnicze (z zakresu medycyny, chemji, biologji), techniczne (z zakresu budownictwa, techniki wojskowej i rolnictwa) wreszcie piśmiennictwo dotyczące dziejów religji, historji, pedagogiki i sportu.

Tomy encyklopedji mają być ułożone w porządku alfabetycznym, według poszczególnych krajów. Całość obejmie materjał biograficzny, nadesłany przedewszystkiem **przez samych autorów, do których zwrócił się instytut bibljograficzny.**

Dzieło obejmuje również ciekawe rękopisy, które dotąd, (z jakichkolwiek przyczyn) nie ukazały się w druku. Encyklopedja **ukaże się w języku rosyjskim, francuskim i angielskim.** W przyszłym roku nastąpią przekłady na inne języki europejskie.

L. LAKATOS.

Wywiad.

Postanowiłem zasięgnąć wywiadu o Helence, by wreszcie zrozumieć tę kobietę.

Przedewszystkiem zwróciłem się do jej krawcowej.

— Ach! proszę pana — rzekła, uśmiechając się mile. — Oby wszystkie moje klijentki były do niej podobne! Niech mi pan wierzy, że szycie sukien dla niej, jest przyjemnością! Płaci punktualnie rachunki, nie jest kapryśna ani nerwowa. A nadto jest niezwykle elegancka i nigdy nie nosi żadnej sukni więcej, niż dwa razy. — Niech mi pan wierzy...

Poszedłem do drugiej krawcowej.

— Muszę stwierdzić — odparła — że życzyłabym sobie lepszej klijentki. Powiem panu szczerze, że nie jest ona klijentką sympatyczną. Jest kapryśna, wiecznie niezadowolona. Bardzo rzadko zamawia nową suknię. Rachunków nie płaci całemi miesiącami. Niech mi pan wierzy...

Zkolei zwróciłem się do jej przyjaciółki.

— Takich kobiet już się dziś nie spotyka. Swego męża nie oszukała ani razu.

Absolutnie nigdy! Muszę się przyznać, że ja tej kobiety nie rozumiem...

Druga zkolei przyjaciółka oświadczyła:

— Nie chce robić plotek, ale ta kobieta ma więcej kochanków, niż jej mąż włosów na głowie...

Lekarz chorób nerwowych, którego niedawno odwiedziła:

— Ta mała kobieta jest zupełnie nienormalna. To już nie jest człowiek. To kłębek nerwów. Chory, potargany kłębek nerwów. Należy coś stanowczo przedsięwziąć, gdyż może się stać nieszczęście...

— Na miłość Boską, może jej się coś stać?

— Nie jej, tylko jej mężowi...

Lekarz chorób wewnętrznych, który ją ostatnio leczył, rzekł:

— Tak spokojnej, zrównoważonej kobiety dawno nie badałem. Jest zupełnie pozbawiona temperamentu. Należałoby ją w jakikolwiek sposób rozerwać, podniecić nerwy...

Jej matka:

— Biedna dziewczynka. Gdy się pomyśli, że mogła zrobić wspaniałą partję.

Mąż ją zupełnie zaniedbuje. Nic nie robi biedactwo całemi dniami. Siedzi w domu i nudzi się...

Jej mały synek:

— Po raz ostatni pocałowała mnie mateczka na Boże Narodzenie. Taka jest zawsze zajęta. Nigdy nie ma czasu...

Kucharka:

— Oszczędna, dobra gospodyni. Niedawno podarowała mi dwie bluzeczki...

Pokojówka:

— To prawdziwa furja...

I bądź tu człowieku mądry. Oczywiście więcej nikogo nie pytałem. Co? Tak.

Nawet męża nie pytałem. Dlaczego? Przecież ja właśnie jestem tym mężem...

Tłum. Les.

CLAUDE FARRERE.

Porcelanowa gejsza.

Cicho, bez hałasu otworzyła drzwi garsoniery i wślizgnęła się jak myszka do pokoju. Pochłonięty był pisaniem tak bardzo, że ani jej spostrzegł, ani nie słyszał.

I nagle poczuł na oczach uścisk dwuch pachnących rączek, a na karku mocny pocałunek. Rzucił pióro, które prysnęło na papier czarnemi plamami i przechylił się w tył.

— To ty, mała wróżko, która umiesz wchodzić przez dziurkę od klucza? — zawołał. — To ty Lu? Słodka i krwiożercza Lu?

Uwalnił się z jej uścisku, objął i długo całował jej usta.

— Słodka moja dziewczyna! Słodka!

Zdjęła kapelusz, rzuciła go na biurko i pobiegła do lustra poprawić sobie włosy. Skok — i już była przy nim na kanapie.

Objęli się mocno. Oparła główkę na jego piersi, czując bicie jego serca.

I siedzieli kilka minut nieruchomo. Ta para zakochanych dzieciaków razem nie miała wiele więcej, niż lat 45.

Kanapa zajmowała całą głębię bibljoteki — dziwacznego pokoju, jakby żywcem przeniesionego ze wschodu.— Z sufitu zwieszały się meczetowe lampy, pachnące myrrą. Na ścianach śmiały się swym wiecznym śmiechem, maski dalekiej Azji.

Uścisk kochanków rozluźnił się. — Upadli miękko na stos poduszek i przypadkowo ręce ich, ciągle jeszcze złączone, trąciły jakiś przedmiot. Była to mała laleczka japońska, z porcelany i jedwabiu.

— Co to? — zawołała kobietka, gdy palce jej dotknęły małej, zimnej twarzyczki porcelanowej lalki. — Jaka ona śmieszna. Jaki ma komiczny pyszczek!

— To młoda gejsza — wyjaśnił jej z komiczną powagą. Zwiedza ona Francję. Zaprosiłem ją do siebie gdyż mówiła, że nudzi się w Paryżu. Jej protektorka otrzymała 5 franków i gejsza przywędrowała do mnie. A obecnie pani Mitsuko — (nazywa się ona Mitsuko San) — rozsiada się na mych poduszkach.

— Pyszna jest! — śmiała się wesoło Lu, podrzucając laleczkę wysoko do góry i łapiąc ją w powietrzu.

— Zostaw ją w spokoju — zaprotestował. — Ona nie jest wyuzdaną tancerką z „Moulin Rouge“ ani z „Casino de Paris“. Ją trzeba szanować, wszak to gejsza. Nie skacze ona, lecz tańczy harmonijnie, poważnie. Spójrz na jej piękne, długie ręce na jej smutne oczy. Jest mądra bardzo mądra! Nie mogłem zasnąć tej nocy. Zabawiała mnie umiejętnie. Rozmawialiśmy w milczeniu. Ona się uśmiechała, ja paliłem papierosy. A później zaśpiewałem jej trzy pieśni Bilitis..

Spoważniała nagle. Uśmiech znikł z jej ust.

— A mnie nigdy nie chciałeś zaśpiewać pieśni Bilitis...

— No oczywiście. Jest to wyłącznym przywilejem gejsz. Ciebie się całuje, pieści, kocha... ot tak... a im się śpiewa...

— Puść mnej natychmiast!

Odepchnęła go mocno. Oparła podbródek na zaciśniętej piąstce i spojrzała na niego badawczo.

— Posłuchaj... Czy chcesz mi zrobić przyjemność? Zaśpiewaj i mnie pieśni Bilitis.

— Nie!

— Proszę cię nie mów tak do mnie. Nie bądź zawsze taki stanowczy. Zaśpiewaj mi raz tylko, jeden raz. Jedną piosenkę!

— Nie. Powiedziałem ci już, że to jest przywilejem gejsz.

— Jesteś zły. I nie kochasz mnie wcale. Teraz widzę, że mnie nie kochasz. Pożądasz mnie tylko. Jestem dla ciebie ładnem zwierzątkiem, niczem więcej. Ją kochasz, tę szmatkę! Kochasz ją, śpiewasz jej pieśni, podziwiasz ją.— Jesteś zwyrodnialcem i kochasz się w tym gałganku.

Palce szarpały dziwną rywalkę. — Frunął pęczek włosów.

— Jesteś głupia! Bardzo głupia. — A przedewszystkiem nie niszcz lalki, którą tak bardzo lubię.

Chwycił ją za rękę i usiłował wyrwać biedną gejszę z drapieżnych palców.

— Wstrętny! Brutal! Puść! Boli!

Wypuściła lalkę z ręki. Już chciała ją zmiażdżyć uderzeniem obcasa. Ale zdołał ją odciągnąć na bok, podniósł lalkę z ziemi i uchronił przed zniszczeniem.

— Oddaj mi ją natychmiast!

Skakała przed nim, chwytała go za ramię, niemal nieprzytomna ze złości.

On nie ustępował.

— Nie dam ci gejszy. Jesteś głupia, warjatka.

— Daj bo będę drapać! — Dygotała ze złości.

— Drap! Ulżyj sobie!

— W tej chwili daj, bo sobie pójdę...

— Idź!

Słowo to, nagłe, niespodziewane, padło wśród nich jak otrzeźwiający prysznic.

Ale żadne nie chciało ustąpić. Złość w jej oczach ustąpiła zwolna miejsca prośbie.

Błagała go wzrokiem, by ustąpił. — Ale on nie chciał.

Wówczas mała kobietka cofnęła się. Była zdecydowana. Poprawiła włosy. Włożyła kapelusz. Narzuciła na ramiona płaszcz i skierowała się ku wyjściu.

— Szalona! Stój! — zawołał.

Stanęła na chwilę i jeszcze raz wskazała oczyma na lalkę, którą trzymał w ręku. Lecz on uparł się w swej męskiej dumie. Pewny był swej słuszności i pragnął pozostać zwycięzcą. On!

— Nie! — wykrzyknął.

A wówczas zaszeleściła suknia. — Otworzyły się drzwi i zamknęły. A w bibljotece, w dziwacznym pokoju, jakgdyby przeniesionym wprost ze wschodu, pozostało w zadumie dwoje istot.

Opuszczony kochanek i mała porcelanowa gejsza, uśmiechająca się ciągle, z ironją i smutkiem.

Tłum. Les.

TEATR SZEKSPIRA--TEATREM LUDOWYM.

W najuboższej dzielnicy Londynu znajduje się scena, na której wyłącznie wystawiane są dramaty Szekspira i... opery Mozarta.

Tylko prawdziwa sztuka może wzruszyć szerokie masy ludowe.

(t) Anglja jest najdziwniejszym krajem w Europie. I to pod każdym względem. Kultywuje się tam tradycje i przechowuje obyczaje, które w innych krajach Europy muszą wzbudzić najwyższej śmiech. Słynny pisarz angielski Bernard Shaw wyraził się kiedyś, że **Anglja nie jest Europą, jest poprostu Anglją.** Powiedzenie to bardzo słusznie charakteryzuje państwo brytyjskie.

We wszystkich dziedzinach życia spotykamy tam rzeczy, o których Europa nawet nie śni.

Między innemi, **do najbardziej charakterystycznych cech Anglji leży ukrywanie rzeczy wartościowych,** podczas gdy bezwartościowość i banalność panoszą się we wszystkich dziedzinach.

Lwia część pięknych budynków Londynu leży w tak ukrytych kątach, jakgdyby stolica Albionu wstydziła się swego artyzmu.

Człowiek, który przybywa do Londynu i znudzony spaceruje po nowoczesnej ulicy — gdy przypadkowo skręci w ślepy zaułek lub przechodzi przez niepozorne wrota — odkrywa nagle, zdumiony, jakiś cud architektoniczny.

Najwięksi pisarze angielscy, Meredith czy Mardy, którzy u publiczności europejskiej zdobyli sobie zasłużone uznanie są wśród szerokich kół ludności Anglji — nieznani. O nich się zupełnie nie mówi.

Natomiast najgorszego gatunku romansidła, bez sensu i formy cieszą się największą popularnością.

To samo można powiedzieć i o teatrze angielskim. Londyn posiada w tej dziedzinie coś, co musi zdumieć każdego kulturalnego człowieka na świecie.

Gdy obcy przybysz zamierza pójść do teatru angielskiego, **pozna zawsze tylko to, co nie jest godne poznania.** Ujrzy cały szereg gorzej lub lepiej granych komedyj towarzyskich, fars i operetek. Jeśli mu się poszczęści, zobaczy — ale bardzo rzadko — dobre widowisko sceniczne dzieła Szekspira lub Shawa.

Naogół odniesie on **wrażenie, że publiczność angielska nie interesuje się poważną sztuką dramatyczną i że teatr w Anglji jest tylko miejscem rozrywkowem.**

W spisie teatrów londyńskich niema tam wyszczególnionej **najbardziej interesującej sceny nietylko w Londynie, nietylko w Anglji, ale w całej Europie.**

Jest to teatr istotnie niezwykły.

Leży w dzielnicy robotniczej, po drugiej stronie Tamizy, dokąd obcy nie uda je się nigdy, a londyńczyk, z t. zw. sfery mieszczańskiej lub wyższej — bardzo rzadko. **Teatr ten gra niemal wyłącznie** Szekspira lub Mozarta.

Nazwa teatru brzmi: **„Old Vic".** Pochodzi ona prawdopodobnie od królowej Wiktorji.

Za jej czasów grywano w tym teatrze melodramaty, jak zresztą niemal na wszystkich scenkach podmiejskich, przekształconych następnie na kina i kabarety.

Ludzie z t. zw. towarzystwa nie uczęszczali wówczas do tych przybytków sztuki. Uważali się za zbyt „wykształconych". Do teatrów chodził tylko plebs, ten plebs właśnie potrafił utrzymać w „Old Vic" czystą, prawdziwą sztukę teatralna.

Na scenie przedstawiano wówczas prześladowaną niewinność, łotrów i na zakończenie — tryumfujących bohaterów, uwodzenie i zemstę, mord i pokutę. Publiczność brała żywy udział w tych widowiskach: **wygwizdywała łotrów i wiwatowała na cześć bohaterów**

Zachowywała się tak samo jak za czasów Szekspira.. W gruncie rzeczy melodramat ten był zwyrodniałym potomkiem dramatu szekspirowskiego i był zapewne, w owych czasach, jedynym żywotnym teatrem w Europie.

Przetrwało to wiele lat. I w tych warunkach, przed 10 laty, kilku mężczyzn i jedna kobieta — artyści, pozostający wówczas bez engagement — wpadli na pomysł grania dobrych sztuk. Wpadli na pomysł zagrania samego Szekspira i to bez drogocennych kostjumów, trików reżyserskich i gwiazd, przy pomocy których po drugiej stronie Tamizy (przeważnie bezskutecznie) usiłuje się wzbudzić u lepszej publiczności entuzjazm dla Szekspira.

I zupełnie nieoczekiwanie, **ta nieliteracka i niewykształcona publiczność wykazała tak wielkie zrozumienie dla prawdziwej sztuki,** że widownia zapełniała się co wieczór do ostatniego miejsca. Okazało się, że **tragedie Szekspira są właśnie tą strawą duchową, której pożąda lud.**

I tak trwa po dziś dzień, już od 10 lat.

Na szerokiej, brzydkiej ulicy, przez którą przelewa się nieskończona fala podmiejskiego życia, w najuboższej dzielnicy — leży wielki, stary teatr, jedna z tych nielicznych placówek europejskich, gdzie **dramat ma jeszcze jakiś kontakt z ludem i gdzie wogóle ma jeszcze jakieś znaczenie.**

Jest to najbardziej niewygodny i najgorzej urządzony teatr. Twarde krzesła i ławki, brak garderoby, tanie bilety, a co najważniejsze, — wolno na widowni palić.

Ale publiczność nie korzysta z tego przywileju. Jest przejęta do głębi. Wolno jej palić, ale przeważnie o tem zapomina. Siedzi cicho, w skupieniu, ze wzruszeniem słucha, a dopiero po opadnięciu kurtyny bije brawo i entuzjazmuje się: niekiedy pół godziny!

Ta publiczność jest także najwdzięczniejsza publiczność na świecie. Nastrój słuchaczów udziela się również artystom. Tu publiczność **wierzy w swego pisarza!**

Dopiero tutaj można zrozumieć bliskie pokrewieństwo Szekspira z ludem. **Pokrewieństwo między namiętnością i żądzą krwi jego tragicznych postaci, a prymitywnemi instynktami tej olbrzymiej, anonimowej masy, liczącej miljony, — a zapełniającej wszystkie miasta na świecie.**

Tutaj się pojmuje, że Szekspir był rzeczywiście **wyrazem genjuszu narodowego.**

Obok Szekspira teatr ten wystawia... opery Mozarta. Edward Dent przełożył teksty, znalazł entuzjastów-artystów, którzy rezygnują z wielkich honorarjów, zorganizował chór z robotników i robotnic i odważył się zagrać operę Mozarta w teatrze, w którym wolno palić, gdzie tanie są bilety wstępu i niema słynnych dyrygentów, tenorów i gwiazd.

Sukcesy Mozarta na tej scenie są jeszcze bodaj czy nie większe niż Szekspira. **Jego klarowna, błyskotliwa melodja działa na tę proletarjacką publiczność równie bezpośrednio jak słowa angielskiego poety.**

W teatrze „Old Vic" zaczyna się rozumieć, że **tylko najwyższa sztuka odpowiada wymaganiom ludu i działa bezpośrednio na jego duszę,** narówni z najgorszą tandetą, która, jeśli ją bliżej obejrzeć, okazuje się właśnie surogatem tej wielkiej sztuki.

Wszystko, — co leży między temi stykającemi się ostatecznościami, może zainteresować wyłącznie ludzi „wykształconych".

Adam Mar.

Statystyka

zakładów przemysłowych w Paryżu

W Paryżu sporządzono statystykę instytucyj, w których Paryżanie mogą zażywać rozrywek. Ustalono zatem, że gdyby pewnego pięknego wieczoru wszyscy mieszkańcy Paryża wpadli na pomysł spędzenia równocześnie czasu w zakładach rozrywkowych, to 2.600.000 Paryżan musiałoby zostać w domu, nie mogąc już znaleźć miejsca dla siebie. Albowiem Paryż liczy tylko 260.000 miejsc w swoich razem wziętych teatrach, salach koncertowych, kinach, cyrkach, kabaretach music-hall'ach etc.

Teatry, mimo wszystko, cieszą się w Paryżu dużą frekwencją, istnieje ich bowiem 62, a dysponują one 48.000 miejsc. Czołowe jednak miejsce zajmują kinoteatry, które w ilości 610 mogą zmieścić jednarazowo 180 000 osób; największy kinoteatr liczy 4500 miejsc, najmniejszy zaś — 150 miejsc. Pomimo kryzysu ilość kinoteatrów nietylko się nie zmniejszyła, ale w roku ubiegłym powstało jeszcze 14 nowych kin. Wszystkie inne zakłady rozrywkowe jak sale koncertowe, music-hall'e, kabarety, cyrki etc. mieszczą 26.450 widzów.

PAUL ReVIGNY.

Wyjazd na urlop.

W połowie lipca pani Irena Morel oświadczyła swemu mężowi, Henrykowi, że musi wyjechać z polecenia lekarza na południe Francji w celach kuracyjnych.

Henryk wzruszył tylko ramionami i wyraził swą zgodę. Ostatecznie znał swą żonę, i wiedział, że w takich wypadkach nie pomagają żadne słowa protestu.

— Na kiedy wyznaczyłaś dzień wyjazdu? — zapytał nie tyle przez ciekawość, ile dla wykazania, iż istotnie interesuje się jej wyjazdem.

— Za dwa dni, w piątek... Lekarz powiedział, że nie powinnam tracić czasu. Moje nerwy wymagają wypoczynku. Wcale sobie nie zdajesz sprawy, jak bardzo jestem chora... Zapytaj zresztą lekarza...

— O wierzę ci na słowo — odparł Henryk. — W ciągu dwuch dni zdążysz chyba załatwić wszystkie sprawunki. A może potrzebujesz więcej pieniędzy? — tu Henryk sięgnął do portfelu.

Nawiasem mówiąc, Henryk był zadowolony z wyjazdu żony, a to z tego powodu, że ostatnio już zbyt głośno mówiło się w sferach towarzyskich o jego stosunkach z aktorką z „Casino de Paris" — Anną Dolly. Nie było mu na rękę, by dowiedziała się o tem Irena. A ponieważ nic jeszcze nie wie, ponieważ odnosi się do męża z zaufaniem i wierzy ślepo w jego wierność małżeńską — trzeba tak urządzać, by nadal pozostała w nieświadomośc.

Gdy wyjedzie, Henryk będzie mógł jakoś zatrzeć ślady zdrady małżeńskiej, wyprowadzić w pole swoich przyjaciół i przyjaciółki żony no i... całą sprawę zatuszować.

Gdy o tem myślał, uprzytomnił sobie, że lepiej nawet będzie, jeśli i on na krótki czas wyjedzie. Oczywiście — razem z żoną, co w zupełności zrehabilituje go w oczach tych, którzy teraz o nim mówią. Na pierwszej stacji pożegna się z małżonką i uda się do zupełnie innej miejscowości. Odpocznie a gdy wróci za kilka dni do Paryża, z łatwością zatuszuje wszystkie ślady.

Następnego dnia oświadczył swej żonie przy śniadaniu:

— Wiesz kochanie i ja poszedłem do lekarza. Od pewnego czasu czułem się niezbyt dobrze. Kazał mi wyjechać z Paryża na pewien czas — dla wypoczynku. Postanowiłem więc wziąć sobie urlop. Możemy nawet wyjechać razem, choć ja zamierzam spędzić ten czas w innej miejscowości. Jak się zapatrujesz na mój projekt?

Pani Irena uśmiechnęła się, a oczy jej błysnęły niekłamaną radością:

— Bardzo mi się to podoba! Przyda ci się urlop!..

***

Pani Irena doprawdy cieszyła się z postanowienia męża. Właściwym bowiem powodem jej wyjazdu było zgoła co innego. W mieście już przebąkiwano o jej przyjaźni z bankierem Piotrem Lerance i Irena obawiała się, by pogłosk te nie dotarły do uszu męża.

Postanowiła więc wyjechać na pewien czas, by złośliwe języki przestały się nią interesować i... by o wszystkiem zapomniano. Jeśli Henryk także teraz wyjedzie, — w takim razie z pewnością niczego się nie dowie!

I pani Irena zaczęła przygotowywać się do wyjazdu spokojnie i bez obaw.

***

Nadszedł piątek.

Małżonkowie wyjechali rano tym samym pociągiem, przyczem Henryk miał na najbliższej stacji przesiąść do innego pociągu. Tam też nastąpiło pożegnanie. Pani Irena pojechała dalej.— Mąż pozostał na dworcu.

Dzień był śliczny. Zapowiadał się upał. Henryk zamyślił się głęboko.

— Poco właściwie zawracać sobie głowę podróżą i męczyć się w czasie upału w pociągu? Czy nie lepiej wrócić do Paryża? Nikt mnie nie zobaczy... Służba jest zwolniona. Zadzwonię po Annę, mam przecież klucz od mieszkania... Spędzimy samotnie kilka dni, a później powiem wszystkim, że wróciłem...

W tej chwili nadjechał pociąg, jadący w stronę Paryża. Henryk nie zastanawiał się długo, lecz wskoczył szybko do wagonu.

*

Pani Irena zamyśliła się, gdy została sama w wagonie.

— Poco właściwie zawracać sobie głowę podróżą? Czy nie lepiej wrócić do Paryża? Henryka niema... Nikt mnie nie zobaczy... Służba jest zwolniona. — Zadzwonię po Piotra, mam przecież klucz od mieszkania. Spędzimy samotnie kilka dni, a później, gdy Henryk wróci, powiem mu, że przyjechałam wcześniej, gdyż nie miałam odpowiedniego towarzystwa...

Na następnej stacji wysiadła. Czekała tylko godzinę na połączenie z Paryżem.

***

O dziesiątej wieczorem Henryk otworzył drzwi i wprowadził Annę do sypialni. W pół godziny później rozległ się zgrzyt klucza w zamku i do mieszkania weszły jakieś dwie osoby, cicho rozmawiając.

Henryk był przekonany, że do mieszkania zakradli się złodzieje. Z rewolwerem w ręku zbliżył się do drzwi. W przyległym pokoju ktoś krzyknął, zgasił światło i wybiegł na schody.

Henryk myślał, że spłoszył złodziei, ale na wszelki wypadek, obawiając się wykrycia jego obecności, szybko pożegnał się z Anną.

Irena myślała, że w sypialni ukryli się bandyci, ale na wszelki wypadek, obawiając się wykrycia swej obecności, szybko pożegnała się z Piotrem.

Za pół godziny pociąg pośpieszny unosił Irenę na południe Francji. Za trzy kwadranse inny pociąg pośpieszny unosił Henryka na północ Francji.

Co się działo tej nocy nie dowiedzieli się nigdy.—

Tłum. Les.

Wpływ kobiety na wytwórczość krajową

Cztery grupy kupujących kobiet — Wiek kobiety można poznać z rodzaju jej zakupów

Jeden z amerykańskich miesięczników kobiecych poświęcił ostatnio duży artykuł ważnej kwestji: **jaką rolę w gospodarce danego kraju odgrywa kobieta jako kupująca i jako konsumentka?** Starano się ponadto ustalić rodzaj zakupów, w zależności od wieku kobiety kupującej.

Z wiekiem było nieco gorzej, bo określano go oczywiście tylko „na oko", lecz grubsze granice udało się w każdym razie uchwycić.

Tak tedy, z danych amerykańskich i niemieckich, wynikło, że

kobiety kupują 11 razy więcej przedmiotów używanych przez mężczyznę,

niż naodwrót mężczyzna załatwia sprawunków kobiecych.

Towarem, który **mężczyzna** prawie zawsze kupuje sobie **sam, są męskie kołnierzyki.**

Stosunkowo duży procent mężczyzn (80 proc.) kupuje sobie osobiście buciki i kapelusze. Natomiast więcej niż 50 proc. zakupów z zakresu bielizny męskiej załatwiają albo kobiety same, albo też w towarzystwie mężczyzn. Podobnie biżuterja męska bywa niemal w połowie załatwiana przez kobiety.

Z drugiej strony, jeżeli idzie

o sprawunki dla kobiet,

to statystyka wykazuje, że **mężczyzna** zajmuje się nimi **nadzwyczaj rzadko.**

Przybory do szycia, utensylja kuchenne, oraz bieliznę damską, zakupuje wyłącznie **kobieta sama.** W 80 proc. kupuje ona również sama suknie, płaszcze, buciki i t. d. Co do **pism,** to kobiety częściej kupują tygodniki i „magazyny" — mężczyźni zaś gazety.

Prezenty ślubne stanowią **resort wyłącznie kobiecy, mężczyźni** natomiast częściej załatwiają **podarunki świąteczne** oraz **urodzinowe.**

Porobiono również spostrzeżenia nad zależnością rodzaju zakupów od wieku kupującej kobiety.

Krystyna Frederick, wybitna znawczyni w dziedzinie reklamy i handlu,

która jako jedyna kobieta przemawiała na światowym kongresie reklamy w Berlinie w r. 1929

dzieli kobiety kupujące na 4 grupy,

w zależności od ich wieku:

Grupę I stanowią niewiasty od lat 16 do 22. W tym wieku daje się zauważyć zupełna obojętność w kierunku przedmiotów o zastosowaniu praktycznem dla rodziny i gospodarstwa domowego.

Niema mowy o jakiejkolwiek **oszczędności, zastanowieniu, a nawet logice** przy zakupach. Względy higjeny i zdrowotności nie grają również żadnej roli.

W tym wieku dba się tylko o ozdobienie siebie i przyjemność. Próżność, chęć używania życia i niemal ślepa uległość modzie — oto dyrektywy, któremi według p. Frederick powoduje się w tym wieku kobieta.

Druga grupa — to kobiety w wieku **od lat 22 — do lat 28.** Pozostają one

pod wyraźnym wpływem Hymenu.

Okres ten, to czas zakładania ogniska domowego, jest więc zarazem momentem najintensywniejszych zakupów. Wszelkie inowacje z zakresu gospodarstwa domowego, wszelkie ulepszenie ułatwiające życie rodzinie, brane są silnie pod uwagę.

Od 28 roku życia do 38 gospodarzenie i dalsze ulepszanie domu zdają się odgrywać najgłówniejszą rolę. Podobne zainteresowanie wykazują w tym czasie także i kobiety niezamężne. Zrezygnowawszy bowiem z małżeństwa pragną one stworzyć samodzielnie dom i środowisko, któreby im pozwoliło na wygodne życie,

Logika, oszczędność pracy i wyzyskanie czasu, jednem słowem **organizacja pracy,** znajduje u kobiet w tym wieku największy oddźwięk. Prócz tego jeszcze zawsze **moda, rozrywki,** chęć przyjemnego spędzania czasu.

Grupę IV reperezentują kobiety od lat 38 w górę. **Obowiązki rodzicielskie** stanowią w tym czasie główną troskę dla matek, a główne źródło dochodu dla kupców. Mundurki, buciki, berety, przybory szkolne, przybory sportowe dla dzieci. Od czasu do czasu jakaś ciężka i droga toaleta, a wszystko to, co ona kupuje dla siebie jest luksusowe, o ile możności w najlepszym gatunku. Ze wzrostem bowiem dobrobytu rodziny, po zaspokojeniu potrzeb, przychodzi pora na podniesienie skali życia i... **luksus.**

I ten właśnie **okres** jest **konsumpcyjnie najsilniejszy.** Zauważa się jednak u tych kobiet już pewien konserwatyzm, co wyklucza wrażliwość na wytwórczość nową i postęp. One też nigdy nie będą czynnikiem tego postępu.

O ile te poglądy i wywody odpowiadają naszym polskim stosunkom, rozstrzygać narazie nie możemy. Wydają się jednak wnikliwe i logiczne i dlatego postaraliśmy się zaznajomić z nimi nasze czytelniczki, by wyciągnęły pożądane konsekwencje.

W każdym razie

kobieta wywiera ogromny wpływ na życie gospodarcze swego kraju

i wcale nie jest obojętnem, **co, jak i gdzie** ona kupuje. Jej to gustom bowiem i wymaganiom hołduje kupiec pragnący sprzedać swój towar. Za skinieniem jej ręki

zamykają się fabryki w kraju,

jeżeli nagle **upodoba sobie w fabrykach zagranicznych**

I naodwrót:

tysiącom rzesz swych ziomków dostarcza pożywienia,

jeżeli zrozumie **doniosłość popierania wytwórczości krajowej,** choćby miała nawet czasem trochę zrezygnować ze swych upodobań.

M. G—ska.

NA WAKACJACH



Szybko mija dzieciom czas wakacyj wśród przyrody na tle pięknego krajobrazu...

Gdy matka musi zastąpić lekarza

Szybka pomoc w wypadku zatrucia

Latem zdarzają się nieraz wypadki zatrucia. Jeżeli mieszkamy na wsi, gdzie niema lekarza, musimy sobie radzić same, gdyż przy zatruciu tylko natychmiastowa pomoc może przynieść ratunek.

Trzy bywają zazwyczaj powody zatrucia: **nieświeże mięso lub ryby, nieprawdziwe grzyby,** oraz **jad żmii.**

W wypadku zatrucia **mięsem, lub rybami,** występują następujące objawy: ból żołądka, złe samopoczucie, zawroty głowy, a czasem nawet omdlenie, wymioty, biegunka, ból głowy, gorączka, suchość w gardle, zamącenia wzroku.

Skonstatowawszy powyższe objawy, należy dać choremu natychmiast środki przeczyszczające, (olejek rycynowy, cascarine i t. p.), kawę czarną, oraz środki, powodujące wymioty (np. słono-słodki napój).

Jeżeli jedliśmy grzyby, co do których nie mamy 100-procentowej pewności, a uczujemy później kurcze, następnie dostajemy nudności, wymiotów i biegunki — to możemy być pewni, że grzyby istotnie nie były prawdziwe, ewentualnie, jeżeli objawy są słabsze, pośród wielu dobrych zaplątał się jeden niezdrowy.

Wówczas corychlej aplikujemy **olej rycynowy,** środki nawymiotne, a następnie czarną kawę.

Najniebezpieczniejszem jest zatrucie, spowodowane ukąszeniem żmii.

Objawy: nabrzmienie i zaczerwienienie ręki w miejscu ukąszenia, opuchnięcie gruczołów, zawroty głowy, bóle.

Należy natychmiast silnie podwiązać daną część ciała powyżej rany, wypalić ranę rozpalonym metalem, może być nóż lub nawet gwóźdź w razie braku innego przyrządu, wewnętrznie zastosować alkohol.

Można też ranę mocno wyssać, o ile się nie ma zepsutych zębów, lub poranionych ust.

Wyssany jad należy natychmiast wypluć, a usta dokładnie, kilkakrotnie przemyć jakimś środkiem dezynfekcyjnym.

Zwróćmy uwagę na objawy znużenia u dzieci

Zmęczenie u dziecka jest objawem, który najczęściej uchodzi uwagi rodziców.

Niektórzy uważają to za sygnał budzącego się lenistwa, inni rodzice w podobnym wypadku karcą dzieci za rzekome nieposłuszeństwa i brak zainteresowania się.

Objaw ziewania, który z punktu widzenia zasad dobrego wychowania powinien być tłumiony, — jest pierwszą oznaką zmęczenia, na którą należy zwrócić uwagę.

Niektóre matki widząc, że rówieśnicy ich dzieci dokonywują pierwszych wyczynów sportowych — w najlepszej wierze zachęcają swoje dzieci do ich naśladowania. Takie chorobliwe podniecanie ambicji u dziecka, odwoływanie się do jego honoru dzielności prowadzi nieraz do długotrwałych w przyszłości niedomagań serca.

Nie można bowiem uważać, że jeżeli jedno dziecko w wieku lat pięciu robi wycieczki kilkokilometrowe, to i, drugie w tym samym wieku powinno i może robić to samo. Dzieci rozmaicie się przecież rozwijają i zależnie od tego zdolne są do rozmaitych wysiłków.

„Tchórz", „mazgaj", „niedołęga" oto docinki, które często niewinnie ranią dziecko, na długie lata czyniąc je nieśmiałem i niezadowolonem ze siebie.

We wszelkiej zatem niechęci dziecka do chodzenia czy biegania, należy przedewszystkiem doszukiwać się powodów natury fizjologicznej i z tej strony trzeba podejść do zagadnienia.

Wszelkie obawy ciemnych pokoi i t. p. łączą się zazwyczaj z nadmiernem przewrażliwieniem i nerwowością, czego karceniem nie wyleczymy.

Nie stawiajmy również słabszym dzieciom za wzór dzieci silniejszych, bo je tem głęboko ranimy.

Ale nie należy się również zamartwiać podobnemi sprawami. Często dziecko, które w rozwoju fizycznym dziś dało się prześcignąć swemu rówieśnikowi, jutro go prześcignie samo.

RADY PRAKTYCZNE

Jak utrzymać jasny kolor włosów?

Co się dzieje, że tyle widujemy u nas jasnowłosych dziewczynek, a tak mało kobiet może się potem pochwalić naturalną barwą jasno - blond włosów?

W 16 — 17 roku życia włosy zaczynają młodej dziewczynie nagle ciemnieć i już nigdy nie wracają do dawnej barwy, chyba... przy pomocy fryzjera. Z czego to wynika?

Lekarze twierdzą, że naskutek ciągłego nakrywania głowy zamało promieni słonecznych dochodzi do cebulek włosowych, zamało przewiewu mają włosy, a przy braku przewiewu wytwarza się nadmiar tłuszczu w skórze, co ostatecznie zabija jasną ich barwę.

Kto chce zatem utrzymać u swych dzieci jasną barwę włosów, musi o tem pomyśleć już zawczasu. Odgrywa tu rolę wiele różnorodnych czynników. A więc przedewszystkiem sposób odżywiania. Dowiedziono, że pokarmy mleczne, jarzyny i owoce przyczyniają się do utrzymania jasnego pigmentu skóry, co opóźnia również i ciemnienie włosów.

Mycie głowy powinno się odbywać co sześć, najwyżej co 8 dni. Po każdym takim zabiegu należy urządzić delikatny masaż skóry, za pomocą palców. Szczotką i grzebieniem należy się posługiwać bardzo delikatnie, bowiem jasne włosy są specjalnie kruche i łamliwe.

Do płókania jasnych włosów dobrze jest dodawać nieco cytryny lub octu.

Bardzo ważnym, jeżeli idzie o utrzymanie barwy włosów, jest proces suszenia głowy po umyciu. Im szybciej schną włosy, tem łatwiej ciemnieją. Najlepiej jest mokre włosy suszyć w lecie na słońcu i powietrzu, zachodzi bowiem wówczas proces wybielania. Niektórzy kosmetycy - lekarze radzą również przy myciu włosów dodawać do wody trochę wody utlenionej. Nie jest to bynajmniej szkodliwem, o ile tylko nie przesadzimy w ilości dodanego środka. Lepszym jednak i pewniejszym był, jest i zawsze pozostanie rumianek, jako środek naturalny, roślinny.

ROLA LEGJONISTÓW W POLSCE DZISIEJSZEJ.

Z powodu zjazdu Zw. Legjonistów w Gdyni.

Doroczne zjazdy Związku Legjonistów nie bez powodu budzą najżywsze zainteresowanie społeczeństwa polskiego i opinji politycznej zagranicą. Nie bez powodu też pewne ugrupowania partyjno-polityczne dawnej lewicy niepodległościowej, zagubione w bezdrożach opozycji przeciw konsekwencjom dzieła, w które illo tempore wkładały wiele swego wysiłku, — nie bez powodu usiłowały one, **przy pomocy różnych figlów, a przecie bezskutecznie, utrzymać w swych rękach mały chociażby sztandarek legjonowy.** Nie bez powodu też prasa **Stronnictwa Narodowego,** udając, iż lekceważy historyczną i moralną wagę klanu legjonowego, jednocześnie niezmiernie skrupulatnie wyszukuje i dobywa z fantazji **różne śmieszne fakciki i zdarzonka,** z których mogłaby zaczerpnąć radosnej otuchy, że przecież... nareszcie... spoistość ideowa tego klanu pęka. Aliści wkrótce okazuje się, **iż nic nie pęka i że sztandar legjonowy jest jeden i niepodzielny.**

Gdzie kryje się tajemnica tego zainteresowania Legjonistami i ich Zjazdami? Niewątpliwie leży ona w szczególnym charakterze tej gromady rycerskiej i w wyjątkowej jej roli w życiu wskrzeszonej Polski.

Jeśli będziemy szukać sformułowań najprostszych i najszczerszych, znajdziemy je łatwo, biorąc za punkt wyjścia ten chyba niewątpliwy fakt, iż państwo nowoczesne, narażone na działania odśrodkowe rozlicznych a rozbieżnych interesów grup społecznych i gospodarczych oraz prądów politycznych, może ratować równowagę swego wewnętrznego życia, a zatem zachować zdolności rozwojowe tylko w wypadku, gdy ster jego spoczywa — przynajmniej **w okresach kryzysów — w rękach jednostek czy grup bezinteresownych, a obdarzonych wolą odegrania roli czynnika arbitrażowego wśród rozgorzałych namiętności stronniczych i poświęcenia się państwu, jako idei samej w sobie.**

W państwach starych, gdzie walka ścierających się grup i interesów o władzę polityczną dla zaspokojenia pożądań ekonomicznych, odbywa się **na fundamencie dobrze rozbudowanego i zunifikowanego gospodarstwa, a co** najważniejsze, w atmosferze wykrystalizowanych i powszechnie uznanych celów politycznych narodu, — **w takich państwach niebezpieczeństwa owych walk są zazwyczaj nierównie mniejsze, niż w państwach — jak nasze — ubogich, wewnętrznie zdezorjentowanych w dziedzinie idei politycznych i ekonomicznych, a nadto poddanych potężnym ciśnieniom, — z jednej strony politycznym — na granice, a z drugiej społeczno-ekonomicznym — na ustrój.**

Oto dlaczego — **czy się to podoba komuś, czy nie** — w Polsce do pomyślenia są i będą jeszcze na dłuższy okres czasu potrzebny właśnie na wykrystalizowanie się naczelnych idei kierowniczych dla narodu i stwardnienia skromnego chociażby fundamentu naszego gospodarstwa, tylko **rządy grupy bezinteresownej w sensie ekonomiczno-społecznym, a obdarzonej wolą rozwiązywania wszelkich problemów społecznych i państwowych przedewszystkiem z punktu widzenia interesów państwa jako całości, i to całości rzeczywistej, a nie urojonej.**

Tego rodzaju grupy są **historycznie zjawiskiem bardzo rzadkiem.** Wyrastają one bowiem tylko **w ogniu nader szczególnych wydarzeń dziejowych,** wytapiających z duszy narodu kryształ uczuć szlachetnych i ofiarnych. Brak ich zastępuje w pewnej mierze kultura życia publicznego i doświadczenie: w państwach o długiem wyrobieniu i tradycji, polityczni przywódcy walczących frakcyj — spełniając władzę — usiłują godzić aspiracje swych zwolenników partyjnych z rozumem stanu, t. j. z działaniem w imię interesów państwa.

W naszych warunkach, gdzie młodość **życia państwowego wyklucza dojrzałość polityczną partyj i ich leaderów,** a gdzie nadto **żyją najgorsze tradycje utożsamiania wolności z warcholstwem i praw z przywilejami, — jedynie rządy grupy bezinteresownej, mediatorskiej, a zarazem heroicznej mogą zabezpieczyć państwu niezbędny okres dojrzewania i warunki rozwoju.**

Może częściej instynktownie, niż świadomie społeczeństwo nasze i interesujące się nam społeczeństwa obce odczuwają, że jedyną taką grupą w Polsce **jest właśnie klan legjonowy. Oto dlaczego się nim tak żywo interesują,** dlaczego przywiązują wielką wagę do jego dorocznych zjazdów.

Ma on za sobą dwa walory niezastąpione: tradycję i żywotność. O tradycję legjonową, w jej szerszem ujęciu, upomina się także i P. P. S. i częściowo inne grupy partyjne z dawnego obozu niepodległościowego. Nie mogą one przecież zaprzeczyć oczywistemu faktowi, że partja socjalistyczna i wszelkie inne, mogące tu wchodzić w grę istniejące i zlikwidowane partje, **zajęły wobec odbudowanego państwa stanowisko klasowe lub stanowe** i, że zkolei to stanowisko odsunęło je tak silnie od obcowania z państwową polską racją stanu, że stały się one siedliskami najgorszego zepsucia moralności i etyki obywatelskiej. I dlatego, gdy publicyści socjalistyczni tak bardzo lubią dzisiaj mówić o latach 1905-6 i 1914ym, my musimy pamiętać o ich historjach w latach **1922-1926,** w których z idei rewolucyjnej i legjonowej nic nie pozostało.

Na drodze bezinteresownej służby dla Polski, dla państwa polskiego jako ideału w sobie, **pozostali wyłącznie legjoniści,** mówiąc ściśle, pozostał ten trzon legjonowy, który **zachował związek ideowy i uczyciowy ze swoim Wodzem.** I oto na tym trzonie zasadza się cała Polski dzisiejsza rzeczywistość polityczna i polityczna przyszłość. Ten trzon tylko jest stałym jądrem naszej państwowości, wokół którego dokonuje się proces krzepnięcia ideowego narodu. Poza nim wszystko jest płynne.

Przed sześciu laty, na pierwszym zjeździe legjonowym po przewrocie majowym w Kielcach, wyraziłem przekonanie, że na ten właśnie klan spada obowiązek dźwigania odpowiedzialności za Polskę, **przynajmniej przez lat 15.** Przeciwnicy byli łaskawi zapamiętać te moje ówczesne stwierdzenie, szukając w niem zapewne orzeczenia o ich losie.

Dzisiaj musiałbym skorygować rachunek z przed lat sześciu. Sądząc z działalności partyj opozycyjnych w ubiegłym czasokresie, **termin piętnastoletni wypadnie zapewne przedłużyć.** Nie widzę bowiem, by w łonie istniejących reprezentacyj politycznych narodu **dojrzewały wartości, zdolne zastąpić walory wnoszone przez nas w służbie państwu.** Na wyprodukowanie ich wypadnie zatem zapewne poświęcić więcej czasu, niż nam się to dawniej wydawało.

Oto wobec takiej sytuacji stają legjoniści w dniu swego zjazdu i wszyscy szczerze o państwo swoje zatroskani obywatele.

WOJCIECH STPICZYŃSKI.

* *
*

W dniu wczorajszym **p. wojewoda łódzki** wręczył sztafecie motocyklowej wyruszającej do Gdyni na święto Legjonów księgę pamiątkową z adresem od wszystkich legjonistów województwa łódzkiego.

Księga pamiątkowa zostanie wręczona w dniu 14 b. m. prezydjum zjazdu na ręce Marszałka Piłsudskiego na ogólnokrajowym zjeździe legjonistów w Gdyni.

Żywcem upieczona.

Skutki dziecięcych figlów.

Na polu, obok ulicy Wróblej (u wylotu ulicy Lutomierskiej), zebrała się wczoraj gromadka dzieci, która rozpaliła ognisko, aby upiec wykopane ukradkiem na pobliskich zagonach kartofle.

Ognisko zainteresowało szczególnie 4-letnią Wacławę Mondrą, córeczkę robotnika (Lutomierska 110). Dziecko zbliżyło się do ogniska, aby sprawdzić, czy kartofle już się upiekły. W tym momencie, mała Wacia została pchnięta przez jedno z biegających dokoła ogniska dzieci. Dziewczynka upadła w ogień. Przestraszone dziecko nie mogło się podnieść podczas gdy pozostała dziatwa rozbiegła się, aby zawezwać pomocy starszych. Małą Mondrównę wydobył z opresji jeden z przechodniów.

Nieszczęsna dziewczynka doznała ciężkich poparzeń tułowia i rąk. Pogotowie przewiozło małą ofiarę lekkomyślnej zabawy dzieci, do szpitala Anny Marji. (p)

Bilans Banku Polskiego

za 1-szą dekadę sierpnia r. b.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 475 milj. 614 tys. zł., t. j. o 4 milj. 462 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie; natomiast pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły isę o 5 milj. 35 tys. zł. do sumy 45 mil. 225 tys. zł., niezaliczone do pokrycia, zmalały o 3 milj. 376 tys. zł. do sumy 101 milj. 634 tys. zł. — Portfel wekslowy spadł o 23 milj. 216 tys. złotych i wynosi 659 milj. 95 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych wzrósł o 974 tys. zł., do kwoty 121 milj. 674 tys. zł. — Inne aktywa wynoszą kwotę 134 milj. 806 tys. zł., t. j. o 9 milj. 530 tys. zł. mniejszą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 7 miljl. 977 tys. zł. (163 milj. 304 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20 milj. 846 tys. zł. (1.068 milj. 324 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 38,62 proc. (8.62 proc.) ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42.29 proc. (2,29 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem asmego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44.52 proc.).

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół pr., lombardowa 8 i pół proc.

Bawełna dla Łodzi

przybyła z Egiptu i Ameryki.

(ic) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył do Gdyni parowiec szwedzki „Blaland", należący do „Svenska Orient Linien", który przywiózł z Aleksandrji dla przemysłu łódzkiego **270 bel bawełny egipskiej.**

Niezależnie od tego, przybył statek „Tempa", który przywiózł z Nowego Orleanu i z Houston **1280 bel bawełny amerykańskiej dla Łodzi.**

Redukcje

w niemieckich fabrykach sztucznego jedwabiu.

W całym szeregu fabryk sztucznego jedwabiu, należących do wielkiego koncernu niemieckiego Glanzstoff, przeprowadzono ostatnio bardzo poważne redukcje robotników. Jedna z fabryk koncernu w Elsterberg została całkowicie unieruchomiona, wskutek czego utraciło pracę 600 robotników. Jednocześnie szereg fabryk koncernu złożył do ministerstwa pracy podanie o unieruchomienie fabryk w ośrodkach Hesji, co pociągnie za sobą redukcję 1100 robotników. Fabryki w Obernburg, Wrocławiu i Szczecinie pracują przy poważnie zredukowanej ilości robotników.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 12 sierpnia 1932 r.

Nowy York. Loco 7.20 sierpień 7.05, wrzesień 7.09, październik 7.17, listopad 7.24, grudzień 7.34, styczeń 7.40, luty 7.47, marzec 7.55, kwiecień 7.61, maj 7.70, czerwiec 7.74, lipiec 7.81.

Nowy Orlean. Loco 7.04, październik 7.15, grudzień 7.32, styczeń 7.39, marzec 7.54, maj 7.67, lipiec 7.77.

Liverpool. Loco 5.51, sierpień 5.38, wrzesień 5.42 październik 5.44, listopad 5.47, grudzień 5.50, styczeń 5.52, luty 5.55, marzec 5.58, kwiecień 5.61, maj 5.64, czerwiec 5.66, lipiec 5.69, sierpień 5.71.

Egipska. Loco 7.80 październik 7.63, listopad 7.69, grudzień 7.71, styczeń 7.79, marzec 7.89, maj 7.99, lipiec 8.06.

Upper. Loco 6.91, październik 6.76, listopad 6.79, grudzień 6.82 styczeń 6.85, marzec 6.91, maj 6.97, lipiec 7.03.

Brema. Loco 8.57, październik 7.70, grudzień 7.85, styczeń 7.95, marzec 8.14, maj 8.24, lipiec 8.35.

Bawełna Sakellaridis. Listopad 15.04 styczeń 15.27, marzec 15.52.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Ożywienie na rynku nowojorskim
było manewrem przedwyborczym stronników Hoovera. Tendencja zwyżkowa już się załamała.

Sytuacja na rynku nowojorskim wykazuje już od pierwszych dni lipca bież roku pomyślne wyniki w dziedzinie walki ze zniżką akcyj i cen produktów. Czasopismo „The Annalist", przyjmując za podstawę, że wskaźnik z 1913 r. równa się 100, stwierdza, że ceny hurtowe, które 14 czerwca 1932 roku osiągnęły swój poziom najniższy (87,3), w niespełna miesiąc później, 12 lipca b.r. wykazują już pewną zwyżkę (93,2).

Zwyżka cen produktów, ograniczająca się początkowo do szczupłej grupy towarów, a więc do rogacizny, mięsa i cukru, objęła z czasem **wszystkie gałęzie przemysłu i rolnictwa,** tak, że w ostatnich tygodniach nawet **zboże i bawełna wykazują silną tendencję zwyżkową.** Jeżeli zważymy, że bawełna i zboże uważane są za najpewniejsze kryterjum i sprawdzian ogólnej sytuacji gospodarcze, Stanów Zjednoczonych, to zwyżka cen obu tych produktów może istotnie budzić jaknajlepsze nadzieje.

Podobne ożywienie daje się zaobserwować **na nowojorskim rynku akcyj.** Wskaźnik 100 akcyj, podawany przez New-York Herald Tribune, wskazuje, **że nietylko akcje kolejowe i naftowe, lecz i inne grupy akcyj znacznie się podniosły.** Najlepszym dowodem ożywienia nowojorskiego rynku akcyj może być fakt iż w pierwszych dniach sierpnia **2.400.000 akcyj zmieniło właścicieli,** podczas gdy w miesiącach poprzednich zakup akcyj nie sięgał miljona sztuk. Ruch na rynku nowojorskim może zbyt powierzchownie zaznaczył się dotychczas, by można było **coś pewnego powiedzieć o jego trwałości** i wpływie na całokształt życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Od roku 1929 byliśmy już niejednokrotnie świadkami okresowych, krótkotrwałych zwyżek cen produktów i akcyj, dlatego też nie powinna nas dziwić opinja niektórych ekonomistów, którzy w tegorocznem ożywieniu widzą tylko **„ruch przedwyborczy"**, sztuczny objaw starań stronników prezydenta Hoover'a, pragnących wraz z nim, utrzymać się u steru władzy. Jednakże, jakiemiby nie były przyczyny ożywienia na Wall Street, stwierdzić należy, iż **obecna tendencja zwyżkowa, która zresztą, w tych dniach już się załamała, wpływała znakomicie na poprawę nastrojów i psychikę szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego**

Niedarmo obecny kryzys gospodarczy zwany jest także kryzysem zaufania. W przeciwieństwie do pesymistów, widzących w ożywieniu się Wall Street „robotę przedwyborczą", niektórzy ekonomiści podają inne, niemniej prawdopodobne przyczyny ruchu na rynku nowojorskim, jak więc — zakończenie konferencji lozańskiej, wywierającej duży wpływ na nastroje giełdowe wielu państw, **wstrzymanie odpływu złota amerykańskiego do Francji,** oraz posiedzenie kongresu z 16 lipca r. b., a zwłaszcza urzędowe ustalenie poziomu i wzajemnego stosunku cen, co niewątpliwie znaleźć musiało głęboki oddźwięk na giełdzie nowojorskiej.

Wspomnieliśmy poprzednio o doniosłej roli, jaką odgrywa **bawełna i zboże** w życiu gospodarczem U. S. A. Zwyżka cen tych produktów jest bezpośrednią przyczyną ożywionego popytu na akcje, oraz podniesienia się cen innych towarów, **gdyż gwarantuje ona niejako dobrobyt rolnika, który jest podstawowym konsumentem.** Nadzieja „lepszych czasów" przedstawia się wszakże nader **problematycznie.** Zależy bowiem wszystko od tego, czy urodzaj zboża i bawełny nie będzie nadmierny, wtedy bowiem ceny ich będą musiały ulec nowej zniżce, co pociągnie za sobą spadek wielu innych towarów, surowców i akcyj. Wobec nadmiaru zapasów zboża i bawełny, nieurodzaj na nie jest jedyną rękojmią trwałości obecnego ożywienia rynku nowojorskiego, **który co rok, w porze przednówka, zwykł wykazywać tendencje zwyżkowe na produkty, surowce i akcje...**

Sytuacja
we włókiennictwie białostockiem

Według sprawozdania Związku Przemysłowców w Białymstoku, po zlikwidowaniu strajku włókienniczego w dniu 12 lipca, uruchomienie fabryk stopniowo wzrastało i w ostatnim tygodniu lipca wobec uruchomienia części zakładów na dwie zmiany, stan zatrudnienia wszystkich fabryk wynosił 50 proc. w stosunku do jednej zmiany. Zagranicę wywieziono z Białegostoku w lipcu 33.723 kg., z tego 15.986 kg. gotowych ubrań i sukna białostockiego. Fabryki intensywnie wykańczają kontyngenty eksportowe, spóźnione z powodu strejku. Pośpiech ten jest podykotowany specjalnie wygaśnięciem z dniem 21 sierpnia t. zw. wywozu koncesyjnego.

Przedstawiciele firm białostockich w Anglji donoszą o znacznem zapotrzebowaniu na konferencję białostocką, oferowaną dotychczas po cenach niższych z powodu korzyści kompensacyjnych. Obecnie z powodu cofnięcia tych korzyści toczą się pertraktacje z odbiorcami angielskimi o odpowiednią podwyżkę cen.

W sierpniu przybyli do Białegostoku hurtownicy z wielu miast polskich i poczynili nieznaczne zakupy po wyjątkowo niskich cenach, o 20—25 proc. niższych niż w sezonie zeszłego roku.

Sanacja stosunków ekspedycyjno-celnych.
Organizacja Zw. ekspedytorów w Łodzi dobiega końca.

(ic) Przed kilku dniami donosiliśmy o zamierzonem zorganizowaniu na terenie Łodzi związku ekspedytorów celnych, który miałby za zadanie opracowanie wspólnego cennika i unormowanie stosunków w kołach ekspedycyjnych które były ostatnio bardzo zabagnione, ze względu na szaloną wprost konkurencję.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego związku, na którem zapadły bardzo interesujące uchwały. Uchwalono między innemi następujące postulaty:

1. Wszelkie stosowane dotychczas stawki i sposoby obliczania muszą być przez wszystkie firmy **odwołane.** 2. Firmy zawierające umowę obowiązują się liczyć za zwózkę, składowe, asekurację w wolnych i wolnocłowych składach i związane z tem czynności ściśle pg. ustalonego cennika. 3. Wszelkie zmiany cennikowe muszą być zatwierdzone przez 2/3 wszystkich firm ekspedycyjno - celnych. 4. Wszelkie uchybienia, w szczególności czynione z rozmysłem, dla osiągnięcia korzyści **z krzywdą dla innej zrzeszonej firmy ekspedycyjnej,** podlegają karze pieniężnej, wysokość której określa sąd polubowny. Sąd polubowny będzie się składał z dwuch członków związku ekspedytorów i jednego członka związku kupców m. Łodzi. 5. Jako zabezpieczenie wykonania umowy, wszystkie firmy ekspedycyjne złożą do zarządu związku **weksle gwarancyjne in blanco.**

Powstanie związku ekspedytorów celnych w Łodzi przyczyni się w wysokim stopniu do usanowania panujących stosunków.

Rynek bielskich materjałów wełnianych.

W przemyśle wełnianym w miesiącu lipcu podjęta została w szerszych rozmiarach produkcja tkanin na sezon zimowy, dzięki czemu liczba bezrobotnych w branży włókienniczej zmniejszyła się o przeszło 20 proc. Ponadto wzrosła znacznie liczba przepracowanych robotniko - godzin. Wzmożenie się ruchu w przemyśle wełnianym posiada charakter sezonowy i prawdopodobnie przeciągnie się do połowy września br.

Fabryki sukna posiadają jeszcze znaczne zapasy tkanin letnich, których zbyt zwłaszcza w miesiącu lipcu był nader powolny, w handlu bowiem detalicznym w tkaninach letnich nastąpił zastój. W dziale tkanin gładkich tranzakcje dokonywane były w rozmiarach umiarkowanych.

Przeciwko sklepom spożywczym
wystąpił związek cechów wędliniarskich w Łodzi.

(ic) Wobec wejścia w życie rozporządzenia ministerjalnego o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, związek cechów rzeźniczo - wędliniarskich wystosował do p. wojewody łódzkiego memorjał następującej treści.

„Artykuł 38, część druga rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. R. P. nr. 64 wyraźnie stanowi, że przetwory mięsne, sprzedawane w sklepach jako towary dodatkowe, powinny być oddzielone od innych artykułów żywności. Należy to rozumieć w ten sposób, że wędliny nie mogą być sprzedawane w sklepach, w których poza artykułami żywnościowemi sprzedawane są artykuły codziennej potrzeby, jak mydło, soda, nafta itd.

Wobec powyższego zwązek cechów uprasza o wydanie zarządzenia **kasującego dotychczasowy handel wędlinami,** uprawiany przez sklepy, sprzedające również inne artykuły. Co się tyczy sklepów spożywczych, w przedsiębiorstwach tych, ze względów higjenicznych, miejsce dla sprzedaży wędlin powinno być zupełnie oddzielone. I w tej sprawie związek cechów prosi o wydanie specjalnego zarządzenia, w myśl rozporządzenia ministerjalnego".

Giełdy zagraniczne.

NOWY JORK

Londyn kabel 3.48 i jedna czwarta — 3.48 i siedem szesnastych Berlin 23.80 — 23.79, Madryt 8.03 — 8.03, Amsterdam 40.26 i pół—40.26, Paryż 3.91 i siedem ósmych — 3.91 i siedem ósmych, Bruksela 13.87 — 13.87, Rzym 5.12—5.12, Bern 19.48 i pół — 19.46 i trzy czwarte, Sztokholm 17.88 — 17.89, Oslo 17.43 — 17.45, Kopenhaga 18.59 — 18.60 Montreal za 100 dol. 87.06—87.00, B.-Aires na New-York złoto 171, New York na B. Aires banknoty 25,75, Brazylja 7.63, Tokjo 25.25

LONDYN.

New-York 347.62 — 347.87, Paryż 88.75 — 88.78, Berlin 14.61 — 14.60, Montreal 399.50 — 399.50, Hiszpania 43.31 — 43.40, Amsterdam 8.63 i pół — 8.64 Bruksela 25.06 — 25.07, Włochy 67.96 — 67.87, Szwajcarja 17.85 — 17.87, Kopenhaga 18.70 i pół — 18.72 i pół, Stokholm 19.47—19.47, Oslo 19.97 i pół — 19.97 i pół, Helsingfors 232.50 — 233, Praga 117.37 — 117.50, Budapeszt 28 — 28, Belgrad 215 — 215, Sofja 495 — 495 Rumunja 588 — 588, Lizbona 109.87 — 109.87, Konstantynopol 7,30 — 8.30, Ateny 540 — 540, Wiedeń 29.50 — 29.50, Warszawa 30.93 — 31.25, Łotwa 17.25.

Izby własności nieruchomej
powstaną w Polsce w najbliższym czasie.

(ic) Sfery właścicieli nieruchomości rozpoczęły obecnie energiczną akcję w kierunku utworzenia w Polsce izb własności nieruchomej. Izby te, odgrywające taką rolę jak izby przemysłowo-handlowe i izby rzemieślnicze, skonsolidowały cały stan własności nieruchomości i byłyby ich rzecznikami w sprawach gospodarczych, podatkowych i t. d. Równocześnie izby miałyby za zadanie informowanie społeczeństwa o istotnym stanie na rynku nieruchomościowym.

Jak nas informują, sprawa ta ma być otsatecznie zdecydowana na jesieni.

Rynek pieniężny w Łodzi

(ic) W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi panowało słabe ożywienie. Dolary notowane były 8.89 w płaceniu i 8.90 w żądaniu, funty angielskie — 31 w płaceniu, 31,20 w żądaniu, franki francuskie — 34.95 w płaceniu, 35 w żądaniu, marki niemieckie — 2.11 w płaceniu, 2.11 i pół w żądaniu, ruble złote — 4.70 w płaceniu, 4.75 w żądaniu, złote dolary — 8.93 w płaceniu 8.95 w żądaniu.

Listy zastawne m. Łodzi z powodu słabego zainteresowania nie były wczoraj notowane.

5 podań
o odroczenie wypłat wpłynęło do Sądu handlowego.

W miesiącu lipcu r. b. wpłynęło do sądu handlowego 5 podań o odroczenie wypłat, przyczem wszystkie podania dotyczyły firm, znajdujących się w Łodzi.

Sąd udzielił dotychczas w jednym wypadku odroczenia wypłat, pozostałe zaś sprawy nie znalazły się jeszcze na wokandzie sądu.

Podań o ogłoszenie upadłości wpłynęło 13, przyczem 9 z siedzibą w Łodzi, 4 w łódzkim okręgu sądowym.

Ogłoszono upadłość 12 firmom, z czego 8 w Łodzi, 4 poza Łodzią.

1 podanie w przedmiocie ogłoszenia upadłości sąd odroczył.

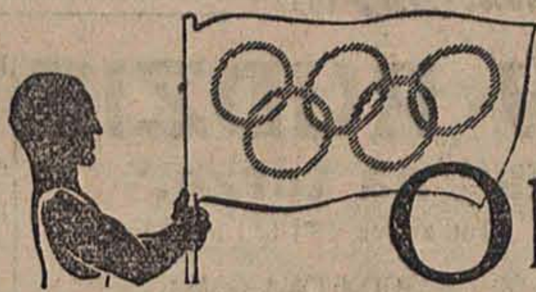
W miesiącu poprzednim nie wpłynęło wogóle podanie o odroczenie wypłat, zaś spraw upadłościowych w porównaniu z lipcem było o 3 mniej, przyczem we wszystkich 10-ciu wypadkach upadłość ogłoszono.

1 proc. od obrotu
przyznawany będzie indywidualnie

(ic) W uzupełnieniu podanych przez nas przed kilku dniami informacji o obniżeniu podatku obrotowego dla t. zw. skupu zawodowego z 2 na 1 proc., dowiadujemy się, że obniżki te nie będą przyznawane zbiorowo lecz indywidualnie, na podania zaintersowanych płatników.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

„REPUBLIKA" zamieszcza codziennie najświeższe nowiny sportowe z Olimpjady w Los Angeles, nadsyłane przez swego specjalnego sprawozdawcę oraz przez Agencje Telegraficzne.



1932 Olimpjada

SPORTOWCY którzy interesują się zawodami Olimpijskiemi znajdują całokształt informacji i krytyki sportowej codziennie w Republice i EXpressie. Nasze dzienniki są najbardziej poinformowane i najtańsze.

Los Angeles--miasto cudów.

Wspaniałe gmachy. — Najpiękniejsze kobiety świata. — Bujne życie w tropikalnych promieniach słońca.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki" na Igrzyska Olimpijskie.)

Los Angeles, 28 lipca.

Można przejechać całą Europę i zwiedzić wschód Ameryki, można spenotrować najwyższe drapacze nieba w New Yorku i podziwiać Neapol, a jednak nie będzie się miało zielonego pojęcia o pięknie Los Angeles.

Jest to miasto will. Wyobraźmy sobie jakieś wielkie letnisko podmiejskie, pomnożone przez tysiąc; zaopatrzone w kanalizację, oświetlenie elektryczne, tramwaje, kolej i autobusy; racjonalnie rozplanowane; posiadające w centrum dzielnicę handlową, parki, stadjony; w którem każdy drugi mieszkaniec ma własny samochód — to właśnie jest w przybliżeniu Los Angeles.

Miasto jest wspaniałe, jedyne w swoim rodzaju. Jest tu dzielnica meksykańska, gdzie całą ulicę zajmują stragany z glinianemi naczyniami i plackami z kukurydzy, smażonemi w przenośnych piecach, gdzie za parę złotych można nabyć piękny meksykański sombrero, wybrać sobie piękny szklany naszyjnik i wysłuchać koncertu zespołu kameralnego...

Jest tu stary kościołek (stary nazywa się tu okres 150-letni), poświęcony de Pueblo Nostra Regina Los Angeles, gdzie niewiasty o hiszpańskim typie klęczą godzinami wpatrzone w zszarzałe obrazy...

Jest tu dzielnica handlowa, jest Broadway, gdzie można w ciągu godziny stracić na zakupy majątek swój i pożyczony. Są tu sklepy z ujednostajnionemi cenami, jak w New Yorku; są magazyny, gdzie można nabyć wszystko, od igły zaczynając, na samochodzie kończąc.

Są tu targowiska na auta — tak jak u nas jarmarki na konie. Można tu zapłacić 10.000 dolarów za luksusowego Lincolna lub Packarda, można też kupić za 20 dolarów Fordzika lub Chevroletkę z roku Pańskiego 1920-go.

Jest tu kilkadziesiąt drapaczy nieba, wybudowanych ze specjalną dyspensą rady miejskiej, która obawia się trzęsień ziemi i nie pozwala wznosić budynków wyższych, niż 12 pięter. Ale większość obszaru city zajmują małe osobniki jednopiętrowe lub parterowe domki otoczone ogródkiem, sprawiające całkowite złudzenie letniska.

Są tu wspaniałe kabarety i teatry, bijące przepychem słynne „Roxy" w New Yorku, są też podłe tingl-tangle i tańce na drewnianej sali lub nawet poprostu na asfalcie jezdni.

Są tu znakomite słynne na świat cały kąpieliska (Long Beach), ale są też brudne i tanie miejscowości, gdzie węgrzy zmieszali się z żydami, a murzyni z japończykami.

Są tu całe gaje drzew pomarańczowych, bananów, brzoskwiń, winnice, ale o kilkadziesiąt kilometrów dalej ciągnie się step, pustynia na której utrzymuje się tylko kaktus, karłowata palma i jakaś ostra piaskowa trawa.

Rozdają tu owoce prawie darmo, ale, codziennie w Pasadena gromadzi się wielotysięczny tłum robotników, domagających się pracy lub zasiłków.

Jedno ma Los Angeles bezkonkurencyjne: pogodę i... kobiety.

Pogoda jest tu zawsze słoneczna. W zimie padają przez 15 dni deszcze, przez drugie 15 jest trochę pochmurno. I to wszystko. I to nazywa się zima. Żadnego śniegu, żadnego mrozu—przeciwnie, upał i wegetacja wówczas najbujniejsza.

Latem jest w dzień piekielnie gorąco, lecz żar łagodzony jest przez lekką bryzę morską od Pacyfiku. Wieczory są rozkoszne: chłodne, wietrzne i świeże. Słońce operuje z taką siłą, że trawa niepolewana sztucznie nie wytrzymuje nigdy nawet do połowy lipca. Żar przepala ją, jeśli wcześniej nie spłonie od niebacznie porzuconej zapałki.

Nic dziwnego, że Ameryka, pragnąc zapewnić finansowe powodzenie Olimpjady, wybrała Kalifornję, kraj o najrówniejszym klimacie. Drugim motywem wyboru było dążenie do zareklamowania Los Angeles, które ze względu na swój błyskawiczny wzrost nazywane jest „małym Nowym Jorkiem".

W każdym razie przed 50 laty Los Angeles było trzeciorzędną mieściną o 250000 mieszkańców, a dziś jest jednym z największych portów i najludniejszych miast stanów, liczącem więcej, niż Warszawa, bo 1.300.000 ludności.

Słońce zwabiło tu wszystkie wytwórnie filmowe, które w ten sposób oszczędzają miljardy dolarów na oświetleniu. A znowu, zwykłą rzeczy koleją, film ściągnął do Miasta Aniołów i X-ej Olimpjady tysiące pięknych kobiet, które są prawdziwą ozdobą malowniczej stolicy Kalifornji.

Nigdzie nie widziałem tak wielkiej ilości ładnych niewiast, jak tutaj. Mniejsza już o piękności, które są importowane z całego świata i ze wszystkich zakątków globu, ale poziom ogólny jest również niesłychanie wysoki, o wiele wyższy, niż np. w Warszawie, nie mówiąc już o Paryżu lub New Yorku.

Zresztą niewiasty są dla olimpijczyków rzeczą świętą, nietykalną, tabu, przynajmniej do terminu startu. Przed Wsią Olimpijską spaceruje stale kilkaset dziewcząt, żądnych poznania znakomitości sportowych, ale cała przyjaźń ogranicza się do wpisania autografu do albumu i przeciągłego „Goodbey".

Wieś Olimpijska jest miastem w mieście. Ulokowana została o kilkanaście mil od centrum miasta, na wzgórkach, w zacisznem ustroniu, gdzie nikt nie mąci asom prac przygotowawczych przed występem.

Wejście do Wsi dozwolone jest tylko dla zawodników i kierowników zespołów. Goście są niemile widziani, a kobiet nie wpuszcza się pod żadnym pozorem. W oddzielnych czteroosobowych domkach z prasowanej słomy, bez szyb (deszczu przecież tu niema) mieszkają wszyscy zawodnicy.

Polska ma własną ulicę. Drugą stronę tej „strity" — jak tu się mówi—zajmuje hałaśliwa i roztańczona Argentyna. Pocztę, pralnię, restaurację, sklep z materjałami piśmiennemi, skład fotograficzny, magazyn z pamiątkami, szpital i łaźnie mamy własne. Jesteśmy autonomicznem państwem, czujnie strzeżonem i pilnowanem.

Trening idzie nam doskonale. Wyjeżdżamy nań do miasta autobusem, na boisko jednej ze szkół średnich. Szermierze pracują w Domu Polskim, wioślarze wyjeżdżają na cały dzień do Long Beach, gdzie mieści się tor wioślarski.

Co da się odrobić w ciągu 10 dni treningu — zostanie odrobione. Czy jednak uda się całkowicie wyrównać braki, wywołane długotrwałą przerwą i chorobą morską — to jest pytanie, na które znajdziemy odpowiedź w wynikach.

Jan Erdman.

Kusociński--Lehtinen--Hill.

Pojedynek najlepszych biegaczy świata w Chicago.

Chicago, 13 sierpnia

Polska ekspedycja lekkoatletyczna, która opuściła Los Angeles w czwartek wieczorem pod kierownictwem kpt. Barana przybędzie do Chicago w poniedziałek. Po 2-ch dniach odpoczynku w czwartek wieczorem, dnia 18 b. m. na olbrzymim stadjonie Soldiers Field wobec 100 tysięcy widzów stanie ona do walki z elitą sportu światowego, reprezentowaną przez 20 państw. Pełne drużyny wysyłają prócz Polski: Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglja, Finlandja, Irlandja, Kanada, Szwecja, Włochy, Japonja. Czołowym punktem programu będzie wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen — Hill na dystansie 5.000 metrów. Pozatem Heljasz, rekordzista świata w pchnięciu kulą oburącz, zmierzy się w tej dyscyplinie z mistrzem Olimpjady Leo Sextonem.

Zawody rozpoczną się o godz. 9-ej wieczorem na stadjonie oświetlonym tysiącem reflektorów. Z dochodu 70 proc. rozdzielone będzie między reprezentacje zagraniczne państw.

Turyści - Hakoah 1:1 (0:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku WKS mecz o mistrzostwo klasy A między Turystami a Hakoahem, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Bramki zdobyli: Kahan dla Hakoahu i Nykel dla Turystów w ostatniej minucie gry.

Sędziował słabo p. Bira.

Sędziował słabo p. Bira. Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie".

Huragan - Bar Kochba 2:0 (1:0).

Decydujący mecz o mistrzostwo klasy C.

Rozegrany w dniu wczorajszym decydujący mecz o mistrzostwo klasy C między Huraganem a Bar Kochbą, zakończył się zwycięstwem Huraganu w stosunku 2:0 (1:0). Zawodom przyglądało się przeszło 200 osób. — Sędziował p. Kopjas.

Bojkot tramwajów

z powodu dyskwalifikacji Nurmiego.

Helsinki, 13 sierpnia

W rodzinnem mieście Nurmiego Abo panuje niesłychane rozgoryczenie z powodu dyskwalifikacji wielkiego biegacza. Specjalną nienawiścią cieszą się główni aktorzy aktu oskarżenia: niemiec Halt i szwed Edström.

Edström, który jest dyrektorem wielkiej szwedzkiej fabryki elektryczności, dostał niedawno zamówienie na wozy motorowe dla sieci tramwajowej w Abo

W związku z tem prasa w Abo nawołuje do bojkotu tramwajów Edströma żądając od obywateli sabotowania wagonów, dostarczonych przez krzywdziciela ich rodaka.

Dziś uroczyste

zamknięcie Igrzysk Olimpijskich.

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste zamknięcie Igrzysk Olimpijskich. W ostatnim dniu Olimpjady rozegrany zostanie konkurs hippiczny Prix de Nations. Zamknięcie Olimpjady oraz rozdanie nagród nastąpi o godz. 17-ej według czasu amerykańskiego.

Straszny wypadek

na meczu piłkarskim w Lemgo.

W miejscowości Lemgo, w kraju związkowym Lippe, wydarzył się rzadki wypadek na miejskiem boisku.

Podczas zawodów piłki nożnej rozpętała się burza, przyczem piorun uderzył w grupę graczy.

Dwaj sportowcy zostali zabici, sześciu doznało kontuzji.

Makkabi—Skoda 4:2 (1:0).

Wspaniały sukces zespołu łódzkiego.

B-klasowa Makkabi gościła w dniu wczorajszym czołową drużynę A-klasową stolicy, Skodę, zwyciężając ją w stosunku 4:2 (1:0).

Zespół łódzki był o klasę lepszy od przeciwnika i wykazał wspaniałą formę. Bramki dla Makkabi zdobyli: Szajniak (2), Synaderka i Humec po jednej.

Sędziował dobrze p. Grajwoda. — Szczegółowe sprawozdanie w Expressie.

Cztery mecze

ligowe w kraju.

W dniu dzisiejszym oraz w poniedziałek rozegrane zostaną w kraju cztery bardzo interesujące spotkania ligowe.

W Krakowie gościć będzie w niedzielę śląski Ruch, który zmierzy swe siły z Cracowią.

Faworytem meczu jest drużyna krakowska, która znajduje się na jaknajlepszej drodze do zdobycia mistrzostwa Ligi. Następnego ŁKS będzie gościem Wisły krakowskiej.

Drużyna łódzka, nie znajdująca się obecnie w nadzwyczajnej formie ma znikome widoki na uratowanie chociażby jednego punktu w Krakowie.

W Warszawie Legja gościć będzie Garbarnię zaś Polonja Pogoń lwowską. W spotkaniu pierwszem faworytem jest zespół wojskowych, który winien według wszelkiego prawdopodobieństwa wzbogacić się o dalsze dwa punkty.

Wynik drugiego spotkania stoi pod dużym znakiem zapytania, gdyż znajdująca się w niebezpieczeństwie degradacji do niższej klasy Polonja dołoży niewątpliwie wiele starań, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Sprawa nie będzie się przedstawiała zbyt trudno, gdyż wiemy z praktyki, że Pogoń gra na meczach wyjazdowych znacznie słabiej aniżeli na własnem boisku.

WYŚCIGI KONNE W RUDZIE

Duże zainteresowanie. — „Fuks" na torze.

W dniu wczorajszym w Rudzie Pabjanickiej odbył się przedostatni dzień wyścigów konnych, który zgromadził wielkie tłumy zainteresowanych.

Obroty totalizatora były szczególnie duże.

W ósmej gonitwie totalizator płacił za „fuksa" 131 złotych.

GONITWA PIERWSZA.
z przeszkodami.
Nagroda 1300 zł. Dystans 2800 m.
1) Dygnitarz, j. Ranlewicz.
2) Skrobonogi.
Tot. zwycz. 42 i 19 i 23 zł.

GONITWA DRUGA.
Z przeszkodami.
Nagroda 1800 zł. Dystans 3600 m.
1) Droga, j. Gajewski.
2) Bakarat.
Tot. zwycz. 25 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagorda 1300 zł. Dystans 1600 m.
1) Gereza, j. Cherubin.
2) Pengö.
3) Gazela II.
Tot. zwycz. 41.14 i 13 i 26 zł.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 2100 zł. Dystans 1600 m.
1) Fandango II, j. Olejnik.
2) Narta.
Tot. zwycz. 13 i 11 i 14 zł.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.
1) Jarosław, ż. Jagodziński.
2) Hate Tol.
3) Frajda.
Tot. zwycz. 15.11 i 13 i 12 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr.
1) Agrypa, j. Cherubin.
2) Adam.
3) Tamara.
Tot. zwycz. 23.13 i 25 i 33 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 m.
1) Quick, ż. Gołonkin.
2) Tenok.
3) Dobra Wróżka.
Tot. zwycz. 15 i 12 i 14 i 13 zł.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 m.
1) Łomna.
2) Lopek.
3) Jontek.
Tot. zwycz. 131 i 32 i 21 zł.

Dziś ostatni dzień wyścigów.

Bogaty zapis koni.— Program gonitw.

Ostatni dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej zapowiada się bardzo interesująco ze względu na bogaty zapis koni i wysokie nagrody. Spodziewać się też należy licznego napływu gości z Warszawy. Szczegółowy program wyścigów przedstawia się następująco.

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1300 zł. Dystane 2100 m.
1) Pengö.
2) Bambino.
3) Sara.
4) Indja.

GONITWA DRUGA.
Z przeszkodami.
Nagroda 1000 zł. Dystans 3000 mtr.
1) Rebus.
2) Harriman.
3) Lovelance.
4) Gwido.

GONITWA TRZECIA.
z płotami.
Nagroda 5000 zł. Dystans 3600 m.
1) Zeppelin.
2) Grażyna.
3) Ugby Prince.
4) Hajduk.
5) Harriman.
6) Rebus.
7) Laturka.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 3000 zł. Dystans 1200 m.
1) Markiza III.
2) Bernina.
3) Etincelle.
4) Tęcza II.
5) Jeanette III.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 5000 zł. Dystans 2400 m.
1) Burlaj.
2) Lorenco Latto.
3) Lu Friborn.
4) Cri du Cocur.
5) Bohun II.
6) As Coeur.
7) Valibal.

GONITWA SZÓSTA.
1) Łańcut.
2) Mora.
3) Idaho.
4) Gryf.
5) Rewja.
6) Figiel II.
7) Pandor.
8) Indra.
9) Koncert.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 mtr.
1) Lorenzo Latto.
2) Grisette.
3) Indra.
4) Chevalier.
5) Kapitol.
6) Cudem Cudów.
7) Mameluk.
8) Ghicka.
9) Harriman.
10) Gamslang.
11) Adam.

NASZE TYPY.
1) Sara.
2) Harriman.
3) Hajduk II, Laturka, Grażyna.
4) Bernina, Markiza III.
5) Lu Friborn, Burlaj, As Coeur.
6) Łańcut, Koncert, Rewja.
7) Grisette, Ghicka, Kapitol.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacyj niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, zostały powtórnie wystawione na licytacje publiczne, które rozpoczną się od sum nieumorzonych resztek pożyczek Towarzystwa Kredytowego, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar, z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się w Kancelarji Wydziałów Hipotecznych Łódź - Wschód i Łódź - Zachód, o godzinie 11-ej przed południem, przed wyznaczonymi notarjuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium Zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy Zł gr.	Przed notarjuszem	Dnia
790-A, 793-b, 793-c	6-go Sierpnia	56.600	351.946.34	S. Szmidtem	21.XI.32 r.
843-DE	Karola	50.940	320.726.10	S. Jarzębskim	23.XI.32 r.
817-e	Kopernika	86.320	516.229.17	E. Achenbachem	25.XI.32 r.
47	Aleksandryjskiej	10.000	59.702.64	J. Andrzejewskim	28.XI.32 r.
4505	Piastowskiego	10,800	66,709.44	A. Karnawalskim	29.XI.32 r.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1932 roku.

FRED NIELS.

Chusteczka.

Dlaczego właściwie Nepomucen Stier nie miałby się ożenić? Miał 35 lat, nowy frak, brylantowy pierścionek i jedną płytę gramofonową. A prócz tego konto w banku.

Przepraszam! — zapomniałem o najważniejszem. Nepomucen Stier posiadał nadto japońskie pudełko, w którem leżało pięć tuzinów ślicznych, jedwabnych chusteczek.

A wśród nich jedną, na której był wyhaftowany numer „13". Tej to chusteczce zawdzięczamy niniejsze opowiadanie.

Nepomucen Stier zakochał się. Zakochał się w tancerce, której na imię było Henny. Dlaczegóżby właściwie nie miał się ożenić z tancerką? Z tem oto pytaniem na ustach stanął przed nią wzruszony. Ale tancerka uśmiechnęła się.

— Pan zapomniał, że jutro jest pierwszy?

— ?!?

— Wyjeżdżam do Ameryki. Podpisałam kontrakt na trzy miesiące. A nie jestem pewna, czy pan za tydzień się nie rozmyśli. Wobec tego mam plan! Zastanowimy się nad pańską propozycją oboje, przez dzisiejszą noc. Proszę przyjść jutro punktualnie o siódmej na dworzec. Gdy pociąg ruszy, damy sobie znak chusteczkami. Kto z nas nie wyciągnie chusteczki — ten da przeczącą odpowiedź. Jeśli oboje będziemy powiewali chusteczkami — za trzy miesiące, po skończonem tournee — odbędzie się nasz ślub. Zgadza się pan?

Nepomucen, uszczęśliwiony, pobiegł do domu. Zapowiedział gospodyni, by go wcześnie obudziła. Na widocznem miejscu własnoręcznie przygotował sobie chusteczkę.

Następnego ranka przybył na dworzec punktualnie. Nie zamienili z sobą prawie ani słowa. Konduktor dał znak do odjazdu... Pociąg ruszył... Henny wyciągnęła chusteczkę. Nepomucen rozradowany, sięgnął do kieszeni i... oniemiał. Nie miał chusteczki. Zapomniał jej. Gdy rozbity i zdruzgotany powrócił do domu, zauważył, że chusteczka leżała na krześle. Oczywiście, widniał na niej fatalny numer trzynaście...

Nepomucen Stier zwątpił w cel swego istnienia. Mimo tego jednak żył nadal. Szkoda mu było konta w banku. Ale czytał pilnie gazety amerykańskie, by się dowiedzieć, co się dzieje z Henny. Pisano o niej często. Cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Pewnego dnia znalazł w pismach wiadomość o jej ślubie. Wyszła zamąż za fabrykanta chustek. Potem ukazała się notatka o jej rozwodzie. Potem znów o ślubie — tym razem wyszła zamąż za boksera. Znów się rozwiodła i wyszła zamąż po raz trzeci. Tym razem za murzyna. Wkrótce zmieniła murzyna na chińczyka.

Tego dnia Nepomucen Stier udał się na bal, urządzony przez klub kawalerów. Do kieszonki włożył chusteczkę, oznaczoną numerem trzynastym. I odtąd nosił tę chusteczkę zawsze, przy wszelkich radosnych wydarzeniach.

Tłum. br.



OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 sierpnia 1932 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Abramowi Wiazowskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 23 lipca 1932 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adwokata Aleksandra Fajtłowicza, 4) oddać upadłego pod dozór policji i 5) nakazać opieczętowanie ruchomości, rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
Adwokat Aleksander Fajtłowicz
Łódź, ul. Sienkiewicza 4, tel. 167-23

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 24 sierpnia 1932 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym przy ul. Pl. Dąbrowskiego 5, sala III, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
Jakób Petters.

Do akt Nr 2821/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Piłsudskiego 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nusena Dawida Alperta i składających się z maszyny do krajania tektury i innych rzeczy, oszacowanych na sumę Zł. 425.—

Łódź, dnia 18 lipca 1932 r.

Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 3175/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 4195.—

Łódź, dnia 8 sierpnia 1932 roku.

Komornik: JAROSZYŃSKI.

Dostawa ubrań i t. p.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO zawiadamia, że ogłosiła w Monitorze Polskim w Nr. 177 z dnia 4. VIII. b. r. przetarg na kupno ubrań mundurowych, ubrań ochronnych i t. p.

Do akt Nr. 1484/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berisza Goldberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 800.—
Łódź dnia 12 lipca 1932 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1675/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ejola Lajba Cymermana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 19 lipca 1932 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1645/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama - Mendla Morgensterna i składających się z 2-ch warsztatów kortowych, oszacowanych na sumę Zł. 2.000.—
Łódź, dnia 10 sierpnia 1932 r.
(—) Komornik: SZYDŁOWSKI.

Do akt Nr. 2127/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 223, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga, i składających się z bibljoteki, mebli, aparatu radjowego, oleodruków w złoconych ramach, oszacowanych na sumę Zł. 2115.—
Łódź, dnia 29 lipca 1932 r.
Komornik: M. LIPPERT.

Do akt Nr. 264/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Nowo-Pabjanickiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka i Heleny małż. Pietrzak i składających się z maszyny do szycia f-my: „Lada" oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 12 sierpnia 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 871/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Al. Unji Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Jędrzejewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 619.—
Łódź, dnia 10 sierpnia 1932 r.
Komornik: JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1620/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Żeromskiego 74 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Związku Majstrów Fabrycznych i składających się z Kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania oszacowanych na sumę Zł. 1.000.—

Łódź, dnia 19 lipca 1932 r.
Komornik: A. JAŁOWSKI.

MM

30–10

Bezpłatna podróż na Targi Lipskie:

Jesienne Targi Lipskie 1932 r.:

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne Biura Podróży oraz Przedstawicielstwo Targów Lipskich
Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, telefon 8-80-55, Bruno Moltz, Łódź, ul. Wólczańska 125, tel. 192-78.

Targ Ogólny od 28 Sierpnia do 1 Września włącznie; Targ Włókienniczy od 31 Sierpnia; Targ Budowlany Sprzętu domowego i przemysłowego od 28 Sierpnia do 1 Września włącznie.

MYDŁO „SKAŁA" NAJLEPSZE

Wesoły Teatr Rewji **„ZŁOTY UL"**
w sali Teatru Popularnego, Ogrodowa 18

Dziś i dni następnych! W najtańszym i najweselszym teatrze w Łodzi pod artyst. kierunkiem **Jerzego Junoszy.** Wielka rewja w 18 obraz. p. t.

PANNI W PARKU

Udział biorą ulubieńcy publiczności **Mossalini, Lusia Negro, Jadwiga Czerska, Jerzy Junosza, A. Tartakowicz, R. Czerny, Balet Sonay i inni.** Muzyka pod **Cz. Kantora.** Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 9.30 wiecz. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.30. 7.30 i 9.30 w. Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Teatru od godz. 11 rano do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia w niedziele i święta od g. 11 rano bez przerwy. 65–3

ODCISKI
zgrubiałą skorę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155 77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

Dr. MED.
S. NEUMARK
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
MONIUSZKI 5
TELEFON 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 po poł
30-2

Dr. med.
A. KACENELSON
Choroby nerwowe
Śródmiejska 46, tel. 164-19
POWRÓCIŁ 25—2
przyjmuje od 3—5 po poł

Dr. med.
Czesław Rostkowski
ul. św. Anny 19, tel. 172-80
Elektroterapja Lampa „Heilum"
KRYNICA

Dr. Krotowski
Piotrkowska 29
powrócił 20—2

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

5–50

Związek Zawodowy Techników Przemysłu Włókienniczego i Zawodów Pokrewnych w Państwie Polskim

podaje do wiadomości, że Sekretarjat Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, Żeromskiego 115, przyjmuje zapis kandydatów na Słuchaczy Kursów Wieczorowych przędzalnictwa, tkactwa, dziewiarstwa i farbiarstwa do dnia 10-go września r. b.

Egzamin piśmienny z języka polskiego i arytmetyki odbędzie się w dniu 13 września r. b. o godz. 4-ej po południu, początek wykładów dnia 16 września r. b. o 6 minut 30 wieczór. Sekretarjat czynny codziennie od godziny 8-ej rano do godziny 3 po poł.

Koks z własnych koksowni „Wolfgang" i „Gothard"

specjalnie dla centralnego ogrzewania
Sprzedaż wagonowa i wozowa.
KONSORCJUM
Biuro sprzedaży koncernu „ROBUR"
Łódź, Przejazd 62,
tel. 131-80, 155-60, 236-30.

---

4 POKOJOWY LOKAL
z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami na II piętrze DO WYNAJĘCIA od 1 paźdz. r. b. Wiadomość: Gimn. Zgrom. Kupców, tel. 115-31 od g. 9—3 po poł. 25x3

---

60 4

Najlepsza lokata kapitału
Parcelacja części lasu Wiączyńskiego

W pośród pięknych lasów Wiączyńskich w oddaleniu około 100 mtr. od szosy Łódź—Brzeziny są do nabycia działki leśne z wysokopiennym drzewostanem po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Stała komunikacja autobusowa co godzinę z ulicy Brzezińskiej — dojazd tramwajem Nr. 1 i 6. **Zezwolenie władz ziemskich i leśnych na parcelacje uzyskane.** Informacji udzielają: 1) Administracja Dóbr Wiączyn w Zieleniu ad Koluszki, 2) Leśnictwo w Wiączynie, 3) P.B.P. „Orbis" w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 65, 4) Ferdynand Petzold w Łodzi ul. Główna Nr. 8, tel. 190-77.

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS
7 kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej
oraz do powstającego
Gimnazjum Męskiego Humanistycznego Zenona POZNERA
przyjmuje kancelarja przy ul. **ZAWADZKIEJ № 1,** III p. **tel. 237-27**
od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 po poł.

Czesne w przedszkolu	—	20.— Zł	miesięcznie
Oddziały I. II	—	25.—	„ „
„ III. IV.	—	30.—	„ „
„ V. VI. VII.	—	35.—	„ „
Klasy: IV. V.	—	40.—	„ „
„ VI. VII	—	45.—	„ „

45–4

Dzieci urzędników komunalnych i państwowych korzystają z zniżki

---

Szkoła Przemysłowa
TOWARZYSTWA SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHNICZNEJ WŚRÓD ŻYDÓW w ŁODZI POMORSKA 46 48 TEL. 163-8
wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.
Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 rano do 2 po południu. 40—4

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNO-TECHNICZNE
ELPERN i REZNIK INŻYNIEROWIE
Łódź, Narutowicza 2
tel. 223-83

wykonywują:
Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, gazowe oraz wszelkie roboty budowlane. — —
Specjalność: Przyłączenia domów do kanału miejskiego. — — —

CENY KONKURENCYJNE.
50—4

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
POWRÓCIŁ
telefon 216-90.
Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.
Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8. **Śródmiejska Nr. 16,** tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA. Pielęgnacji Urody, dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw przez władze państwowe.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.
Dla pań specjalna poczekalnia.
30—2

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

ZAKŁAD UROLOGICZNY
D-ra med.
Bogumiła Endelmana
WARSZAWA, Zielona 35.
Tel. 254 30.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych. Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne. 40-2

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic
30—2

ARAGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE — ST. GÓRSKIEGO PEWNY NA WYNISZCZENIE **ODCISKÓW**

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
Choroby kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje od 1—3 i od 5—8 wiecz.
30-2

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
30 - 2

DR. MED.
S. MAŁOWIST
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
POWRÓCIŁ
GDAŃSKA 37, TEL. 115-93.
Przyjmuje od 12—2 i od 3—4.

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. **Tel. 213-18**
przyjmuje od 8 10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9 12
30—2

Dr. Trawiński
CHIRURG
Powrócił
Piotrkowska 123.

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej
30—2

Dr. med.
H. Lubicz
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11

PLACE BUDOWLANE
różnej wielkości przy projektowanym przez Magistrat gmachu szkolnym tanio na bardzo korzystnych warunkach
DO SPRZEDANIA
ul. Ekerta 7 (p zecznica ul. Sierakowskiego)

Lek. Dent.

Jakób Rotenberg

AL. KOŚCIUSZKI 22
(Piotrkowska 9 II brama)
TEL. 164-24

POWRÓCIŁ. 30-2

ZDROWE NOGI PRZEZ SÓL DO NÓG JANA
ZDROWE NOGI PRZEZ SÓL DO NÓG JANA
ZDROWE NOGI PRZEZ SÓL DO NÓG JANA
ZDROWE NOGI PRZEZ SÓL DO NÓG JANA

Sól do Nóg Jana to siła i szybkość!

Zbliża sie dzień zapasów sportowych, dzień w którym nogi i płuca dowiodą swej najsprawniejszej pracy.

Przed takim właśnie dniem nogi i płuca na długo nie mają odpoczynku. Nogi obrzmiałe, przemęczone, przepocone z gorąca i gwałtownych, silnych ruchów — proszą o spokój i o chwilę wytchnienia. Należy im więc w przeddzień zawodów dać kąpiel ożywczą w Soli do Nóg Jana. Nodze pod wpływem zbawczej Soli Jana powróci energia i żywotność. Chłodna noga, o gładkiej skórze bez śladu potu i odparzeń z łatwością pokona trudy zawodów i wyczerpanie organizmu Sól do Nóg Jana i rozum ludzki zwyciężają zawsze! 75x2

Kto księg. hal. prowadzi płaci niższą stawkę pod

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

oszczędza 70% pracy

Zaprowadzam **uproszczone metody** Księgowości, dostępne dla **małych** przedsiębiorstw, Kartoteki dla składów. **Sporządzam bilanse,** Kontroluję księgi handlowe tanio tanio

O. R. PFEIFFER
Łódź Kopernika 57, Tel. 136-33. 80-2

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach najniższych.

Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamomaszyn. INSTALACJE ELEKTRYCZNE SIŁY, ŚWIATŁA i sygnalizacji wykonywa

Przeds. Inżyn. Elektro-Mech.
M. RAK Zawadzka 12, tel. 214-11.

Wielki wybór Radio aparatów na składzie.

Wspólnik

młody, energiczny z kapitałem
zł. 30.000.— 40.000.—

do młodego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa (francuskie i angielskie zastępstwa GENERALNE artykułów technicznych) w pierwszorzędnie urządzonym lokalu frontowym przy ul. Piotrkowskiej

POSZUKIWANY

Oferty wyjącznie poważnych reflektantów sub: „B. F." do administracji niniejszego pisma. 60x2

Do akt Nr. 1703/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Południowej 20 i Senatorskiej 7/9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksymiljana Brennera, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 452.—

Łódź, dnia 10 sierpnia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

FILMY REKLAMOWE

naturalne i trickowe oraz zdjęcia filmowe wszelkiego rodzaju wykonuje i przyjmuje do wyświetlania w kinach

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
ALEKS. ROZIN
35-3 Łódź, NARUTOWICZA 42, tel. 152-40

Komunikat.

ZARZĄD BEZP. STOW. ŻYD. SPRZEDAWCÓW GAZET W ŁODZI komunikuje wszystkim sprzedawcom gazet w Łodzi, że w dniu 14/8 1932 r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się

Walne Zebranie

w lokalu własnym PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 34, na które to zaprasza Zarząd wszystkich członków i niecłonków.

Na zebraniu powyższem będzie obecny delegat Starostwa Grodzkiego i przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Sprzedawców Gazet w Warszawie.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego zebrania, dwuch asesorów i sekretarza.
2) Sprawa handlu gazetami przy obecnym kryzysie.
3) Sprawozdanie prezesa Zarządu z działalności dotychczasowej p. Wielgowolskiego.
4) Wybór nowego Zarządu, kandydatów i Komisji rewizyjnej.

Na powyższe zebranie uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Uwaga: Na zebranie do lokalu mają prawo wstępu wszyscy ci, którzy posiadają zezwolenie, wydane przez Starostwo Grodzkie. Wejście na salę za okazaniem zezwolenia.

Zaprasza ZARZĄD

MYDŁO ROBOTNIK

NAJTAŃSZE

Gimnazjum męskie im. Bolesława Prusa

W ŁODZI, UL. NARUWICZA 58, TEL. 115-30.

zapisy kandydatów do klas wstępnych począwszy od A i wyższych przyjmuje Kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do godz. 13-ej. 45-4

DYREKTOR
(—) K. WIŚNIEWSKI.

DWA SŁONECZNE POKOJE

BEZ MEBLI

w eleganckim domu dla młodej pary małżeńskiej poszukiwane. Telefon 220-45 między 3—5. 14 20-2

Do akt Nr. 389/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 sierpnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 125, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Reinholda Bartscha i składających się z szafy i maszyny do szycia oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 100/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Brzezińskiego i składających się z fortepianu f.: „Małecki" w Warszawie, oszacowanych na sumę Zł. 540.—

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1100/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Głównej Nr. 34, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Bornsteina i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę Zł. 1200.—

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1789/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Wysokiej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Welkerta i składających sie z samochodu marki „Fiat", oszacowanych na sumę Zł. 2180.—

Łódź, dnia 13 sierpnia 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszyca. Nowoczesne, słoneczne, 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
KLARY WOLFSONOWEJ
ul. POMORSKA 18, tel 207-86 (w ogrodzie)

Zapisy do wszystkich klas od wstępnej do ósmej włącznie przyjmuje Kancelarja codziennie od 10 do 1 i od 5 do 7.

CZESNE NISKIE dostosowane do obecnych warunków.

Przy Gimnazjum istnieje wzorowo prowadzone przedszkole i 7-klasowa Szkoła Prywatna. Lokal został powiększony o 1 piętro.

UWAGA I: Jednocześnie, celem przygotowania uczenic do pracy zarobkowej, zostają otwarte specjalne kursy zawodowe.

UWAGA II: Dla niezamożnych, a bardzo zdolnych uczenic dwa bezpłatne miejsca w kl. IV (konkurs).

50x3

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH
ŻEŃSKIE GIMNAZJUM TOW.
„KULTURA"
ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do klas od IV do VIII-ej przyjmuje sekretarjat szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po południu. Równocześnie przyjmuje sekretarjat zapisy do klas przygotowawczych A, B, C, I, II i III.

Opłaty niskie.

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa. W klasach przygotowawczych od A do kl. III-ej włącznie opłaty od 15 do 25 złotych.

Dyrektorka:
50-3 H. MANUGIEWICZOWA.

Dr. med.
Feliks Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 137-13.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
w godz. przyjęć. $9^{1}/_{2}$—11 rano i 5—$7^{1}/_{2}$ po poł.

Ciechocinek
Dr. med.
Zeligsonowa
ordynuje jak za lat ubiegłych

Do akt Nr. E. 86/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 22, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Jedwabny" Sp. Akc. i składających się z 7 krosien mechanicznych wyrobu firmy „Schreersa", oszacowanych na sumę Zł. 5.000.— lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości, mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1932 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1854/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nowego Teatru Popularnego i składających się z maszyny do pisania, stołów, 4-ch chodników i tablicy rozdzielczej, oszacowanych na sumę Zł. 700.—

Łódź, dnia 6 sierpnia 1932 r.
Komornik: JAROSZYŃSKI.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda prawdziwa 7 rok szkolny. Wakacyjne koncesjonowane kursy języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handl. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Inform.: codziennie 12—1.30 i 5—8. Piotrkowska 86 front.

STANCJA dla ucznia przy nauczycielskiej rodzinie; ew. pomoc w nauce. Narutowicza 47, mieszk. 17, tel. 245-08

M. GINSBERGOWA wznowiła lekcje języka francuskiego pojedyńczo i w kompletach. Południowa 23, tel. 126-70.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

25 ZŁOTYCH nauka buchalterji. Nauka pisania na maszynie 10 złotych. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

STUDENTKA udziela łaciny w zakr. 8-miu klas, oraz przygatawia nostryfikantów, Cauber, 11-go Listopada 59 od 3—6.

PROF. GIMNAZ. udziela lekcji, korepetycji zapóźnionym, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski, niemiecki, Lipowa 56, m. 2.

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagranicę, udziela Miss Mary, Traugutta Nr. 2. I p. fr.

Rozmaite

AKUSZERKA Pipikowa, dyplomowana, cesarska akademja medyczna, powróciła. Przyjmuje zamówienia Kilińskiego 104, m. 65.

DYSKONTUJE bezpośrednio weksle lekarskie, adwokackie, dentystom na dogodnych warunkach. Of. „Dyskonto"

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskiego 84, przyjmuje do wywoływania, kopiowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matrykul i paszportów. Powiększenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5, 8, 9, 16.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

UDZIAŁOWCA z kapitałem 10 do 15 tysięcy złotych poszukuje Wytwórnia Perfumeryjno - Kosmetyczna. Oferty pod „H. K." do administracji „Republiki".

BUFETY w kinie „Casino" do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu od wtorku godz. 11—1.30.

EKRAN na reklamy świetlne do wydzierżawienia w „Casinie". Wiadomość w dyrekcji od wtorku godz. 11 — 1.30.

AKUSZERKA M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia. Porady bezpłatne, tel. 123-72.

OSTRZEGA SIĘ przed nabyciem dolarówki Nr. 0634478. Wiadomości składać w admin. „Republiki".

PRZERABIAM, farbuję aksamitne filcowe kapelusze 3 Zł., nowe tanio, Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

MORDKA Przetacki zgubił kwit 6838 kaucyjny, wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

Letniska

CIECHOCINEK. Pensjonat Redlicha poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna. Ceny zniżone.

IWONICZ ZDRÓJ. We willach Lutnia, Zacisze, Zalesie, czterotygodniowy pobyt, mieszkanie, światło, usługa, pierwszorzędne utrzymanie pod dozorem Dyrekcji cztery razy dziennie, taksa kuracyjna, ordynacja lekarska przy wolnym wyborze lekarzy ordynujących w Zakładzie, kąpiele mineralne słono - jodowe, przyjazd i odjazd autobusem do stacji Iwonicz za ryczałtową opłatą od pierwszej osoby zł. 300.— od każdej dalszej zł. 250. Dzieci do lat dziesięciu. Pierwsze dziecko połowę ceny pierwszej osoby, dalsze dzieci połowę ceny drugiej osoby. Ceny te obowiązują od 21 sierpnia r. b. Zgłoszenia w Dyrekcji Zakładu Zdrojowego Iwonicz. 18

IWONICZ ZDRÓJ. Poleca do całkowitej kuracji domowej Iwonicką sól jodo bromową naturalną w cenie zł. 2.25 za słoik 1/2 klg. netto w skrzyniach po 25 lub 50 słoików. Okłady borowinowe „Iwonka" w kostkach 1 klg. w cenie zł. 2.50. Iwonicka woda jodo bromowa do picia Zdroje Karola i Amelji w cenie zł. 1.50 za butelkę. Ceny franco stacja kolejowa Iwonicz łącznie z opakowaniem. Hurtowniom, aptekom, drogerjom i t. p. odpowiednie stałe rabaty. Zamówienia przyjmuje Dyrekcja Zakładu Zdrojowego Iwonicz. 18

Matrymonialne.

PANIĄ H. R. proszę o powtórne naznaczenie spotkania. „K. B." do „Republiki".

POZNAM skromnego pana izr. do lat 35. Of. do „Rep." „12,68".

SWATKA uskutecznia w lepszych sferach. Dowborczyków 33 m. 3 (dawniej Juljusza) II podwórze parter, A. Bartczakowa.

BOGATY pan z własnym samochodem szuka nieskazitelnej, ładnej, wykształconej przyjaciółki na dłuższy okres czasu, w celu towarzyskim. Pożądana fotografja, która pod słowem honoru będzie zwrócona. Oferty pod lit. „H. R. 100" do „Republiki".

Do akt Nr. 1928/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Południowej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Fiszera, i składających się z podręczników szkolnych i mebli oszacowanych na sumę Zł. 4.580.—

Łódź, dnia 5 sierpnia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Dnia 1 września zostaje otwarte przy ul. Piotrkowskiej Nr. 182

PRZEDSZKOLE

Poli Szmigel. 25—2

Lokale

BIURO „POLRUCH", Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, poleca:
PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania od zł. 450 kw. w zwyż.
CZTEROPOKOJOWE mieszkania od zł. 366 kw. w zwyż.
TRZYPOKOJOWE mieszkania od zł. 266 kw. w zwyż.
DWUPOKOJOWE mieszkania od zł. 91 kw. w zwyż.
POKOJE POJEDYŃCZE na prawach lokatora od zł. 31 kw. w zwyż. — We wszystkich kierunkach miasta.
Z KLATKI SCHODOWEJ pokoje umeblowane, bez mebli, dla małżeństw z używalnością kuchni, we wszystkich kierunkach.
LOKALE handlowe, biurowe, fabryczne na prawach lokatora i sublokatora.
SKLEPY wszelkiego rodzaju we wszystkich punktach miasta poleca: Biuro „Polruch", Al. Kościuszka 27, parter. tel. 141-01.

2 POKOJE z kuchnią i wygodami w centrum miasta kwartalnie Zł. 200.— i pokój z kuchnią Zł. 53. Wiadomość: Andrzeja 22, biuro.

POKÓJ z wejściem wprost z klatki schodowej za 40 zł. miesięcznie natychmiast do wynajęcia, Śródmiejska Nr. 6, mieszk. 5.

LOKAL handlowy natychmiast do wynajęcia, Śródmiejska 6. mieszk. 5.

3—4 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami poszukiwane. Of. sub: „Bez odstępnego" do administr. „Republiki".

3-POKOJE z wygodami na Marysinie niedaleko fabryki Horaka w murowanej willi I piętro wynajmę. Oferty pod: „Tylko pierwszorzędni".

DO WYNAJĘCIA 1 duży pokój z kuchnią lub dwa frontowe pokoje z umeblowaniem lub bez. Zawadzka 52. m. 9.

TANIO wynajmę 2 pokoje umeblowane razem-pojedyńczo. Używalność kuchni. Mielczarskiego Nr. 22, II p. m. 7. Obejrzeć — godz. 12—4.

SŁONECZNY umeblowany pokój do wynajęcia. Śródmiejska 28, m. 12. Obejrzeć od 10 do 5.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje i 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody w nowoczesnym czystym domu z centralnem ogrzewaniem. Wiadomość: telef. 132-04 lub 169-58.

1 LUB 2 SŁONECZNE ładnie umeblowane pokoje z klatki schodowej do wynajęcia. front. Andrzeja 29 m. 7.

POSZUKIWANY lokal do 8-miu pokoi w centrum miasta nie wyżej pierwszego piętra dla Związku. Oferty pod „Związek".

POKOIK mały umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 6. m. 10, lewa of.

MIESZKANIA 5—6 pokojowego poszukuje lekarz, słoneczne, I—II piętro, niewygórowane komorne. Ewentualnie zamiana na czteropokojowe. Oferty „Czysty dom".

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, Rzgowska 17-a I piętro, A. Brückert.

DO ODDANIA mieszkanie 2-pokojowe z wygodami ul. Juljusza 26 m. 42.

PRZYJMĘ uczenicę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, Abramowskiego 34. m. 28.

FRONTOWY, duży słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

UMEBLOWANY pokój frontowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Sienkiewicza 34, m. 4.

ODDAM 2-pokojowe słoneczne mieszkanie (pokoje dwuokienne) z kuchnią i wyg. na II-giem piętrze. Wiadomość: 6-go sierpnia 37, m. 15 pr. ofic.

DUŻY frontowy pokój I piętro nadający się na biuro do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 84, m. 4.

FRANCUZKA odnajmie pokój, Południowa 20 m. 20.

DO WYNAJĘCIA od 1.10 r. b. 3 pokoje z kuchnią, balkonem i wygodami, front. II p., w domu przy ul. Napiórkowskiego Nr. 47/49 m. 10. Wiadomość na miejscu od 10—11 i 20—21. 14

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne poleca biuro „Lokum", Piotrkowska 79. front, II piętro, tel. 164-29.

DWA, ewentualnie jeden umeblowane pokoje słoneczne frontowe oddzielne wejście. Żeromskiego 12, drugie piętro. m. 14.

DWA lub jeden umeblowane dwuokienne słoneczne pokoje I piętro z wszelkiemi wygodami, telefonem, używalnością kuchni, zaraz do wynajęcia. Gdańska 46, m. 17, od 3—5, tel. 225-97.

POKÓJ słoneczny umeblowany, wejście niekrępujące tanio do wynajęcia Piotrkowska 109 m. 19.

DO WYNAJĘCIA jedno i dwuosobowy pokój umeblowany razem lub oddzielnie. Zielona 42 m. 22.

MIESZKANIE na I-szem piętrze zaraz do wynajęcia, Nowo-Sikawska Nr. 3, m. 5.

POKÓJ pojedyńczy na 4 piętrze z wygódką i wodą do oddania u gospodarza, Zakątna 40.

SKLEP z wystawą i mieszkaniem do oddania, komorne bardzo niskie. Rokicińska 39. Heleny Lemem.

5-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, front. I piętro do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Piotrkowska 189.

W WARSZAWIE obok Politechniki pokój dwuosobowy z utrzymaniem. Telefon, kąpiel. Wiadomość: Łódź. telef. 146-92 do 10 rano i od 2 do 4-ej po poł.

DO WYNAJĘCIA jeden lub dwa pokoje. Obejrzeć od 2 do 4 ul. 6-go Sierpnia 32, m. 11. 21

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w czystym domu. Zgłosić się do pracowni gorsetów Zielona 15.

DO WYNAJĘCIA ładny, duży pokój umeblowany. Wiadomość: Zawadzka 30, mieszk. 9. Telef. 245-09.

DWAJ PANOWIE poszukują dwuokiennego elegancko umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. — Oferty sub: „W. P." do administracji niniejszego pisma.

POSZUKUJE w centrum miasta 1 sale lub 2 pokoje nieumeblowane z ogródkiem lub w pobliżu parku. Zgłoszenia telef. od 2—5 po po. Nr. 157-08 lub do administracji sub: „21".

SŁONECZNY, umeblowany pokój do wynajęcia. Andrzeja 29 m. 18.

5-POKOJOWE mieszkanie z tarasem i wszelkim komfortem do oddania w willi w Juljanowie. Telefon 140-44. 16

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wygodami zaraz wynajmę inteligentnej osobie, Żeromskiego 41, m. 3.

NATYCHMIAST do odnajęcia dwa duże pokoje (po lekarzu) z wygodami i przedpokojem przy rodzinie dla lekarza lub dentysty przy ul. Nawrot 2, II-ie piętro m. 32.

ŁADNIE umeblowany dwuokienny pokój, wygody, telefon, z całodziennem utrzymaniem, lub bez, do odnajęcia. Wiadomość: Gdańska 46 m. 16.

POSZUKUJĘ w śródmieściu mieszkania z dwuch pokoi, kuchni i wygódki nie wyżej niż pierwsze piętro. Oferty pod „S. S.".

UMEBLOWANY kawalerski pokój ładny o dwuch oknach, wejście z klatki schodowej. Grabowa 20, m. 9 II p. prawe wejście.

POKÓJ słoneczny z meblami lub bez do wynajęcia, 6-go Sierpnia 14, front I-sze piętro. Wiadomość u gospodarza.

DWA POKOJE, kuchnią, stary dom, do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ z kuchnią (woda, zlew) słoneczne, do wynajęcia zaraz, Limanowskiego 45 oficyna II p. m. 36.

POKÓJ umeblowany. Wejście z klatki schodowej. Główna 46 m. 29.

POSZUKIWANE dwa pokoje w centrum miasta z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty „K. N.".

UCZNIA, na mieszkanie przyjmę z całodziennem utrzymaniem, Przejazd nr. 41, m. 31.

POKÓJ ładnie umeblowany z używalnością telefonu i wygodami dla pana do wynajęcia. Zawadzka 4, I piętro front.

MIESZKANIE z całodziennem utrzymaniem dla dwuch panów, troskliwa opieka tanio! Nawrot 34. m. 19.

1—2 DUŻE frontowe niekrępujące pokoje umeblowane lub bez mebli oddam. Sienkiewicza 29-8.

GOŁZAŁKOWICE ZDRÓJ

na linji kolejowej DIEDZICE-KATOWICE. 3 proc. radjoczynna solanka jodo-bromowa. Parnie solankowe, nowoczesne inhalatorjum. Kąpiele kwasowęglowe, Elektroterapja. Ceny bardzo umiarkowane. Informuje Zarząd Zdrojowy. 30x2

KAWALERKI dwupokojowej, wejście z klatki schodowej poszukuję. Oferty z sumą pod „J. R.".

POKÓJ ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami przy ul. Narutowicza 39. m. 8 do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA dwa frontowe ładnie umeblowane pokoje z telefonem, Kilińskiego 63, m. 7.

3 POKOJE z kuchnią frontowe z wygodami zaraz do oddania, Śródmiejska 56.

DO WYNAJĘCIA piękny pokój słoneczny umeblowany z używalnością łazienki i telefonu ul. Gdańska 95, 1-sze piętro, mieszk. 4.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, ul. Jana Nr. 10 (przed Juljanowem). 18

SKRZYPCE 100 lat lub starsze kupię. Zaofiarowania z przystępną ceną pod „Skrzypce".

MAGIEL do sprzedania, Nawrot 24. m. 1.

DO SAMOCHODU stacje Boscha (starter, dynamo, światło) tanio sprzedam. Wiadomość tel. 200-88.

DOM nowy o trzech mieszkaniach z ogrodem — tanio sprzedam, ul. Antoniewska 9, (w Widzewie, za fabryką nici).

KUPUJĘ stale stemplowane znaczki pocztowe z korespondencji. Sklep papieru Silberstein, Andrzeja 30.

OKAZYJNIE sprzedam szal nurkowy, składający się z 32-ch pięknych skórek. Wiadomość Hotel Savoy, Nr. 401.

DO SPRZEDANIA dom drewniany o 6-ciu mieszkaniach, ul. Pijałkowska 31.

MASZYNA do szycia Singera gabinetowa do sprzedania, Główna 31, m. 21.

OKAZYJNIE do sprzedania owocarnia. ul. Franciszkańska Nr. 17.

BIURKO ameryk. żaluzjowe, kasa ogniotrwała, tanio sprzedam, Wolborska 4 u gospodarza.

KONSUM „PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Poleca bogato zaopatrzone działy oraz wszelkie **wyroby Widzewskie** zwłaszcza gatunki

OK

o nieznanej dotąd najwyższej jakości

wyłączna sprzedaż towarów SECUNDA, BRAK i RESZTEK.

Najniższe ceny Najwyższy gatunek

Uprzejma obsługa.

120—4

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, biżuterje kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Pijałko, Piotrkowska 7. 00

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28.

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie za gotówkę tanio. „Republika" sub: „Demo".

Z POWODU wyjazdu sprzedam filję rzeźniczą. Wiadomość w administracji.

MAŁY dom z ogrodem w śródmieściu do sprzedania. Zgłoszenia pod chiffrę „W. B." do administr. niniejszego pisma.

KUPIĘ okazyjnie domowy aparat kinematograficzny (ręczny z motorkiem) do wyświetlania obrazów na normalnej taśmie filmowej. Dzwonić 163-49.

SKLEP spożywczo-kolonjalny rogowy pokój i kuchnia, sprzedam. Wiadomość: ul. Grabowa 33.

SPRZEDAM majątek 8 mórg ziemi dobrej z ogrodem, cena przystępna w Chojnach, Rzgowska 149, Lewy.

SPRZEDAM pomnik granitowy polerowany, cena 250 zł. Zagajnikowa 6. m. 27.

SPRZEDAM nową sieć do ryb, ul. Napiórkowskiego 5, Mogilewski.

SKLEP i 2 pokoje z kuchnią sprzedam 11-go Listopada przy Pl. Wolności nadające się na każdy interes, albo odnajmę pokój z kuchnią nadający się dla każdego fachowca. Wiadomość w „Republice".

KUPIĘ pianino, motocykl z koszem lub bez używane w dobrym stanie. Oferty ul. Stefana 12, Radogoszcz, Bolesław Uznański.

PIWIARNIA do sprzedania, Pabjanicka 26.

POSZUKUJE się na peryferjach domku z ogródkiem w cenie 6—7 tysięcy gotówką. Sprawa bardzo pilna. Oferty do „Republiki" sub: „E. Ł.".

OKAZJA. Posesja do sprzedania 38 mieszkań i ogród. Wiadomość ul. Suwalska 29, u gospodarza.

DO SPRZEDANIA jednokonny wóz farbiarski w dobrym stanie. Wiadomość: Kilińskiego 24/26 u portjera.

„ISTNA REWELACJA". Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3-ma lampami Zł. 180.— „Radjo-Watt", Narutowicza 16.

NA RATY od 5 złotych tygodniwoo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, kozetki, krzesła, fotel-łóżko, solidne wykonanie, tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

DOM do sprzedania tanio, 12 mieszkań, dochód 2.000 zł. rocznie ulica Franciszkańska 114, Stefan Zając.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe robota solidna tanio sprzedam, Kilińskiego 160, Przeździecki.

OKAZYJNIE sprzedam radjo 4-lampowe z głośnikiem, Piotrkowska 75.

OBAR DUŻY ślicznej roboty Minkowskiego okazyjnie za bezcen do sprzedania. Salon sztuki, Piotrkowska 117.

MOTOCYKL marki D. K. W. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ulica Wólczańska 259, H. Laube.

OKAZJA. Sprzedam tanio, nowoczesny jadalny pokój oraz kryształy, 11-go Listopada 47, m. 45.

Piękność uzyska każda Pani używając **Krem-Mydło „HALINA"**

Mag. Farm. Wł Paździerskiego

Krem, Mydło „HALINA" udelikatniają cerę, usuwają zmarszczki, PIEGI, PRYSZCZE I WĄGRY

Uwaga: Teraz najodpowiedniejszy czas do usuwania piegów. Skuteczność udowodniona na żywym okazie. Żądać wszędzie.

Posady

POTRZEBNA panna lub wdowa, charakter pisma czytelny, pożądana gotówka złotych (600) Zgierz, Piłsudskiego 25, oficyna, kantor. Zgłoszenia do dnia 18 b. m. od 9—12 oprócz niedzieli. 14

PANIENKI potrzebne, Kafe Restaurant Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

BUCHALTER-korespondent z dobremi referencjami, pisze i liczy na maszynie. Po 11-tu letn. pracy na jednej posadzie w przemyśle włókienniczym zredukowany z powodu likwidacji, poszukuje pracy biurowej w Łodzi, lub Pabjanicach, stałej, lub kilkugodzinnej. Może złożyć kaucję. Warunki skromne. Łask. oferty do „Republiki" pod „Księgowy".

POTRZEBNY sklepowy z kaucją 1.500 złotych. Oferty nadsyłać do Spółdzielni 28 p. S. K. ul. Leszno 7.

PRZYJMIE KONDYCJĘ w lepszym domu, studentka wydz. pedagog. uniwersytetu paryskiego, jednoroczna praktyka „Jardin d'enfant" tel. 137-63 10—11 rano.

POTRZEBNA wykwalifikowana manicurzystka. Wiadomość w „Republice".

SZWACZKI domowe mogą się zgłosić ul. Wólczańska nr. 50.

POTRZEBNY zdolny fryzjer damski od zaraz, Śródmiejska 31, A. Nowacki.

POTRZEBNA panienka do lat 25-ciu (chrześcijanka) do sklepu spożywczego z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia Rzgowska Nr. 111, mieszk. 25 od godz. 8 do 12-ej.

PROFESOR gimnazjalny (pełne kwalifikacje) obejmie matematykę i fizykę. Oferty pod: „Magister".

DZIEWCZYNKA potrzebna do pracowni swetrów, Warszawski, Piotrkowska 9 pr. ofic. II piętro.

POSIADAM 8 kl. wykształcenie, piszę na maszynie, poszukuję jakiejkolwiek posady, chętnie na wyjazd. — Oferty: „Sympatyczna".

SZOFER poszukuje posady, włada językami angielskim, niemieckim, francuskim. Łaskawe zgłoszenia sub: „Szofer" do „Republiki".

NA STANOWISKO komisanta stacji benzynowej w Łodzi poszukiwani energiczni z gwarancją. Oferty — Skrzynka pocztowa 192.

Motory elektryczne nowe i używane
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
WARSZTATY REPERACYJNE. 2-60
Budowa kolektorów i rozruszników
INSTALACJE elektryczne wszelk. rodzaju
REKLAMY NEONOWE
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

POTRZEBNY robotnik do sprzątania cukierni. — Zgłosić się: Kawiarnia „Atlantik", Piotrkowska 48.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189.00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 65-146

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.